2D

PAMIĘTNIK
FARMACEUTYCZNY.

2233009

Wolno drukować:

pod warunkiem, ażeby przed zaczęciem przedaży, złożone były w Komitecie cenzury exemplarze téy xiążki: ieden dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu ministeryum oświecenia; dwa exemplarze dla Imperatorskiey publiczney biblioteki, ieden dla Imperatorskiey Akademii nauk i ieden dla Imperatorskiego Uniwersytetu w Abo. Wilno dnia 10 Kwietnia 1822 roku.

August Becu Dr. Fil. i Med. Kaw. P. Z.

PAMIĘTNIK

FARMACEUTYCZNY

WILEŃSKI.

..... *Trzeba żyć dobremu człeku*
Nie tylko sobie ale i przyszłemu wieku.
ZIMOROWICZ.

Pismo Peryodyczne przez Członków Wydziału Farmaceutycznego w Towarzystwie Medycznem Cesarskiem Wileńskiem

WYDAWANE.

61/6830

Centr. Biblioteka Medycyny Akademii

TOM II.

WILNO
NAKŁADEM WYDAWCOW.
DRUKIEM *JOZEFA ZAWADZKIEGO* TYPOGRAFA IMPERATOR. UNIWERSYTETU 1822.

REIESTR MATERYY

TOMU II.

I. FARMAKOLOGIIA I FARMACYA.

Korzenie Ialapy (*Rad. Ialappae*) przez J. WOLFGANGA 1
Korzenie turbitu (*Rad. Turpethi*) przez *tegoż* . 11
Rzecz o Iodynie nowém lekarstwie przeciwko chorobie wolem zwaney, przez *tegoż* 15
Rzecz o wodzie wawrzynośliwowey z migdałów gorzkich i o wielu innych rozciekach zawieraiących w sobie kwas wodosinny, przez *tegoż* . 28
Kwas wodosinny (*Acidum hydrocyanicum*) . . 44
Postrzeżenia nad sposobem robienia, użyciem i skutkami kwasu wodosinnego przez P. BEHR. 47
Sinek żywego srebra (*Cyanuretum hydrargyri*) 52
Sinek zynku (*Zincum cyanicum*) 56
Nowy sposób robienia solniku i nadsolniku żywego srebra 57
Sposób robienia czystego kwasu saletrowego podany przez P. GEIGERA 61
Tenże sposób sprawdzony i dokładnie opisany przez P. BUCHNERA 62
Węglan potażu 64
Niedokwas cyny 64
Postrzeżenie fałszywego gatunku *Kolumbo* . . 66
Kora peruańska (*Cortex Cinchonae*) przez J. WOLFGANGA 159
Wiadomość o pierwiastku nowo odkrytym w korze peruańskiey od P. PELLETIER 190
Rozbior kory wiązowey przez P. LANGE prowizora w Warszawie 196
Rozbior migdałów gorzkich i słodkich we względzie porównania części ich składaiących przez P. SACHS 207
Anthrazothionuretum ferri, nowy preparat zalecany przez Teodora GROTTHUSSA do użycia lekarskiego 213

Sposób robienia wodosinianu siarczystego żelaza 216
Uwagi nad robieniem preparatów liquor antimiasmaticus simplex i compositus przez P. Heckinga aptekarza w Szawlach 218
Powtórzenie doświadczeń P. *Heckinga* przez K. Wagnera 222
Sztuczne kąpiele siarczane 225
Węgiel zwierzęcy w użyciu lekarskiém . . . 230
Sposób robienia Balsamu Opodeldok P. Zadwornia prowizora w Głębokiém 233
Kwasy i woda przesycone kwasorodem przez P. Thenarda 236
Sposób robienia wody kwasorodem przesyconey przez P. Thenarda 242
Postrzeżenie w dystyllacyi wód i oleiów łotnych przez K. Leynhardta w Wilnie 249
Oczyszczanie saletry 254
Nowy i tani sposób oczyszczania saletry przez P. Stoltze 259
Sposób robienia gazu wodorodnego siarczystego 257
Solan potażu podług Doktora Geigera . . . 257
Wiadomość o goździkach korzennych w ogólności, przez J. Wolfganga 335
Rozbior chemiczny goździków korzennych, przez I. B. Trommsdorffa 338
Rzecz o goździkach postrzeżenia Ostermayera . 345
Rozbior goździków korzennych przez P. Katelbacha kandydata farmacyi w Warszawie . . 348
O rozmaitych gatunkach produktu lekarskiego pod nazwiskiem *Kino* przez P. Bernhardi . 367
Krochmal indyyski *Arow Root* z korzeni *Maranta indica Tussac*, nowy produkt pokarmowy lekarski, przez P. Bernhardi 374
Mączka ięczmienna Thileniusa. (*Hordeum praeparatum*) 380
O różnych odmianach cynamonu ceylańskiego przez P. Rouelle starszego podług *Alberta* Seba 382
Nowe obiaśnienie historyi naturalney kory z Laurus *cinnamomum* 387

Postrzeżenia tyczące się kwasu benzoesowego w kassyi cynamonowey A. Buchnera . . . 396
Porównywaiące doświadczenia kory cynamonowey z wyspy Ceylan i Guiany przez P. Vauquelin 400
Uwagi nad sposobem robienia kwasu wodosinnego przez P. Schradera assesora medycznego w Berlinie 404
O wodzie wawrzynośliwowey postrzeżenie P. Bielawskiego aptekarza w Tulczynie 409
Sposób robienia preparatu merkuryalnego *Mercurius solubilis Hahnemanni* przez P. F. Mayera 412
Lac Sulphuris 413
O sposobie robienia solniku ammoniiakalnego i żelaza przez K. Wagnera 414
O solniku amoniiakalnym i żelaza przez Teodora Grothussa 419
Wiadomość o wodzie selterskiey 421
Niektóre proby czynione z wodą zródlaną w Plissie przez P. Żadwoynia 424
Senes (*Folia Sennae*) przez J. Wolfganga . 480
Sól szczawikowa 507
Ostrzeżenie przeciw iadowitey własności kwasu szczawiowego 510
Rozbior kubeby przez P. Trommsdorffa . . 512
Wiadomość o fałszowaniu kubeby przez J. Gutta 519
Rozbior chemiczny kubeby przez P. Vauquelin 523
O kwasie wodosinnym, o preperatach z niego i dystyllacyi oleiu lotnego z migdałow gorżkich, przez członka wydziału M. Szulca 529
O plastrze Prudnikowa przez K. Wagnera . . 532
Wiadomość o nowym extrakcie z opium przez P. Robiquet 534
O narkotynie czyli soli De Rosna przez P. Magendie 535
Sposób robienia baryty czystey przez A. Vogela w Monachium 537
Łatwy sposób robienia sody i kwasu wodosolnego z soli kuchenney przez P. H. Fullera aptekarza w Pikkadyly 541
Sposób odkrycia wyskokiem fałszowanych oleyków lotnych 542

II. TECHNIKA.

Opisanie prostey i trwałey prassy extraktowey przez Doktora C. G. P. Hübenthala . . . 62
Opisanie moździerza do zdrobnienia mocno działaiących lekarstw 75
Wiadomość o nowey prassie powietrzney wynalezioney przez P. Schradera 77
Opisanie machiny do extrakcyi, przez P. Schradera w Berlinie 78
Nowy sposób parowania extraktów przez John C. Barry podany 80
Doświadczenie wyrabiania opium przez P. John Jung. 85
Odezwa i postrzeżenia obywatela wołyńskiego nadesłane do Wydziału farmaceutycznego . . 90
Prassa P. Schradera poprawiona w Wilnie . . 258
Opisanie nowego apparatu do dystyllacyi wódki z rektifikatorem przez P. B. Elglunda w Sztokholmie 164
Zdanie PP. Gilberta i Hermstaedta o apparatach Elglunda i Pistoryusa 269
Opisanie układu hełmu i ogrzewalnika zatorowych w gorzelniach przez P. Bodde 270
Apparaty Geigera do dystyllacyi czystego eteru siarczanego 275, 277, 282
Rzecz o kwasie drzewnym (*acidum pyro-lignosum*) przez M. Szulca 286
Nowy wynalazek 296
O użytkach z krzewiny berberysowey 427
Sok porzeczkowy mogący cytrynowy zastąpić . 431
Oczyszczenie oleiu rzepakowego lub konopnego 433, 435
Wieloraki użytek węgli roślinnych 544
Piec bardzo oszczędzaiący opał przez Doktora Geigera w Heidelbergu 555
Dodatek do tego artykułu przez A. N. Scherera 561
Apparat do parowania extraktów 565
Opisanie bardzo wygodney lampy spirytusowey do użycia chemicznego przez Dokt. G. Embcke w Hamburgu 567

Opisanie pompy prącey przez G. Embcke w Hamburgu z ryciną 569
Alembik z wysokiém parciem przez C. L. . . . 573

III. UMIEIĘTNOŚCI PRZYRODZONE.

Zapis botaniczny P. Bessera 96
Uwiadomienie dla miłośników botaniki 106
O botanicznych ogrodach w Warszawie . 113. 311
Enumeratio Plantarum per Volhyniam et Podoliam hucusque observatarum 297. 305 (*) 319 (*) 335 (*)
Botaniczne opisanie Cynchony Kondaminowey . 305
Podróż po gubernii wileńskiey w przedmiotach umieiętności przyrodzonych 307
Porost ścienny 315
Rośliny skrytopłciowe postrzeżone w okolicach Wilna na początku wiosny 1821 roku przez P. Józefa Jundziłła 436
Raporta P. Józefa Jundziłła do fakultetu fizyczno-matematycznego w Uniwersytecie Cesarskim wileńskim przysyłane z podróży botaniczney po gubernii wileńskiey . . . 438, i 574
O przykładaniu się do pomnażania znaiomości flory litewskiey przez niektórych farmaceutów 446
Czackia rodzay rośliny rozróżniony i opisany przez P. Antoniego Andrzeiowskiego w Krzemieńcu 1818 roku 588
Rozprawa Kaietana Monti o Aldrowandii przekład Xawerego Wolfganga 596
O *Pellegrinie* albo perle nieporównaney braci Zozyma przez G. Fischera de Waldheim . . 609
Wniosek o połowie pereł i cenie ich na przyszłość, z powodu nie dawnego udoskonalenia dzwonów nurkowych 638
Postrzeżenie geognostyczne w powiecie wileyskim P. Ignacego Jakowickiego w Mołodeczney . 640
Wiadomość o bobrach przez P. Piotra Wagnera 644
Wiadomość o świeżo odkrytych lub rzadszych roślinach przybyłych do flory Lit. w r. 1821 . 649
Reiestr roślin skrytopłciowych tutay znalezionych 653

IV. LITERATURA.

Dzieła nowe . . . . . 115 i 449
Ogłoszenie prenumeraty na dzieło botaniczne w języku rossyyskim 315
Recenzya 450
Ogłoszenie 655

V. KRONIKA FARMACEUTYCZNA.

Treść posiedzeń wydziału farmaceutycznego Cesarskiego towarzystwa medycznego wileńskiego w roku 1820 116
roku 1821 657
Rzecz o ważności farmacyi we względzie naukowo-politycznym z dołączeniem myśli o iey podniesieniu, wyiątek z dzieła niemieckiego *Jana Andrzeia* BUCHNERA przełożony, przez J. GUTTA 119
Kilka słów do farmaceutów w Niemczech . . . 133
Układ warunków pod iakiemi przyimowani i utrzymywani są pomocnicy czyli subiekci w aptekach wileńskich 316
Postanowienie względem aptek w Hannowerze . 322
Proiekt o założeniu osobnych składów materyałów lekarskich przez P. KUCHENBEKERA prowizora w Mińsku 453
Nekrolog *Ferdynanda* GIESE 456

VI. WIADOMOSCI ROZMAITE.

Postrzeżenia P. ŻADWOYNIA w Głębokiem . . 140
O kruszcu przypadkowie znalezionym w gubernii podolskiey wiadomość nadesłana od P. *Wincentego* BIELAWSKIEGO aptekarza w Tulczynie 142
Ostrzeżenie o korzeniach fałszywey sarsaparylli . 143
O sposobie użycia Sarsaparylli 143
Oleum empyreumaticum CHABERTI 145
Sposób robienia indychtu z Urzetu siniła (*Isatis tinctoria*) przez P. Döbereinera podany . . . 145
Szkodliwy dodatek do piwa 146
Pożyteczne zastosowanie gazu saletrorodnego . 146

Sposób zachowania wody od zepsucia zwłaszcza na okrętach 147
Postrzeżenie P. HUMBOLDTA nad dźwiękiem głosu powiększaiącym się w nocy 148
O cieple w mieyscu próżném 148
Timpost 149
Płyn do bielenia podług WESTRUMBA 149
Korzystanie z ługu pozostałego od żłuktania . . 150
Kantarydyn w owadzie *Lytta vittata* postrzeżony przez *Dokt.* DANA w Cambridge 150
Ziemia krzemienna 152
Mikroskopiczne postrzeżenia nad sniegiem czerwonym przez Franciszka BAUERA 151
Deszcz krwisty 154
Ostrzeżenie względem opium 154
Opium fałszowane 155
Karbieniec pospolity (*Lycopus europaeus*) . . . 156
O członkach korrespondentach Wydziału . . . 158
Nowe lekarstwo na wściekliznę znalezione w roślinie *Scutellaria lateriflora* z ryciną . . . 323
Wiadomość o skutkach pieprzu pospolitego (*Piper nigrum*) przeciwko febrze przez dokt. Ludwika FRANKA 328
Postrzeżenia P. KUCHENBEKERA w Mińsku . . 331
O klaystrze pszennym 458
Odmiany koloru żywicy Gwaiaku przez mąkę pszenną 461
O działaniu sulimy na mąkę pszenną 462
Poprawiony sposób robienia preparatu *Spiritus nitri dulcis*, ażeby przez dłuższe stanie własności kwasu nie nabierał 463
Doświadczenie dobroci i mocy preparatu *Liquor anodinus m. H.* przez P. BINDERA 464
Sposób doświadczania oliwy fałszowaney oleiami z nasion przez P. POUTET aptekarza w Marsylii 466
Doświadczenia wonnych oleiów czy nie są fałszowane oleykiem terpetynowym 468
Sposób robienia mydła siarczanego wydoskonalony przez PP. PLANCHE i BOULLAY . . . 468
Elaterium 469
Reagens na kwasorod 470

Reagens na miedź i ołów 471
Uwagi P. Franciszka MAYERA nad środkami podanemi przez P. ORFILA przeciw użytym truciznom 472
O nowym sposobie odkrycia trucizn w płynach kolorowych przez P. ORFILA 473
O nadsolniku żywego srebra (*Mercurius sublimatus corrosivus*) we względzie medycyny sądowey 475
Sposób robienia drogiey farby z karminu przez P. GROTTHUSSA 477
Ogłoszenie redakcyi *Bibl. univ.* względem Jodyny 477
Jezioro w Ameryce południowey zawieraiące sodę 478

OMYŁKI DRUKU w TOMIE II.

Strona	2	*wiersz* 20	slisłego	*czytay* ścisłego
—	6	— 31	Arzniymittellechre	— Arzneymittellehre
—	9	— 30	wyięte	— wycięte
—	11	— 5	obięciu	— obcięciu
—	20	— 17	błyszcu	— błyszczcu
—	36 (e)	— 1	medica mentarius	— medicamentarius
—	66	— 9	niedokwaszenia	— uniedokwaszenia
—	84	— 14	wrzeczony	— wrzeczonych
—	96	— 11	plantorum	— plantarum
—	109	— *ostatni*	niedostak	— niedostatek
—	112	— 2	oryginalnie	— oryginalne
—	144	— 29	namoczono	— namaczano
—	172	— 3	regensami	— reagensami
—	191	— 9	czytanym	— czytaney
—	247	— 26	umiesić	— umieścić
—	263	— 27	dziurkami oraz	— dziurkami; oraz
—	285	— 15	dłuższym	— dłuższem
—	286	— 2	na eterze	— na eter
—	298	— 8	Cremenciensem	— Cremenecensem
—	298	— 15	Plant.	— Planta
—	340	— 27	odzieloną, została	— oddzieloną została,
—	353	— *ostatni*	póki, zupełnie	— póki zupełnie
—	354	— 12	*Caouthou*	— *Caoutchouc*
—	359	— 32	biegleyszym	— biegleyszych
—	—	— 33	chemikom	— chemików
—	365	— 14	garbik	— garbnik
—	376	— 33	prodnkt	— produkt
—	378	— 1	(Sagittarii)	— (Sagittaria)
—	388	— 9	Cynnamomum	— Cinnamomum
—	351			391
—	391	— 31	odpadłego	— opadłego
—	406	— 12	zebrać	— zabrać
—	407	— 16	aeter	— aether
—	408	— 33	Houffeland	— Huffeland
—	437	— 22	Aquilegiaes	— Aquilegiae et
—	441	— 15	Moesia	— Meesia
—	444	— 4	composita papus; in omnibus	composita; pappus in omnibus
—	444	— 48	Moesia	— Meesia
—	445	— 6	rubis	— rubris
—	—	— 27	Dytisticus	— Ditiscus
—	474	— 7	Circeam	— Circaeam
—	478	— 30	lapatifolium	— lapathifolium
—	499 (a)	— 1	mieści	— mieście
—	480 (i)	— 6	la quelle	— laquelle
—	486 (a)	— 33	*opparat*	— *apparat*
—	—	— —	p. *dodać*	390.
—	487	— 7	powiada. *Lemaire*	— powiada *Lemaire* i t. d.
—	489	— 3	cytrynawe	— cytrynowe
—	490	— 8	Kassyą	— Kassyę
—	—	— 15	Kassyą	— Kassyę

strona		*wiersz*		*czytay*
— 500	—	30 purpupuran	—	purpuran.
— 501	—	24 rosciek	—	rozciek
— 503	—	27 Feneulle	—	Feneuille
— 504	—	23 srzodki	—	środki
— 506	—	3 (flore medicale)	—	(Flore du Dict. des sc. medicales)
— 507	—	1 *wykasuy*		do trzech drachm oraz ro-
— 512	—	12 utłuczonych	—	utłuczoney
— 519	—	1 kubeb	—	kubeby
— —	—	7 prawdziwych kubebów	—	prawdziwey kubeby
— —	—	18 tykaią	—	ztykaią
— —	—	32 kulistą okrągłą	—	kulisto okrągłą
— 521	—	16 iednę	—	iedną
— 524	—	21 ołowiu, kwasu iabł- czanego	—	ołowiu kwasu
— 529	—	20 i kolor błękitny	—	koloru błękitnego
— —	—	31 hydrocianica	—	hydrocyanica
— 544	—	15 węgiel	—	węgle
— 547	—	26 srzodkowa	—	środkowa
— 550	—	20 kilkakrotne	—	kilkakrotnie
— —	—	25 wypalonych węgli	—	wypalone węgle
— 553	*ostatni*	użycia	*wykasuy*	
— 558	—	26 takiż *popraw*		takiegoż
— —	—	27 ogień	—	ognia
— 568	—	7 mała rurka mosiężna	—	małą rurkę mosiężną
— 597	—	17 potrzebowała	—	potrzebuie
— 604	—	29 z któremi	—	z którymi
— 607	—	9 ozdobiona *skasuy*		
— 665	—	5 liści	—	liście

Dokończenie listy przeszłorocznych PRENUMERATORÓW *na Tom I. Pamiętnika nadesłane z Warszawy.*

Dobrowolski Aptekarz w Kowalu
Garski Apt. w Puławach
Graff apt. w Sieradziu
Hennel apt. w Sandomierzu
Hoppen apt. w Radomiu
Kugler apt. w Pyzdrach
Kulikowski apt. w Pinczowie
Leinweber apt. w Słupcy
Maiewski apt. w Ostrołęce
Mikołaiewicz apt. w Strykowie
Nowicki apt. w Koniecpolu
Schweiger Kandydat farmacyi
Sikorski Kand. farm. w Łowiczu
Tarnopolski Lekarz Obwodu w Końskich
Tracewicz Aptekarz w Opatowie
Trawniczek Doktor w Sandomierzu
Tuszyński Kand. farm. w Warszawie
Ziegler pomocnik przy aptece woysk Polskich.

W ciągu 4tym prenumeratorów roku przeszłego omyłki w nazwiskach:

Fleiszerowski	popraw	*Fleyczerowski*
Kaklbach	—	*Katelbach*
Mąciszewski	—	*Meciszewski*
Zeuchner	—	*Zeuschner*
Zueschner	—	*Zeuschner*

Po zamkniętéy iuż prenumeracie na Tom pierwszy, przedaie się tenże tom po rubli pięć srebrem, czyli po złotych 33 groszy 10, na mieyscu bez poczty.

PRENUMERATOROWIE

Na rok 1821 czyli na Tom II.

Apteka wolna Borysowska
Barankiewicz Maciey Dok. Med. i Chir. w Wilnie
Bielawski Wincenty, Radca Tytularny, Apt. w Tulczynie 2 exemplarze
Borucki Jan, Aptekarz w Bałcie.
Brocki Tomasz, Farmaceuta w Wilnie
Chołkowski Joachim, Aptekarz w Czarnymostrowie
Dyrwiański Doktor Med. przez Telsze w Szkudach
Deyczakowski Apt. w Żytomierzu
Dmóchowski Michał, Pisarz Kom. Eduk w Wilnie
Dłuski Michał Prałat

Fahreuholtz Karol, apt. Rad. tyt. w Kamieńcu Podol.
Fahrenholtz Jan, Farmaceuta w Wilnie
Frank Józef, Prof. Radca stanu i kawaler, w Wilnie
Garski Krystyan Aptekarz w Kowlu
Gering Karol, uczeń Farmacyi w Wilnie
Glinko Dominik w Czerykowie
Grużewski Maior, przez Rosienie w Kielmach
Grawrok X. Gwardyan w Telszach
Gymnazyum Podolskie w Winnicy
Hecking Aptekarz w Szawlach
Hołwaszenko Aptekarz w Wilnie
Hukler Aptekarz w Winnicy
Jelerc Aptekarz w Dyneburgu
Iwanowski Jan, Prowizor w Szczuczynie Lit.
Karmelici XX. w Głębokiem
Klein Ludwik, Aptekarz w Wiłkomierzu
Kaczkowski Adam, Med. Dokt.
Koenigstaedter Michał, Aptekarz w Poniewieżu
Landauer Bazyli Aptekarz w Dubnie
Leynardt Krystyan, Pom. farm.
Maiewski Piotr, Pom. przy laboratorium Chemicznem w Wilnie
Martelli Alexander, Dr. Med. w Bochoduchowie w Gubernii Charkowskiey.
Mauchs Józef, Aptekarz we Włodzimierzu
Ogiński senator państwa
Pfunt Jakób, Apt. w Łucku 2 Exemplarze
Plater Hrabia przez Pińsk w Dąbrowicy
Pocztamt małorossyyski 3 Exemplarze
Reykowski Jerzy, Doktor Medycyny w Wilnie
Rogalski Aptekarz w Krzemieńcu
Rumel Jakób, Apt. w Grodnie, Człon. Tow. Farm. Petersburskiego
Sniadecki Jan, Astronom Obserwator i Kawaler w Wilnie
Sniadecki Jędrzey, Prof. Radca Stanu
Schlegel J. H. Aptekarz Asessor w Białym Stoku
Skrocki Łukasz Aptekarz w Łucku
Stephan August, Med. Dokt. w Uszycy
Stypałkowski Ignacy Aptekatz w Rownie
Sułkiewicz Piotr, Medyk w Wilnie
Trembicki Prezydent w Prużanie
Twardowski Józef, Podkom. Piński Dokt. fil.
Walter Aptekarz w Smiła
Witkowski Walenty Apt. w Lidzie
Wolf Doktor, przez Proskurów w Czerwonym Ostrowiu
Zadwoyn Fabian, Aptekarz w Głębokiem

PRENUMERATOROWIE.

(*Ciąg drugi na rok 1821*).

Alkinowicz Bruno, porucznik woysk polskich w Wilnie.
Altstein, doktor medycyny, w Białey cerkwi.
Antonowicz Kazimierz, w Berdyczewie.
Beccu, professor i kawaler w Wilnie.
Belau, aptekarz w Warszawie.
Bełkowski, aptekarz w Warszawie.
Bielawski Adolf, farmaceuta.
Borecka wdowa, w Nowem mieście Korczyn.
Buczyński, doktor w Haysynie.
Celiński, professor w Uniwersytecie Warszawskim.
Chreptowicz Adam, Hrabia, w Wilnie.
Czacki Alexander, Hrabia, w Mohilewie nad Dniestrem.
Czaykowski, aptekarz w Hołowańsku.
Czaykowski Józef, aptekarz w Słonimie.
Czaykowski, sztabs-lekarz w Poczepie gubernii Kiiowskiey.
Daiewski, aptekarz w Białey Cerkwi.
Edel, farmaceuta w Wilnie.
Ehm, aptekarz w Kaliszu.
Eichler, aptekarz w Międzyrzeczu.
Elsner, aptekarz w Warszawie.
Fokkelmann Jan, Radca Stanu, med. dokt. w Kamieńcu Podolskim.
Frydrychewicz, doktor w Radzynie.
Gałęzowski Maciey, med. doktor.
Gastel, aptekarz w Łomży.
Gąsiewski, aptekarz w Groycu.
Gąsiorowski, aptekarz w Lublinie.
Gretz i *Pruski*, aptekarze w Warszawie.
Gutzeit Paweł, aptekarz w Rydze.
Gymnazium Wileńskie.
Hincz, aptekarz w Lublinie.
Hoppen, aptekarz w Radomiu.
Hubenthal, inspektor administracyi med. Radca Stanu w Witebsku.
Jastrzębski, magister farmacyi w Mińsku.
Jende, aptekarz w Rawie.
Kaas, aptekarz w Kaliszu.
Kaczkowski Karol, med. dokt.
Kaczyński Jan, aptekarz w Mozyrzu.
Katelbach, kandydat farmacyi w Warszawie.
Kibke, aptekarz w Widzach.
Kostrowicki Samuel, kapitan artylleryi w. p.
Kraiewski, aptekarz w Warszawie.
Kuchenbecker, prowizor w Mińsku.
Kuderski, aptekarz w Radzynie.
Langowski, aptekarz w Kaliszu.
Leinweber, aptekarz w Słupcy.
Lepkowski, prowizor w Smorgoniach.
Lesiński, aptekarz w Warszawie.
Ley, aptekarz w Kownie.
Liebchen, aptekarz w Warszawie.

Łopaciński Alexander assessor.
Marcinowski, redaktor w Wilnie.
Meciszewski, aptekarz w Staszewie.
Meyer, dokt. fizyk, woiewodztwa Kaliskiego.
Nowicki, sztabs-lekarz w Berdyczewie.
Nowierski, aptekarz w Koninie.
Offmański, aptekarz w Błoniu.
Pielawski, med. dokt.
Piotrowski, aptekarz w Kole.
Piotrowski aptekarz w Białey Cerkwi.
Plewczyński, aptekarz w Warszawie.
Poliński Michał, professor w uniwersytecie wileńskim.
Preuss, aptekarz w Warszawie.
Rodkiewicz, aptekarz w Terespolu.
Ruciński, aptekarz w Częstochowie.
Sawicz, dokt. med. w Lidzie.
Schweigger, kandydat farmacyi w Warszawie.
Sikorski, aptekarz w Łowiczu.
Sokołowski,
Spies, aptekarz w Warszawie.
Strocki, aptekarz w Machnówce.
Szefer, aptekarz w Piotrkowie.
Szper, farmaceuta w Włodawie.
Szucki, aptekarz w Starym Konstantynowie.
Szulc, aptekarz w Mińsku.
Towarzystwo Farmacyyne w Warszawie, 2 exemplarze.
Treiczke, aptekarz w Berdyczewie.
Tuszyński, kandydat farmacyi, w Warszawie.
Ulbricht, aptekarz w Warszawie.
Werner, kandydat farmacyi w Warszawie.
Witke, aptekarz i kawaler w Lubarze.
Wróblewski, med. dokt. w Wilnie.
Wyleżyński, marszałek w Lubarze.
Xelowski, kandydat farmacyi, w Warszawie.
Zawadzki, typograf w Wilnie, Exempl. 6.
Zelazowski Jan, aptekarz w Warszawie.
Zelazowski Stanisław, aptekarz w Stopnicy.
Zeuschner Karol, aptekarz w Warszawie.
Zołtowski Jan, tytularny konsyliarz w Dąbrowicy.
Zrodelski, aptekarz w Lubartowie.

PRENUMERATOROWIE.

(*Ciąg trzeci na rok 1821*).

Alkimowicz Bruno, porucznik woysk polskich w Wilnie.
Apteka Dzieciątka Jezus w Warszawie.
Augstyn aptekarz w Zelechowie.
Bilczyński we Włocławku.
Bonin Marcin Gotthelf, aptekarz w Krasławiu.
Brandenburg aptekarz, korrespondent akad. Petersb. i tow. Ces. med. wileń. w Mohilewie.
Burchard aptekarz w Pułtusku.
Chodorowicz Leopold med. dokt. w Powolsku guber. kostromskiey.
Chodorowicz M. med. dokt. w Kuszwie guber. permskiey.
Czempiński aptekarz w Lublinie.
Degner Jakób aptekarz w Daszowie gub. kiiowskiey.
Degórski aptekarz w Warszawie.
Derszkof Felicyan med. dokt. w Wilnie.
Dobrowolski aptekarz w Kowalu.
Eisman prowizor w Kiiowie.
Fiszer Karol farmaceuta w Kownie.
Fracewicz apt. w Opatowie.
Frydrycy apt. w Szczucinie.
Giedrzyński mecenas w Warszawie.
Goeldner prowizor w Telszach.
Gruell apt. w Warszawie.
Gryzer Teofil prowizor w Zabiałach.
Heinrich dokt. med. apt. w Warszawie.
Hennel apt. w Sandomierzu.
Hoffmann k. f. w Warszawie.
Jankowski dokt. med. w Traszkunach.
Karwacki apt. w Jędrzeiowie.
Korzeniewski Józef, prowizor w Białymstoku.
Kościelski prowizor główney apteki woysk polskich.
Kosman apt. w Warszawie.
Kugler apt. w Pyzdrach.
Leinweber Bernard, farmaceuta w Kobryniu.
Malinowski Marcelli, prowizor w Białey Cerkwi.
Marewicz urzędnik cywilny w Warszawie.

Mickiewicz, med. dokt. w kantorze opiekun. cudzoziems. w Saratowie.
Moszyński Hrabia w Olhopolu.
Mutzler, aptekarz w Jarmolincach.
Papengutt, doktor medycyny, aptekarz w Swisłoczy.
Pauli kand. farm. w Warszawie.
Piper, inspektor ogrodu Cesarskiego w Białymstoku.
Rebitzer, aptekarz w Międzybożu.
Rochliński kand. farm. w Kaliszu.
Rubel aptekarz.
Seydel Karol, prowizor w Wilnie.
Seyfert, doktor med. i chir. w Wilnie.
Siennicki aptekarz w Warszawie.
Stabrowski Piotr, farmaceuta w Mohilowie.
Stankiewicz aptekarz w Krasnymstawie.
Stark Jędrzey, prowizor w Kieydanach.
Tarnopolski lekarz obwodowy.
Terlecki aptekarz w Zamościu.
Tetzner, aptekarz w Kiiowie.
Trawniczek dokt. med. w Sandomierzu.
Tyzenhauz hrabia półkownik, w Wilnie.
Wolff dokt. med. Prezes tow. med. warszawskiego.
Wolff aptekarz w Warszawie.
Zeuschner materyalista w Warszawie.

N. I.

PAMIĘTNIK FARMACEUTYCZNY WILEŃSKI.

.... Trzeba żyć dobremu człeku nietylko sobie ale i przyszłemu wieku.

Zimorowicz.

Pismo Peryodyczne przez Członków Wydziału Farmaceutycznego w Towarzystwie Medycznem Cesarskiem Wileńskiem

WYDAWANE.



WILNO.

NAKŁADEM WYDAWCOW.

DRUKIEM *JÓZEFA ZAWADZKIEGO* TYPOGRAFA IMPERAT. UNIWERSYTETU 1821.

REIESTR MATERYY Nru I.

I. FARMAKOLOGIIA i FARMACYA.

strona

Korzenie Jalappy (*Rad. Jalappae*) przez J. *Wolfganga* - - 1
Korzenie Turbitu (*Rad. Turpethi*) - - - - - - - - 11
O nowém lekarstwie zalecanem od P. *Coindet* przeciwko wolu przez *tegoż* - - - - - - - - - - - - - 15
Rzecz o wodzie wawrzynośliwowey i innych rozciekach kwas wodosinny zawieraiących przez *tegoż* - - - - - - 28
Kwas wodosinny (*Acidum hydrocyanicum*) - - - - - - 44
Postrzeżenia nad sposobami robienia, użyciem i skutkami kwasu wodosinnego przez P. *Behr* - - - - - - - - 47
Sinek żywego srebra (*Cyanuretum hydrargyri*). - - - - 52
Sinek zynku (*Zincum cyanicum*) - - - - - - - - - 56
Nowy sposób robienia solniku i nadsolniku żywego srebra - 57
Sposób robienia czystego kwasu saletrowego przez P. *Geigera* 61
Tenże sposób sprawdzony przez P. *Buchnera* - - - - - 62
Niedokwas cyny - - - - - - - - - - - - - - 64
Postrzeżenie fałszywego *Kolumbo* - - - - - - - - - 66

II. TECHNIKA.

Opisanie prassy extraktowey przez P. *Hübenthala* - - - 68
Opisanie moździerza do zrobienia mocno działaiących lekarstw 75
Wiadomość o nowey prassie powietrzney przez P. *Schradera* wymyśloney - - - - - - - - - - - - - 77
Opisanie machiny do extrakcyi przez tegoż - - - - - - 78
Nowy sposób parowania extraktów przez P. *Barry* - - - 80
Doświadczenie wyrabiania opium kraiowego przez P. *John. Joung* 85
Odezwa i postrzeżenia obywatela wołyńskiego P. *Mikoszewskiego* - - - - - - - - - - - - - 90

III. UMIEIĘTNOŚCI PRZYRODZONE.

Zapis botaniczny P. *Bessera* - - - - - - - - - - 96
Reiestr nasion w ogrodzie botanicznym krzemienieckim do zamiany - - - - - - - - - - - - - 100
Uwiadomienie dla miłośników botaniki - - - - - - - 106
O botanicznych ogrodach w Warszawie - - - - - - 113

IV. LITERATURA.

Dzieła nowe - - - - - - - - - - - - - - 115

V. KRONIKA FARMACEUTYCZNA.

Treść posiedzeń Wydziału farmaceutycznego w roku 1820 - 116
Rzecz o ważności Farmacyi przez J. *Gutta* - - - - - 119
Kilka słów do Farmaceutów w Niemczech - - - - - 135

VI. WIADOMOŚCI ROZMAITE.

	strona
Postrzeżenia P. *Żadwoynia.* Cukrynki miętowe	140
— — Ostrzeżenie o fałszowaniu wódki	141
O kruszcu znalezionym w gubernii podolskiey, przez P. *Bielawskiego*	142
Ostrzeżenie o fałszywey sarsaparylli	143
O sposobie użycia sarsaparylli	*tamże*
Oleum empireumaticum Chabertii	145
Sposób robienia indychtu z urzetu siniło	*tamże*
Szkodliwy dodatek do piwa	146
Pożyteczne zastosowanie gazu saletrorodnego	*tamże*
Sposób zachowywania wody od zepsucia	147
Postrzeżenia nad dźwiękiem głosu powiększaiącym się w nocy, przez *Humboldta*	148
O cieple w mieyscu próżném	*tamże*
Timpost	149
Płyn do bielenia podług *Westrumba*	*tamże*
Korzystanie z ługu pozostałego od żłuktania	150
Kantarydyn w owadzie *Lytta vittata*	*tamże*
Ziemia krzemienna	151
Mikroskopiczne postrzeżenia nad śniegiem	*tamże*
Deszcz krwisty	154
Ostrzeżenie względem opium	*tamże*
Opium fałszowane	155
Karbieniec pospolity (*Lycopus europaeus*)	*tamże*
Centaurea Calcitrapa	156
Unguentum Jaceae	*tamże*
Korzenie *Sanguinaria canadensis*	*tamże*
Kora *Alcoronoko*	157
Postrzeżenie P. *Spies* z Warszawy	*tamże*
— — P. *Dyrwiańskiego* w Szkudach na Żmudzi	*tamże*
O członkach korrespondentach Wydziału	158
Oznaymienie o artykułach PP. *Heckinga* i *Leinarda*	*tamże*

OMYŁKI DRUKU.

Wiersz	20	*Strona*	2	ślisłego	*czytay* ścisłego
—	6	od końca	6	Arzneymittellebre	— Arzneymittellehre
—	30	*strona*	9	wyięte	— wycięte
—	5	—	11	obięciu	— obcięciu
—	17	—	20	błyszczu	— błyszczu
—	3	od dołu	36	media-mentarius	— medicamentarius
—	23	—	37	rozpsucza	— rozpuszcza
—	9	—	66	niedokwaszenia	— uniedokwaszenia
—	14	—	84	wrzeczony	— w rzeczonych
—	11	—	96	plantorum	— plantarum
—	24	—	128	praw natury	— prawa natury
—	29	—	144	namoczono	— namaczano
—	*ostatni*	—	109	niedostak	— niedostatek
—	2	—	112	originalnie	— oryginalne

Wychodzi co trzy miesiące ieden numer w dniu drugim Stycznia, Kwietnia, Lipca i Października.

Cztery numera składać będą Tom z reiestrem ogólnym.

Prenumerata na rok cały 1821 kosztuie bez poczty R. Sr. 4. kop. 50, a z pocztą R. Sr. 6.

Cztery numera z roku przeszłego 1820, kosztuią teraz R. Sr. 5.

Wolno drukować pod warunkiem, ażeby przed zaczęciem przedaży, złożone były w Komitecie cenzury exemplarze téy xiążki: ieden dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu ministeryum oświecenia, dwa exemplarze dla Imperatorskiey publiczney biblioteki, i ieden dla Imperatorskiey Akademii nauk. Wilno dnia 2 Stycznia 1821 roku.

Ferdynand Spitznagel.

PAMIĘTNIK FARMACEUTYCZNY WILEŃSKI.

I.

FARMAKOLOGIIA I FARMACYA.

Korzenie Jalapy (Rad. Jalappae)

Nazwiska i synonimy.

Jalapa, fr. *Le vrai Jalap.* wł. *Gialappa.* n. *Jalappenwurzel.* ang. *Jalap bindweed.* hisz. *Tschaelapo.*

Jalapa, Jalapium, Galapa, Galappa, Gialappa, Chelapa, Xalapa, Gelapo, Celapo, Zelapa, Selapa, Salapa. (a) *Rad. Miguacanica purgans Hernandez. Jetucu s. Mechoacanae species, Xalapa Pisonis.*

Bryonia Mechoacana nigricans C. Bauh. Mechocana nigricans Park. Convolvulus Americanus Jalappium dictus, Ray. Mechoacanna nigra, Solanum Mexicanum magno flore, Bryonia Mexicana vel Peruviana, Convolvulus Mexicanus, Bryonia Indica, Occidentalis, Jasminum Indicum et Mexicanum, Scammoneum Americanum, Rhabarbarum nigrum.

Convolvulus Jalappa L. Ipomoea Jalappa Pursh. *R. et S. Powoynica Jalapa.*

Lubo korzenie jalapy bardzo pospolitym i dobrze znaiomym są produktem, a przeto sama przez się o nich wiadomość, nie zasłużyłaby na mieysce w naszym pamiętniku, iednak, ponieważ świeżo rozstrzygnioną została wątpliwość względem rośliny te korzenie daiącey, przeto nie będzie może

(a) Nazwania te z Amerykańskiego pochodzą ięzyka, a w szczególności od miasta *Xalappa* czyli *Yalappa* w Mexyku.

z tego powodu rzeczą oboiętną dla Medyków i Farmaceutów.

Opisanie. Korzenie rozmaitey wielkości, okrągławe lub podłużne, kształtu gruszkowatego, albo rzodkwiowate, czasami w talerzyki pokraiane lub na w pół przecięte; kawałki półkuliste, na $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{2}$ cala grube; w zdłuż przecięte, od 2 do 4 cali długości dochodzą; ze wnątrz chropawe, pomarszczone, czarnawo-brunatnego koloru, we środku szaro żółtawe, złożone z warst czarnawych, żywiczno lśnących, wirowato w okrąg ułożone, które światło-szarawemi przeplatane bywaią kręgami. Substancya ich zbita, żywiczna; znacznie ciężkie, podatne, z trudnością tłuc i kruszyć się daią; wszakże młotem uderzone, rozpadaią się na kawałki, blask żywiczny w odłamie maiące; zapalone światłym goreią płomieniem, proszek z nich żółtawo szarą ma farbę; zapach przykry, smak ostry, obrzydliwy, żywiczny, dławiący w gardle.

Rozbiór. Dotąd ieszcze ślisłego rozbioru chemicznego korzeni jalapy niemamy. *Boulduc* (b) otrzymał ze 12 uncyi jalapy, za pierwszym razem dwie, a za drugim iednę tylko uncyą extraktu żywicznego. *Neumann* (c) z funta korzeni jalapy 5 uncyy i 4 skrupuły żywicy, a 2 i $\frac{1}{2}$ uncyy extraktu wodnego dostał. *Cartheuserowi* dawały $\frac{1}{22}$ żywicznego a połowę tyle extraktu wodnego. (d) Podług *Gmelina* (e) zawieraią te korzenie blizko $\frac{1}{4}$ żywicy, a *Spielmann* (f) $\frac{3}{16}$ iey dostał. *Schaller* (g) miał przeszło $\frac{1}{4}$ żywicy a $\frac{1}{5}$ wodnego ex-

(b) *Murray apparat. medicam. vol. 1. p. 504.*
(c) *Neumann Chymia medica Th. 3. S. 154. v. Kessel.*
(d) *Spielmann Mat. medica p. 642. (1784).*
(e) *Spielmann l. c.*
(f) *l. c.*
(g) *Voigtel Arzneymittellehre B. 2. Abth. 2. S. 170.*

traktu otrzymać. *Dörffurt* (h) we 100 funtach korzeni, przez trzykrotne wytrawianie wyskokiem, znalazł 11 ¾ funta suchey żywicy, a z płynu wodnego przez wyparowanie 36 ½ gęstego extraktu. Korzenie te, wodą i wyskokiem zupełnie wytrawione, zostawiły połowę ciężaru swoiego, istoty nierozpuszczalney. *Trommsdorff* (i) z 10 funtów otrzymał od 16 do 20 uncyy żywicy. Ilość iey w korzeniach jalapy, zdaie się bydź iak 1 : 8 albo 1 : 10. Podług doświadczeń P. *Pfaff* (k) dekokcya jalapy ma kolor brunatny, zawsze mętna i osadza przy oziębieniu żywicę; płyn po przefiltrowaniu otrzymany znacznie się od infuzyi gallasu mąci, nadkwaszony siarczan żelaza ciemnieyszą nieco brunatną iey nadaie farbę, a po nieiakim czasie, żółto brunatny osadza proszek; occian ołowiu obfity płatkowy daie osad; płyn zupełnie staie się bezfarbnym, z solnikiem cyny ciemnieyszy nie równie tworzy osad, a z saletranem żywego srebra na zimno robionym, proszkowy, biały, po nieiakim czasie daie precypitat.

Fałszowanie. Oprócz fałszowania przez wytrawienie tych korzeni wyskokiem, iakiego się materyaliści często dopuszczaią dla korzystania z żywicy: zastępowane bywaią i korzeniami wielu innych roślin, a mianowicie z różnych gatunków do rodzaiu *Mirabilis* należących, iakiemi są: *Mirabilis Jalappa, M. longiflora i M. dichotoma*, które z weyrzenia maią nieiakieś do prawdziwych podobieństwo. Pierwsze oszukanie odkryć się daie przez to naywięcey, że wymoczone korzenie, daleko są lżeysze, w przecięciu nie okazuią warst ani fladrów

(h) *Deutsches Apothekerbuch. B. 1. S. 788.*
(i) *Systemat. Handb. d. Pharmacie 2. Ausg. 1811. S. 245*
(k) *Materia medica B. 3. S. 137.*

żywicznych, zatém iey przez wytrawianie, daleko mniey wydaią; drugie pochodzące z gatunków *Mirabilis* nierównie są mnieysze od prawdziwych, świetleyszą maią farbę i mniey skutkuią. Fałszowane korzeniami mechoakanny, tém się daią poznać, że nayczęściey w płaskie a szerokie talerzyki bywaią pokraiane, światleyszą maią farbę, smak odmienny i bardzo mało zawieraią żywicy. Domieszane korzenie *przestępu* (*Bryonia alba*) do jalapy, chociaż się im sztucznie ciemnieyszy nadaie kolor, wszelako zawsze świetleysze są od prawdziwych, a mianowicie tém się różnią, że substancya ich iest gąbczasta, same zaś łatwiey się tłuc i kruszyć daią; bardzo są lekkie i nie okazuią kręgów żywicznych z promieniami odmiennego koloru. Dobroć korzeni prawdziwey jalapy na tém naybardziey zależy; ażeby ciemną miały farbę, żeby były we środku żywiczne i ciężkie; światłe zaś, gąbczaste i lekkie lub sprochniałe, wcale nie są do użycia lekarskiego zdatne (l).

Preparata. Korzenie jalapy używaią się w proszku, iednakże z przyzwoitą ostrożnością, ponieważ do lekarstw drastycznych należą. Nayważnieyszym z nich preparatem iest żywica (*resina ialappae*), która bez porównania mocniey od korzeni działa, i do lekarstw gwałtownie poruszaiących żołądek należy. Extrakt gummowy (*extractum ialappae aquosum*) iuż się wcale nie używa (m). Tynktura z nich robiona (*tinctura ialappae*) dla nieiednostayney mocy, także rzadko się przepisuie.

(l) Według *Raynala*, korzeni tych corocznie po 7,500 cetnarów (quinteaux) do Europy sprowadzano, których wartość 972,000 franków wynosiła.

(m) *Neumann* czyni uwagę, że iak sama żywica jalapy gwałtownie żołądek porusza; tak extrakt gummowy (extraktyn mydlasty) w wodzie i wyskoku, zarówno rospuszczaiący się, szczególniey na drogi urynowe ma działać.

Mydło jalapowe, (*sapo ialappinus*) i tynktura z niego (*tinctura saponis jalappini*) zupełnie iuż wyszły z użycia. Oprócz wymienionych tu preparatów, do wielu ieszcze innych wchodzą lekarstw.

Historya. *Desfontaines* w rozprawie o jalapie (n) następuiącą podaie wiadomość historyczną. Korzenie jalapy, powiada on, dawnym Grekom i Arabom były nieznaiome, i dopiero za odkryciem nowego świata poznane zostały. Mexykanie bardzo wiele ich w celu lekarskim używaią, od których Europeyczykowie powzięli pierwiastkową o ich użyteczności wiadomość. Podług Gaspara *Bauhina* upowszechnione zostały w Europie około XVII wieku. *Sprengel* (o) wyznaie, że nie wie, czyli kto przed *Bauhinem* o tych wzmiankował korzeniach, który o nich pisząc, nazywa roślinę *Bryonia Mechoacana nigricans* (*Prodrom. p. 135.*) i powiada, że przed 11 laty, a zatém w r. 1660 naypierwey poznane zostały. Mechoakanę w prawdzie iuż przedtém znano, ale to była inna czyli biała *M. Alba*, którą od czarney rozróżniano; wszakże pierwszą i w owym iuż czasie, *Chalapa* czyli *Calapa* nazywano. Toż samo powtarza G. *Bauhin* i w drugiém dziele (*Pinax p. 298*), również i *Parkinson* (*Theatr. p. 171. 180*) nic więcey nie dodaie, tylko, że łatwey zapalności w tych korzeniach nie postrzegał; podobnież J. *Ray* (*Hist. plant. p. 724.*) twierdzi (p).

(n) *Annales du Museum National d'Histoire naturelle T. II. p. 120 1803.* Wyiątek z tego znayduie się w roczniku Berlińskim. *Jahrb. f. d. Pharm. 1804. S. 64.*

(o) *Deutsches Iahrbuch f. d. Pharmazie. 1820. S. 59.*

(p) *Alston* i *Murray* twierdzą, że te korzenie w R. 1609 czy 1610 z Xalapy czyli Yalapy, miasta w nowey Hiszpanii, do Europy wprowadzone zostały, z kąd i *Houston* roślinę tę otrzymał; *Murray appar. l. c. Voigtel* zaś powiada, iż o jalapie iuż *Dodoens* w r. 1552, *Monardes* w r. 1568, a *Klu-*

Roślina prawdziwą jalapę daiąca, bardzo długo botanikom była nieznaiomą. *Plumier*, *Tournefort*, *Geoffroy*, a nawet i *Linneusz* (q) z początku mniemali, że pochodzi z rośliny *Mirabilis Jalappa* w ogrodach utrzymywaney (*Belle de nuit des jardins* zwaney u Francuzów). Dla tego *Tournefort* mianował ią *Jalappa* a *Linneusz* do rodzaiu *Mirabilis* odniosł. Ostatni wielkie upatrniąc podobieństwo między częścią korową, składem ich wnętrznym i wielkością korzeni *Mirabilis longiflorae* i korzeniami prawdziwey jalapy, wnosił, że z pomienioney dopiero pochodzi rośliny, (r) kiedy się nakoniec *Bergius* z własnych przekonał doświadczeń, że korzenie *Mirabilis dichotomae* dosyć mocno żołądek poruszały, i gdy z dwóch poprzedzaiących gatunków żadnego prawie skutku nie sprawiały, wniosł, że *Mirabilis dichotoma*, prawdziwą daie jalapę, a wydawcy farmakopei szwedzkiey, na wiarę iego, tęż samę przyięli roślinę; czegoby zapewne nie uczynili, gdyby mieli zręczność porównania świeżych korzeni prawdziwey jalapy, ze trzema wspomnionemi gatunkami *Mirabilis*, bo widoczną postrzegliby między niemi różnicę. Wszakże iuż *Ray*, *Houston*, *Sloane* i *Miller* byli wyrzekli, że korzenie jalapy z gatunku *Convolvulus* pochodzą, zaczém *Linneusz* i *Murray* poszli, mianuiąc tę roślinę w dziełach poźniey wydawanych, *Convolvulus Jalappa*. *Wilhelm Houston* zwiedzaiący część Ameryki Hiszpańskiey, gdzie jalapa dziko rośnie, naypierwszy ią postrzegł,

---

zyusz w 1574 wyraźną czynią wzmiankę. *Arzneymittellehre. B. 1. S. 117. B. 3. S. 168. 1816.*

(q) *Amoenitat. Acad. T. 7. p. 308.*

(r) *Murray* powiada, że *Clossaeus* podług doniesienia pewnego Anglika w dziełach *Horsta* umieszczonego, korzenie te z rośliny Mirabilis Jalappa wywodzi. *Appar. med. p. 902.*

przewiozł świeże korzenie do Jamayki dla rozmnożenia, lecz przez niedbałość ogrodnika zginęły. Powróciwszy do Anglii, okazał samę roślinę z kwiatami ułożoną, *Bernardowi* de *Jusieu*, znayduiącemu się pod ten czas w Londynie, który ią także za należącą do rodzaiu *Convolvulus* uznał. Filip *Miller* dostawszy nasion prawdziwey jalapy, posiał ie w ogrodzie w *Chelsea* gdzie rość poczęły i dosyć grube wydały korzenie, a łodygi iey zielne, wiiące się w długości do 10 stop dochodziły; liście były iaiowate, całe lub na klapki podzielone; lecz żadna roślina nie zakwitła. Daley powiada *Desfontaines*, że chociaż roślina jalapę daiąca do rodzaiu *Convolvulus* odniesioną została; wszelako gdy znamie ma poiedyncze i ledwo cokolwiek tylko wycięte, raczey do *Ipomoei* należećby powinna. Wreszcie dodaie, iż oba te rodzaie, iak wiadomo, na tak małych zasadzaią się różnicach, iż ie bez oboiętności w ieden połączyćby można. *Sprengel* (s) powiada, że chociaż *Miller* w swym Lexykonie pod N° 31, roślinę prawdziwą jalapę daiącą opisał; iednakże to opisanie, iako bez kwiatów i owocowania, dokładne bydź nie mogło; przeto i charaktery od *Linneusza*, podług niegoż (w dziele *Mantissa* p. 42.) i *Aitona* (Hort. Kew. 1. p. 211.) iako i przez *Wildenowa* przyięte, na żadney nie opierały się pewności. Odmienność zachodząca w liściach, które niekiedy zupełnie są niedzielone, czasem zaś 3, 5 lub 7. klapowe bywaią, sprawiła, że iey niepoznawano, a przynaymniey iak wyraża *Sprengel* (t) nieuważano za daiącą prawdziwą jalapę. *Michaux* znaydował ią nad brzegami morskiemi Florydy i Georgii, lecz uwa-

(s) Deut. Jahrb. f. d. Pharm. 1820. S. 69.
(t) l. c.

żaiąc za roślinę wcale nowego gatunku, nazwał ią *Ipomoea Macrorrhiza* (*Flora Bor. Amer. 1. p. 141*). Wszakże *Desfontaines* dobrą dał iey rycinę w *Annal. du Museum vol. 2. f. 40. 41.* i dokładnie ią opisał. (zkąd wzięliśmy zmnieyszony korzeń. tab. I. fig. 1.) *Pursh* także ią znaydował w Georgii, synonimiią sprawdził, (*Flor. Amer. Sept. 1. p. 145*) i słusznie ią *Ipomoea Jalappa* nazwał; ponieważ i w tey roślinie znamie poiedyncze, główkowate, oraz torebka dwukomorkowa, nayistotnieyszy stanowią charakter. Poźnieysze ryciny jalapy znayduią się w dziełach *Curtis magaz.* t. 1572. i w *Botan. Register vol 4. 342.* (u) Wątpliwość zatém dotąd zachodząca zupełnie iest rozstrzygnioną, że korzenie jalapy prawdziwey nie z rodzaiu *Convolvulus* ale z *Ipomoei* pochodzą; chociaż i korzenie *Mirabilis Jalappae* podobne sprawuią skutki.

Thiery de Menonville będąc w Vera Crux dał w r. 1777. dokładne opisanie botaniczne Powóynicy jalapy.

Korzeń główkowy, rzepowaty, okrągły, albo kształtu wrzecionowatego, u spodu gałęzisty; od nogi prostopadle lub z ukosa zapuszczaią się do ziemi; kolor maią biały, w stanie świeżym są mlecznym słodkawym napełnione sokiem; na ich powierzchni daią się widzieć wklęsłości z których oczka i odnogi wychodzą (w).

Łodyga zielna, wiiąca się, brzegowana, gruczołkowata, wspinaiąca się, grubości pióra gęsiego,

(u) *Woodville* ogłosił wprawdzie w dziele *Medical Botany* obserwacye niektóre nad jalapą z przyłączoną rycinią; lecz ta iest bez szczegółów części owocowania. Również i *Regnault* w dziele swém rycinę iey podał bez kwiatów.

(w) *Regnault* (*Botanique vol. III*) znać daie, że *Thiery* jalapę prawdziwą w r. 1776 uprawianą znalazł w Mexyku, zkąd ią do *St. Domingo* przewiozł.

chropawa, prawie czworoboczna, same wicie w dorosłych szarawo zielone, cieńsze ciemno czerwonawe. Liście naprzemian ległe, 7 nerwowe, zielone, 3, 5, lub 7 klapowe, niekiedy całe, kształtu sercowatego; klapki lancetowate, przytępione, na powierzchni chropawe, włoskami osadzone, z dolney strony biało kutnerowate, wystawaiącemi oznaczone nerwami; dosyć iędrne, miękkie, ogonkowate, przy nasadzie nerwów a mianowicie samych ogonków, dwóma gruczołkowatemi czarnawego koloru punktami oznaczone; na 4 i ½ cala długie, do 3 cali szerokie. Szypułki ramienne, poiedyncze, 1 lub 3 kwiatowe, do 2 cali długie, walcowato okrągłe; przysadki naprzeciwległe. Kielich trwały 5 listny, iaiowy, dzwonkowaty, przy nasadzie pięcią gruczołkami opatrzony, listki iaiowate, przypłaszczone, brzegi brunatnawe. Kwiaty (białe podług *Michaux*) lub czerwone. Korona iednolistna, dzwonkowata, nieco pękatą zakończona rurką; zewnątrz biało-liliowego koloru, brzeg wnętrzny purpurowo fioletowy; rurka ciemno purpurowa, zewnątrz biało liliową ma farbę, na 3 cale długa, prawie równey średnicy; pręcików 5 nie równych, z których ieden w długości uyścia korony dochodzi, drugie mnieysze, różney wysokości, wszystkie białe, przy nasadzie czarno-purpurowe, kutnerem pokryte, w rurce korony na 3 linie od nasady przyrosłe. Główki pyłkowe strzałkowate, białe, równe. Słupek biały na ½ cala długi. Znamie kuliste, nieco wyięte; zarodek okrągły. Torebka okrągława, 4 klapowa, iednokomorkowa (x) czteroziarnowa; nasion cztéry, iaio-

(x) Liczba komorek torebki ma bydź rozmaita, których po 3 i po 4 bywa; przegródki bardzo cieńkie, ztąd niełatwo daią się postrzegać.

wate, tróykątne, brunatne, długiemi iedwabisto lśniącemi naieżone włoskami.

Oyczyzna. Jalapa dziko rośnie w Mexyku, w okolicach miasta Xalappy, gdzie iey co rok bardzo wiele zbieraią dla oddania w handel. *Thieri de Menonville*, botanik znakomity w opisaniu podróży swey a Guaxaki 1787. powiada, iż jalapa iest pospolitą na polach piasczystych w okolicach *Santa Crux;* lecz mieszkańcy rośliny téy do iego przybycia nie znali, chociaż pod ich nogami rosła, i sprowadzali ią z *Xalappy*, płacąc funt ieden po 3 reale. Tenże autor twierdzi, że widział korzenie świeże po 12, 15, a nawet i 25 funtów ważące. Swieże w poprzek się przecinaią dla łatwieyszego wysuszenia, a mnieysze w dłuż na dwie tylko kraią się części. Przez suszenie marszczą się, zewnątrz brunatnego a we środku szarego nabieraią koloru.

Michaux odkrył roślinę korzenie jalapy daiącą w północney części Florydy, gdzie w stanie dzikim rośnie; ztamtąd ią przeniosł i rozmnożył w ogrodzie narodowym *Charles-Town*. Obywatel *Bosc* w powrocie ze stanów ziednoczonych Ameryki, dał iey nasion Obywatelowi *Thouin*, a tego staraniem pierwszy raz sprowadzona została do Paryża. Wszakże tam musi utrzymywać się tylko w figarniach.

Syn wspomnionego botanika (A. F. *Michaux*) powiada, że oyciec iego założyciel ogrodu narodowego w Charles-Town w Karolinie, gdzie rozmaite północno Amerykańskie zaprowadził rośliny, w ostatniey roku 1788 odbytey podróży, jalapę raz pierwszy postrzegł. Odtąd znaydował ią nie tylko w Karolinie ale i w Georgii. W lat 4 poźniey tenże *Michaux* młodszy, posłany od rządu Francuzkiego dla zebrania nasion i sprowadzenia

roślin iakie ieszcze były pozostały w ogrodzie *Charles-Town* od 4 lat opusczonym, między wielą innemi rzeczami znalazł korzeń jalapy nadzwyczayney wielkości, który bez wątpienia funtów 50 ważyć musiał kiedy był cały, gdyż po obięciu wszystkich odnóg, dla łatwieyszego upakowania, sprowadzony do Paryża, ważył ieszcze funtów 47 i $\frac{3}{4}$, gdzie się w figarni bardzo dobrze utrzymuie (y).

Obiaśnienie figur Tab. I.

fig. 1. a. sama roślina.
b. torebka poprzecznie rozcięta ze czterma komorkami.
c. torebka cała.
d. słupek.
e. ziarno nasienne iedwabistym kutnerem pokryte.
f. ziarno nagie.
fig. 2. korzeń Jalapy.

J. Wolfgang.

Korzenie Turbitu (Radices Turpethi).

Turpethum verum seu album Cleyeri; Turbiht offic. Garziae; Tragi Dodonaei atque Acostae; Tirastawula Zeilensibus; Turbith officinis Hermann; Convolvulus Indicus Raii; Turpethum repens, vel Indicum C. Bauh., Convolvulus Turpethum Lin., Ipomoea Turpethum R. Br.

Korzenie łażące, na cal grube, drzewiaste, brunatną mięsistą pokryte korą, z których w stanie świeżym, sok mleczny, kleyki, wypływa, i w blado żołtawą zamienia się żywicę. Suche korzenie, iak się utrzymuią w Aptekach, składaią się albo z kawałków całkowitych na kilka cali długich, albo są

(y) Annales du Museum l. c. p. 485.

tylko częścią korową, która na linią bywa gruba, zewnątrz światło brunatna, a biała we środku. Ciemnieysze w nich paski okazuią znaczną ilość żywicy. Smak ich na początku słodkawy, późniey cokolwiek ostry i obrzydliwy.

Ilość części żywicznych, od których naybardziey skutki lekarskie zależą, bardzo bywa różną. Dla tego bez wątpienia, a może i ztąd, że innemi korzeniami bywaią zastępowane, z użycia lekarskiego zupełnie wyszły. Liczono ie zawsze do lekarstw, mocno żołądek poruszaiących. Używane były w proszku, w infuzyi, a nawet i extrakt z nich żywiczny (a).

Rozbioru chemicznego tych korzeni dotąd nie mamy. *Neumann* (b) otrzymywał z nich $\frac{7}{1}$ wodnego a $\frac{1}{6}$ spirytusowego extraktu. Przez dystyllacyą nic oleyku lotnego nie wydaią. *Cartheuser* $\frac{1}{4}$ wodnego a $\frac{1}{10}$ żywicznego otrzymał extraktu, maiącego smak wyraźnie ostry. Panuiący w nich pierwiastek ostry, ściśle połączony iest z żywicznym, który ie drastycznemi czyni, dla tego po gran 10 a naywięcey po 30 w proszku były używane (c).

Historya. Ponieważ tey rośliny oyczyzną są Indye wschodnie, dla tego poznanie iey bardzo późno nastało, kiedy Portugalczykowie w *Goa* rząd ustanowili, który rozciągał się nad Azyą południową i wschodnią. *Garcia del Huerto* (Garcias ab Orto) nadworny lekarz Vice-Króla w Goa, naypierwszym był który w roku 1563, o tey roślinie pod nazwiskiem *Turbith* czyli *Turpethum* wspomina (Hist. Aromat. in Clus. exot. 1. c. 36. p. 206).

(a) Murray Appar. Med. Vol. I. p. 511.
(b) Chymia Medica T. 4. S. 491.
(c) Voigtel Arzneymittellehre B. 3. S. 168.

Nazwisko to dał tey roślinie, dla tego; iż iey korzenie w skutkach zgadzały się z Turbitem Arabów, chociaż sam *Garcia* wyznaie, że Arabowie wcale inney pod tém nazwiskiem używali rośliny (d).

Lecz do iakiego rodzaiu roślin Turbith Arabów należy, kommentatorowie uczeni szesnastego wieku zupełnie się nie zgadzali. Nayważnieysi zaś znawcy przystali, iż to była *Thapsia Asclepium*. Do tych należą C. *Clusius* (exot. p. 207.) i *Anguillara* (*Semplici dell'ecell.* p. 292.). *Linneusz* wprawdzie roślinę nazwał *Seseli Turbith* którą *Lobelius* sam *Thapsia Turbith* miannie (Adv. 350); lecz Pan *Sprengel* w inném mieyscu okazał (Spec. umbellif. minus cogn. p. 139) że ten gatunek iest właściwie *Athamantha Mathioli Wulff*; a przeto że poprzedzaiący gatunek wykasować należy.

Wróćmy się mówi daley *Sprengel*, do naszey rośliny. Garcia znaydował ią w *Guzarate*, *Suracie*, *Diu* i w okolicach *Goa*. Za iego czasów nie korzeni, ale samych tylko łodyg używano, które grubości nieprzechodzą palca a w części naybliższey korzenia, gummową napełnione są materyą. Liście tey rośliny porównywa on z liśćmi altei, a

(d) Nazwisko *Terbadt* znayduiemy u Awicenny, a *Turbedt* u Arabów innych. Z ich atoli niedokładnego opisania trudno przekonać się, czyli też same były, które dziś są w prowadzone. *Kluzyusz* rozumie, że lekarstwo które Garcyas *Turbith* nazywa, także i od teraznieyszego *Turbith* iest różne. W Hiszpanii przedawano zamiast prawdziwego *Turbith*, korzenie z rodzaiu *Thapsia garganica*, podług *Murraya*, a czasem i korzenie Jalapy. *Dale* wspomina także o innym gatunku *Rad. Pseudo Turbith offic.*, które iak się Murrayowi zdaie, z rośliny *Seseli Turbith* pochodzą. *Lemery* powiada, że chociaż niektórzy dowodzą, iż Turpetum i Turbit z Arabskiego ięzyka pochodzi, inni wszelako wywodzą Turbith od wyrazu łacińskiego *turbare* zrobić zamieszanie, że te korzenie zamieszanie robiąc w żołądku, rznięcie sprawuią. *Material. Lex.*

kwiat białym bydź mieni. Daley rzecze, iż mieszkańcy przed zrzynaniem łodyg, uciskaią ie i gniotą. Po czém skupia się i wytryska gumma, która od słońca bieleie. Wszelako w Indyach nigdzie się nie używa gumma, ale same tylko łodygi, z dodaniem do nich imbieru, na rozwolnienie żołądka. Z Garciasa wziął *Dodonaeus* (Hist. Stir. p. p. 380) i C. *Bauhin* (Pinax p. 149) opisanie tey rośliny pod rzeczoném nazwiskiem.

Naypierwszą iey rycinę podał *Paweł Hermann* (*Hort. lugd. bat.* p. 178, 179). Tak Rycina iak i opisanie bardzo są dobre. Podług niego, korzeń grubości palca nie przechodzi, zewnątrz brunatny, i mlecznym napełniony iest sokiem, który od powietrza w żółtawą gummową ścina się massę, maiącą smak na początku słodkawy, następnie sczypiący, obrzydliwy. Łodyga ma bydź czworoboczna, u spodu grubości palca, na inne wspina się przedmioty. I on też powiada, że liście do altei podobne, powleczone kutnerem, kątowate, spiczaste: na szypułkach, po 3 lub 4. białych znayduie się kwiatów; torebka cztery czarnawe zawiera nasiona. Daley zapewnia, że obficie rośnie w *Malabarze* i *Ceylan.*, w mieyscach cienistych i około rowów, powiada oraz, iż *Garciasa* twierdzenie nie zgadza się z prawdą, iakoby same tylko łodygi, a nie korzenie, były używane: bo w rzeczy samey korzenie się używaią, które z *Guzaraty* dostarczaią. *Hermann* samę roślinę z Ceylon do Leydy przywiózł i wypielęgnował w ogrodzie botanicznym.

Na wiarę wspominanych dopiero doniesień, przyiął *Linneusz* w opisywaniu Turbitu indyyskiego, w materyi medyczney, we Florze ceylańskiey, i w dziele *Spec. plant.* roślinę tę pod nazwiskiem *Convolvulus;* za którego zdaniem wielu

botaników poszło. W dziele *Blackwella* rycina illuminowana (t. 397.) z Hermanna iest wzięta i w Plenku (Pl. Off.) znayduie się (tab. 105) rycina farbami ożywiona.

Naypierwszym był R. *Brown*, który tę roślinę w nowey Hollandyi znalazłszy, postrzegł, że nie dwa nitkowate ma znamiona, ale iedno główkowate, i torebkę 2 lub 3 komorkową nie zaś poiedynczą; a zatém nie należy do rodzaiu *Convolvulus*, lecz do Ipomei (*Prodr. nov. Holl. p. 484*). Tak też ią i *Ker* zadeterminował (*Botanical Register vol. 4. Tab. 279*) kiedy naprzód w treybhauzie P. *Herberta* w Spofforth kwitła. *K. Sprengel* (e).

Tablicy I, figura 3. *a.* sama roślina. *b.* kielich. *c.* dno owocowe z pręcikami. *d.* słupek. *e.* korzeń.

Nowe lekarstwo przeciw chorobie Wolem zwaney, przez dokt. Koende (Coindet). *Wiadomość udzielona Towarzystwu nauk przyrodzonych w Genewie na posiedzeniu 25 Lipca 1820.*

Nim przystąpię do wyłożenia rzeczy o lekarstwie nowo odkrytém i zalecaném przez Pana *Koende* (Coindet) medycyny doktora, uważam za rzecz potrzebną napomknąć o pierwiastkowym produkcie roślinnym, z którego się iodyna wydobywa. Jestto roślina morska do klassy skrytopłciowey należąca, farmakologicznie dawniey *Quercus marina*, *Fucus marina* zwana (a), a systematycznie *Fucus vesiculosus* (b). *Syreniusz* rodzay ten porostem mor-

---

)e(*Berl. Jahrb. f. d. Pharm. 1820. S. 54.*

(a) *Alga marina latifolia vulgatissima*, *Rai Syn. 4o.* — *Bladder Fucus*, *Engl. Bat. vol. XV. t. 1065.*

(b) W Niderlandach ią nazywaią *Wier* albo *Wiert*, po francuzku

skim nazywa, a my ią morskorostem mianuiemy. Składa się z liści niby płaskich, dwurzędnie żeberkowatych, do liści dębowych nieiakie podobieństwo maiących, z brzegami gładkiemi; a w ich ramionach parzyste znayduią się pęcherzyki, z których górne są nieco grudkowate.

Roślinę tę naydokładniey opisał *Russel* w dyssertacyi *de tabe glandulari*. Rośnie obficie na brzegach morza baltyckiego i atlantyckiego oceanu, mianowicie na skałach do których się przyczepiá, a oderwana z innemi, do rodzaiu *Fucus* należącemi roślinami, falą morską bywa na brzeg wyrzucana.

W kraiach nadmorskich zbiera się, składa w kupy, ażeby dobrze przegniła, bierze się za nawóz do uprawy gruntu. Służy też za opał i do różnych gospodarskich potrzeb. Podług P. *Bosc* większa część roślin z tego rodzaiu za pokarm służy ludziom, iakoż w Indyach, wiele się iego gatunków w tym celu używa, a *Fucus saccharinus* nawet i we Francyi. Niektóre z nich mianowicie *Fucus plumosus*, *purpurascens* i *corneus*, dla piękności koloru i składu, używane bywaią do robienia obrazków, nakleiaiąc ie po wymyciu wodą zwyczayną, na biały papier. Nayznakomitsze zaś użycie wszystkich tego rodzaiu gatunków iest, wypalanie ich na sodę znaiomą u Francuzów pod nazwaniem *soude de vareck* (c), którą około *Cher-*

Vrcy albo *Varec*, po angielsku *Seawrack*, po szwedzku i po niemiecku *Tang*. Nazwanie *Fucus* wywodzą z greckiego wyrazu φυκος, znaczącego farbę; ponieważ niektórych z tego rodzaiu gatunków, używały niewiasty do barwienia i piękrzenia twarzy. *Houttuin*, *B. 12. I. S. 326. 338.*

(c) Soda takowa składa się z brył nieforemnych rozmaitey wielkości, szaro-zielonawego koloru, oznaczona tu i owdzie białemi punktami. Jestto naypodleyszy gatunek, i ledwo kilka setnych czystego węglanu sody zawiera; lecz na to mieysce ma w składzie swoim solnik sody, potażu i magnezyi; węglan potażu,

burga i *w Normandyi* naywięcey wyrabiaią, a w Anglii na wyspach *Sorlingskich* na brzegach Kornwalii, iako też w Szkocyi, gdzie ten gatunek sody *Kelp* nazywaią (d).

Z tey to właśnie sody, szczególny pierwiastek pod nazwiskiem iodyny nayczęściey się wydobywa, o czém niżey mówić będziemy. Mieszkańcy Kamczatki dekokcyi z tey rośliny używaią, iak świadczy *Steller*, z naylepszym skutkiem w dyaryach.

Naysławnieyszą zaś w celu lekarskim uczyniła tę roślinę, własność leczenia chroniczney nabrzmiałości gruczołów, znaney pod nazwiskiem wola, którą naypierwszy Rychard *Russel* postrzegł. Na wiosnę około porównania dnia z nocą, nabrzmiewaią pęcherzyki, które ten morskorost charakteryzuią i napełniaią się sokiem nieiako mydlastym, a ten coraz bardziey aż do lipca gęstnieie i wtenczas pęcherzyki same pękaią. Ręce tym sokiem namaszczone, miękkiemi się staią na dotknienie i znaczney nabieraią gładkości. Rosciek w pęcherzykach zawarty, płynny z początku, z czasem w galaretowatą i swąd wydaiącą zamienia się massę, a wówczas zwilżywszy nim rękę, znaczne sprawuie szczypanie i skóra się marszczy, mianowicie na samych końcach palców, i w takim to właśnie stanie, rozdziela nabrzmiałość gruczołów i syrop fiałkowy zieleni. Przez parowanie otrzymuie się z niego sól ostra, szczypiąca. Chcąc zaś roślinę z pęcherzykami do dalszego zachować użycia, utrzymywać ią w wodzie morskiey należy.

---

cokolwiek siarczyku sody i wodoiodan potażu. Produkt te. bardzo nizko ceni się w handlu, gdyż iak się wyżey powiedziało, nader mało zawiera sody, i dla tego do hut szklannych tylko się używa. *Trommsdorff. Journ. B. 25. St. 1. p. 253. 1816.*

(d) *Houttuyn. B. 13. I. S. 330.*

616830

Centr. Biblioteka Medyczna

Preparat do rozdzielenia gruczołów, następniącym podług *Russela* robi się sposobem. Dwa funty rośliny z sokiem w pęcherzykach zawartym, takąż ilością wody morskiey nalane, zostawuią się przez dni 10 lub 12, póki sok wodnisty gęstości miodu nie nabierze; po przecedzeniu, dwa lub trzy razy na dzień namasczaią się tym płynem stwardniałe gruczoły. W tym celu i świeża nawet roślina się używa.

Nayważnieysze zaś użycie lekarskie morskorostu iest wnętrzne, kiedy się na węgiel spali, a w takim stanie znaiomy iest pod nazwiskiem murzynu roślinnego (*Aethiops vegetabilis*). Preparat takowy podług *Russela* w skutkach swoich zupełnie ma bydź podobny do gąbki morskiey palouey, a w niektórych zdarzeniach nawet ią przewyższa.

Co do rozbioru chemicznego, ten i krótko, i stosownie do wyobrażeń swoiego wieku, opisuie *Russel*; że na popioł spalona roślina, zawiéra sól morską przypaloną z zapachem węgli ziemnych i sól alkaliczną siarczystą; że ta należycie nad ogniem wysuszona, okazuie się bydź złączoną z właściwym sobie gatunkiem mydła. *Delius* w dyssertacyi *de Aethiope vegetabili* 1774 wyraża, iż otrzymał z uncyi iedney morskorostu pęcherzykowego, grau 90 roślinnego murzynu, który smak miał solny, siarczysty, do wątroby siarczaney podobny, a magnes wiele cząstek z niego przyciągał. Z iedney drachmy tego preparatu, otrzymał 22 grana soli, złożoney po większey części z kwasu wodosolnego i ziemi wapienney lub selenitowey, cokolwiek soli morskiey i siarczanu sody, słowem: wszystkie części które się znayduią w wodzie morskiey.

Z tego się okazuie, mówi *Murray* (e), że mor-

(e) *Appar. med. vol. 5. p. 541.*

skorost rzeczony, dzielnie skutkuiącém iest lekarstwem na drogi urynowe; a że zawiera w sobie cząstki żelaza, przeto i do wzmacniaiących policzony bydź może.

W proszku, używano tego preparatu po drachmie na raz. W znacznieyszey zaś ilości dawany, ckliwość sprawuie. Dokt. *Baster* powiada, że on, iako też sławny *Gaubius* i *Visuliat*, w chorobach skrofulicznych rośliny tey używali z naylepszym skutkiem, w mieszaninie złożoney ze 25 uncyy wody morskiey, pół uncyi soli z teyże rośliny, i 5 uncyy syropu fiałkowego, przepisuiąc branie 3 lub 4 razy na dzień po 3 lub 4 uncye; a przytém używał plastru z ladanum lub temu podobnego z iedną czwartą teyże soli. Również ieden ze sławnych medyków w Hollandyi, rośliną tą spaloną na węgiel, leczył z naylepszym skutkiem utrudzone połykanie, sprawione przez nabrzmienie i ztwardnienie gruczołów blisko gardła położonych. Używaną też była do czyszczenia zębów osłabionych w chorobach skorbutycznych (f).

To się ściąga tylko do samey rośliny, z którey popiołów pierwiastkowie wydobytą została iodyna, i dotąd się z ich ługu otrzymuie.

Jod czyli *iodyna*, *Jodium*, *Iode*, istota do ciał prostych policzona, o którey preparatach mówić zamierzamy, odkrytą została w r. 1811 przez P. *Courtois* fabrykanta saletry w Paryżu, w popiele rośliny wyżey opisaney, maiącey służyć do wydobycia węglanu sody, a bytność iey zatwierdzili PP. *Desormes*, *Clement*, *Gay-Lussac*, *Dawy*, i w. in.

Wydobywa się ona, ściśle mówiąc, z żoły czyli ługów pozostałych po oczyszczaniu węglanu sody,

(f) *Murray appar. med. l. c.*

wyrabianego z popiołów morskorostu pęcherzykowego. Do pozostałości niedaiącey się iuż na sodę krystalizowac, dodaie się kwasu siarczanego w zbytku, a potaż w retorcie szklanney zlekka się ogrzewa. W takim razie iodyna się ulatnia pod postacią pary pięknie fiioletowey, (od którey własności *Gay Lussac* istotę pomienioną Iode (g) nazwał) przechodzi z małą częścią kwasu do przyimnika, i zagęszcza się pod postacią krystalicznych łuszczek, maiących do grafitu czyli ołówka podobieństwo.

Dla oczyszczenia obmywa się wodą, nalewa słabym ługiem potażowym, i na nowo poddaie dystyllacyi. Dla pozbawienia wszelkiey wilgoci, osusza się papierem wodnym w kilkoro złożonym, zsypuie do rurki szklanney i stapia.

Jodyna w stanie stałym ma kolor czarno-szarawy, postać blaszkowatą, do błyszczu żelaznego podobna; te blaszki są niekiedy dosyć szerokie, znacznie lśniące, a czasem w ośmiościany na 4 liniie długie ułożone.

Zapach iodyny do chloryny wielkie ma podobieństwo, wszelako nie tak mocny. Smak iey bardzo ostry, pomimo to, że się niełatwo rozpuszcza. Do ciała przyłożona, ciemno brunatną zostawia plamę.

Mało się w wodzie rozpuszcza, więcey w wyskoku, a w eterach naydoskonaley.

Namieniwszy pokrótce o początku iodyny i iey własnościach, przystępuiemy do preparatów z tey istoty, przez P. *Coindet* zalecanych.

Rok iuż upływa, mówi P. *Coindet*, iak przezieraiąc formuły w dziele P. *Cadet de Gassicourt*, znalazł iż *Russel* radził przeciwko wolu roślinę *Fucus vesiculosus* pod nazwaniem *Aethiops vege-*

(g) *Iodes* znaczy więzyku greckim fiioletowy.

tabilis czyli murzynu roślinnego (h) używać, w takim sposobie iak gąbkę morską.

Nie wiedząc ieszcze iakie zachodzićby mogły stosunki między temi roślinami, wnosił iednak przez analogiią, że iodyna musi bydź wspólnym pierwiastkiem działaiącym w tych obu morskich produktach: wszakże, dokładniey się ieszcze o tém przekonał, kiedy powziął wiadomość, że P. *Fife* w Edymburgu, iodynę rzeczywiście w r. 1819 znalazł w pomienioney gąbce, którey i sam skutków zadziwiaiących przed sześcią miesiącami iuż był doświadczył.

Ponieważ tak się mało znayduie w gąbce iodyny, że niepodobna nawet oznaczyć iey ilości; przeto używał tey istoty wydobywaney z ługów sody *Varec*, wypaloney z morskorostu. Wszakże ona nie zdaie się bydź istotną częścią składaiącą produktów morskich, ale raczey tylko przypadkowie przymieszaną; ponieważ nie ma iey w sodzie wypaloney w Sycylii, Hiszpanii i w Rzymie. Gąbka wymyta i wytrawiona przed iey rozbiorem, mniey nierównie iodyny wydaie, iak bez tego przygotowania.

Własności osobliwey tey substancyi, mówi P. *Coindet*, tak są mało ieszcze poznane, czyli raczey niedobrze wyiaśnione, że kwas formuie, łącząc ią nietylko z kwasorodem ale i z wodorodem. A ponieważ sole z połączenia iey z kwasorodem powstaiące, mało rozpuszczalne są w wodzie; przeto w użyciu lekarskiém, nie doświadczał ich, ale tych tylko co się otrzymuią za pośrzednictwem wodorodu, z którym iodyna ma tak wielkie powinowactwo, iż się z nim łączy gdzie tylko natrafi, i formuie kwas wodoiodowy (acide hydriodique); na-

(h) Nie iest to sama roślina, ale preparat czyli węgiel przez spalenie otrzymany.

syca wszystkie zasady, i daie sole zoboiętnione, a z tych wybrał za lekarstwo wodoiodan potażu (hydriodate de potasse). Używał też z dobrym skutkiem wodoiodanu sody.

Wodoiodan potażu iest solą łatwo się rozpływaiącą w wodzie, którego gran 48 albo dwa francuzkie skrupuły, w uncyi wody dystyllowaney rozczynione, zawieraią przez przybliżenie 36 gran iodyny. Preparatów takiego składu nayczęściey używa.

Wspomniony rozczyn wodny tey soli, może rozpuścić ieszcze iodynę, a ztąd powstanie wodoiodan potażu przesycony (hydriodate de potasse ioduré), z którey własności korzystaiąc, wzmacniał tym sposobem rzeczone lekarstwo, w przypadkach w których wole twardsze, większe, albo zadawnione były i zdawały się opierać działaniu prostego rozczynu tego preparatu. Taką postępuiąc drogą naypożądańszych doświadczał skutków.

Jodyna rozpuszcza się lepiey w eterze a niżeli w wyskoku, lecz bardzo mało w wodzie, bo podług doświadczeń P. *Gay-Lussac*, woda iey zaledwo $\frac{1}{7000}$ rozczynia.

Uncya wyskoku na 35 stopni, w temperaturze 15° Réaumura, i w zwyczaynem parciu powietrza, rozpuszcza 60 gran iodyny, toiest około dziewiątey części iey ciężaru; wyskok zaś do 40° zmocniony, rozczynia iey pod temiż samemi warunkami 84 grana czyli około iedney szóstey.

Ażeby zaś uniknąć omyłek w brani czyli dozie na ten trzeci preparat, który nazywa tynkturą iodynową, przepisuie P. *Coindet* 48 gran iodyny na uncyą wyskoku winnego 35 stopni. Używał on tego preparatu więcey a niżeli poprzedzaiących (może i z większym skutkiem); albowiem daleko łatwieyszy do zrobienia farmaceutom na prowincyi czyli w miastach mnieyszych, gdzie się nie zawsze znay-

duią dosyć wprawieni, ażeby mogli otrzymać czyste wodoiodany solne, i dla tego samego musiał zaiąć się doświadczeniami z tym preparatem, aby się mógł upewnić o skutkach lekarskich tego, który ma bydź wprowadzonym w powszechnieysze użycie.

Nie należy przygotowywać tey tynktury wiele na zapas, ponieważ nie może trwać długo bez osadzenia kryształków iodyny; oprócz tego, wielka ilość wodorodu, iaką zawiera wyskok i znaczne powinowactwo pierwszego z iodyną, są przyczyną nayistotnieyszą, iż tynktura wkrótce przechodzi w kwas wodoiodowy przesycony iodyną (acide hydriodique ioduré). A lubo i kwas powstaiący, bez wątpienia bardzo dzielném iest lekarstwem; iednakże, gdy medyk wiedzieć musi co używa, i to mu dawać należy czego żąda; przeto każdy z tych trzech preparatów, ściśle podług przepisu robiony bydź powinien, niedopusczaiąc przeistoczenia się iego; zwłaszcza, że każdego z tych skutki, maią swoie stopniowania i do pewnych stosuią się chorob; ażeby mógł dokładniéy kierować leczeniem i prawdziwe o dzielności lekarstwa czynić wnioski.

Osobom doyrzałego wieku, przepisuie po 10 kropel iednego ze trzech preparatów w pół szklance syropu z rośliny *Capillus veneris* i wody. Lekarstwo to brać radzi raz z rana na czczo, drugi raz o godzinie dziesiątéy, a trzeci wieczorem, lub idąc do wczasu.

Przy końcu pierwszego tygodnia przepisuie zamiast 10 kropel 15, po 3 razy na dzień; w kilka dni brań ieszcze podwyższa do 20 kropel, także po 3 razy na dzień, ażeby działanie podniesione utrzymać. Dwadzieścia kropel tey solucyi zawiera około grana iednego iodyny. Rzadko zaś

kiedy ilość brani pomnażał; ponieważ wystarczało zawsze, do rozpędzenia naywiększego wola; ieśli tylko było rozwinięciem nadprzyrodzoném gruczoła thyroidalnego, bez inney iakiey wady organiczney.

Po ośmiodniowém używaniu tego lekarstwa, skóra mniey staie się natężoną i bardziey iest podatną a tumor wprzód miękczeie nim się rozchodzić pocznie, co łatwo poznać przez dotknienie. W kilka dni poźniéy, odmiękczenie to, iest znaczniejsze: wola czyli tumory wołowe, ieżeli się ich wiele znaydnie, staią się wyraziistszemi, lepiey oddzielone iedne od drugich, rozmiękczaią się bardziey i rozchodzą stopniami.

W wielu przypadkach postrzegał, że część która organiczną ma wadę, większey nabiera twardości, zmnieysza się, a tumory staią się niekiedy ruchawe, gdy drugie około nich będące, rozchodzą się od iodyny, co wielką iest z użycia tego lekarstwa korzyścią: bo w zdarzeniach gdzie operacya koniecznie potrzebna, toż lekarstwo umnieyszaiąc obiętość wola, samę operacyą ułatwia, która przeto staie się mniey niebezpieczną. Wszelako, niektóre tumory z pozoru wołowe, opierały się działaniu tegoż lekarstwa, pod iakimkolwiek bądź kształtem i długo nawet dawanego. Rozumie P. *Coindet*, że w tych przypadkach nabrzmiałości albo nie od prawdziwego wola pochodziły albo organiczną miały wadę.

Dosyć często się zdarza, że się wole nie zupełnie rozchodzi, lecz do tego tylko stopnia, że ani iest niewygodne, ani bardzo znaczne.

Częstokroć rozchodzi się wole i znika od tego lekarstwa w przeciągu sześciu tygodni, tak, że naymnieyszego po sobie nie zostawuie śladu.

Ażeby przekonać się o wyłącznym tego lekar-

stwa skutku, unikał P. *Coindet* wszelkiego używania środków mieyscowych, w przykładaniu zewnętrznem, woreczków, materacyków i t. d.; ponieważ i te w podobnych zdarzeniach skutkować zwykły, a zwłaszcza substancye solne lub rozdzielaiące, iakie do ich składu wchodzą.

Jodyna należy do lekarstw pobudzaiących, wznieca apetyt, nie działa szkodliwie ani na żołądek ani na drogi urynowe, nie sprawuie potów, lecz dzielność swą prosto na systema reprodukcyyne wywiera; w pewney i stosowney ilości dawane dzielném iest *emenagogum.*

Używał też tynktury iodynowey z wybornym skutkiem w chorobie *chlorosis* zwaney, w któreyby zapisał mirrę, preparata żelazne i t. p. rzeczy, gdyby się nie domyślał w iodynie tey szczególney własności, działania na systema *uterinum.*

Pod tym nowym względem zasługuie ta substancya na wszelką medyków uwagę, i nie wątpi P. *Coindet*, że się stanie iedném z naydzielnieyszych lekarstw, iakiemi chemiia tegoczesna medycynę zbogaciła, zwłaszcza, kiedy będzie ręką biegłych i doświadczonych lekarzy kierowane (k).

Pan *Straub* w uwagach o początku i zastosowaniu iodyny do lekarstw (l), powiada, że dotąd naprożno usiłowano sztucznie złożyć lekarstwo, mogące zastąpić mieysce paloney gąbki morskiey, chociaż się w tém do rozbioru P. *Juch* stosowano; bo skład takowy, iakkolwiek bądź ściśle naśladowany, w doświadczeniach przy łóżku chorego,

---

(k) *Bibliotheque universelle. Sciences p. 190—198. T. XIV. 1820. Genève.*

(l) Artykuł ten przez I. C. *Straub* D. M. w Hofwyl, ogłoszony naprzód w grudniu 1819 w pismie *Natur-wissenschaftlicher Anzeiger, febr. 1820*, poźniey pomieszczony w *Bibliotheque universelle T. XIV. Sciences p. 301. Genève. 1820.*

mniey bez porównania okazywał skutków, a niżeli prawdziwa gąbka.

Tenże autor znayduiąc podobieństwo między zapachem gąbki, i wielą innych produktów morskich iodynę zawieraiących, i między samą iodyną, wniosł, że ta ostatnia istota, albo sole z niey złożone, nayważnieyszą muszą bydź częścią, którey nie dostawało w składzie zastępczego gąbki morskiey lekarstwa. Tém powodowany P. *Straub*, starał się wyśledzić w gąbce wspomnioney, ilość iodyny; i w rzeczy samey, z pół uncyi tego produktu, tak wiele iéy otrzymał, iż się mocno zadziwił, że na tę tak ważną część składaiącą gąbkę morską, uwagi dotąd nie zwrócono. Rzeczby tylko pozostała do wyśledzenia dokładnieyszego, czy gąbka w stanie surowym, czy na popioł lub na węgiel tylko spalona, dzielnieysze stanowi lekarstwo. Wszakże ostatnim sposobem przygotowana, daleko czynnieyszą okazywała się od dawna, i P. *Straub* toż samo postrzegał, a nawet i iodyny bardzo mało w popiele znaydował.

Chociaż P. *Orfila* w Toxykologii swoiéy (m) uważa iodynę za truciznę, w znacznieyszey daiąc ią ilości, którey skutków nie tylko na psach ale i na sobie doświadczał, biorąc po 2 do 6 gran na raz; wszelako służyćby mogła, mówi P. *Straub* za czynne bardzo lekarstwo, i należałoby ią w tey mierze probować, zwłascza że gąbka palona, iak się pospolicie używać zwykła w medycynie, nie iest zawsze pewném i iednostayném lekarstwem, a to z powodów iey przygotowania, bo raz więcey drugi raz mniey się wypala: owszem nie tylko stopień ciepła ale i długość czasu, wpływ światła i powietrza, nie mało nań zdaią się działać.

(m) *Traite des poisons ou Toxicologie générale p. 549. T. I. 1818. Ed. 2.*

Przełożywszy w tey mierze swoie uwagi, radzi P. *Straub* wprowadzić w użycie lekarskie wodoiodan sody abo wapna, wprzód ie przy łóżku chorego wyprobowawszy; albo ponieważ nie zawsze mieć można sole iodynowe dosyć czyste, robićby należało extrakt z gąbki palonéy, wyskokiem wyciągaiąc z niey części rozpuszczalne, paruiąc tynkturę rzeczoną do pewney ciężkości gatunkowey; lub też szukaćby ieszcze wypadało innego dokładnieyszego sposobu, ażeby lekarstwo tak ważne, zawsze mieć można w każdym czasie iednostayney mocy i dzielności.

Oprócz tego, że P. *Straub* wyśledził znaczną ilość iodyny w gąbce morskiey, natrafił ią także w helminthochorton, (Ceramium Helminthochorton), a nawet i w popiołach spalonegó torfu, chociaż w ilości cale nie wielkiéy.

Co do gąbki paloney morskiéy, mówi Pan *Juch*, że iak sławném i doświadczoném lekarstwem na wole było u dawnych, tak się też i do czasów teraznieyszych ciągle utrzymuie; wszakże w chorobach tego rodzaiu empirycznie się tylko używa, bo części iey składaiące nie były wyśledzone. Pozostaie ztąd oboiętność, do iakiego stopnia rzeczona gąbka na preparat lekarski ma bydź paloną, toiest: czy do póki wszystkie części lotne nie uydą, czy też ma bydź prażoną do oznaczonego kresu i pewnych ziawień? Z tego powodu były w użycie lekarskie wprowadzone dwa preparata, ieden pod nazwiskiem *cineres spongiae*, a drugi *spongia usta* v. *carbo spongiae*.

Paląc gąbkę w tyglu przykrytym, mówi daley P. *Juch*, wierzchem w środku wydrożonym, dopóki z małego otworu dym uchodzić nie przestanie, otrzymuie się ieden czwarta co do wagi użytey gąbki, stanowiąca substancyą czarną, lekką,

łatwo daiącą się ucierać, wyziewaiącą zapach podobny do kwasu wodosolnego; a smak ma słony i przykry, wilgoć przy tém z powietrza przyciąga. Części składaiące takim sposobem gąbki przygotowaney, są, podług P. *Juch*, następuiące: węgla zwierzęcego 0,35, węglanu wapna 0,18, węglanu magnezyi 0,10, soli kuchenney 0,19, żelaza 0,03, extraktynu 0,05, fosforanu wapna 0,08.

Jeżeli zaś gąbka morska, podług przepisu dawnieyszego, do tego punktu się wypraży lub spali, że się łatwo da na proszek utrzeć; wtedy zawiera sinek żelaza i znaczną ilość ammoniiaku kwasem węglowym nasyconego. Słowem, preparat ten ma bydź naydzielnieyszy w ten czas, kiedy się gąbka do tego stopnia tylko przyprąży, iż z łatwością da się na proszek zamienić, gdyż podobne iest do prawdy, że tylko ammoniiak i kwas wodosinny naydzielnieyszemi są iey częściami (n).

Lecz iakże i w tey robocie punkt pewny naznaczyć, żeby się gąbka ani mniey ani więcey nie przepaliła? Druga ieszcze zachodzi tu okoliczność, zasługuiąca na ściśleysze badanie. Ponieważ gąbka morska dwa bardzo czynne zawiera pierwiastki, to iest sinek i iodynę; któremuż z tych, czy też obu istotom dzielność preparatu tego przypisać należy?

J. W.

Rzecz o wodzie wawrzynośliwowey, z migdałów gorzkich i wielu innych rozciekach zawieraiących w sobie kwas wodosinny. Czytana na posiedzeniu Wydziału farmaceutycznego dnia 2 listopada 1820 przez J. Wolfganga.

Z poruczenia wydziału, ażebym zdał sprawę o wodzie wawrzynośliwowey świeżo z Wiednia przy-

---

(n) *Pharma. Borus. von C. W. Juch S. 196 przyp. 45. Ed. 2. 1808.*

wiezioney, a zakommunikowaney nam przez szanownego prezydenta, z napisem na sygnaturze *Aqua lauro-cerasi, Apotheke zum Tiger* i z godłem *Opere non verbis;* mam honor donieść, że w niey ani smaku, ani zapachu ani też koloru właściwego wodzie wawrzynośliwowey nie znalazłem; a ztąd ze wszelką prawie pewnością twierdzić mogę, że iest wodą z migdałów gorzkich pędzoną z dodatkiem cokolwiek wyskoku, podług przepisu farmakopei pruskiey.

Twierdzenie to moie wszakże, nie zasadzam iedynie na niezgodności trzech wyżey wspomnionych charakterów, acz dosyc wyraznie pod zmysły podpadaiących, albowiem gdzie idzie o czyiąkolwiek sławę, na takich iedynie przestawać nie godzi się: bo zmysły nasze częstokroć uwodzą. Prawie odmienne każdego z natury iest czucie, a stan chorowity bardziey ie przeistacza lub niszczy; należy przeto wszystkich użyć środków, iakie są tylko znaiome, do sprawdzenia przedmiotu pod wątpliwością zostaiącego.

Przystępuiąc do rzeczy, mam naprzód wyłożyć pokrótce historyą poznania i upowszechnienia wawrzynośliwu w Europie; wprowadzenia w użycie lekarskie wody, z liści iego robioney, i przytoczyć doświadczenia z nią czynione, dla wyśledzenia iey dobroci, dołączaiąc cechy różniące ią od wód innych zawieraiących w sobie kwas wodosinny, i uwagi niektóre co do sposobu iey robienia.

Śliwa wawrzynośliw, (Prunus Laurocerasus.)

Synonimy. Laurocerasus *Clusii hist. stirp.* Cerasus folio laurino *Bauh. Pin.* Padus laurocerasus *Mill. Dict. N° 4. n.* Kirsch-lorbeer, Lorbeerblättrige pflaume; *fr.* Laurier cerisier; *an.* Cherry Laurel; *holl.* Laurier Kers; *tur,* Trabizon Curmasi.

Pierwsza wiadomość o tém drzewie zdaie się czasów Pliniusza (a) sięgać, który wyliczaiąc różne gatunki wisień, powiada, że nie masz ieszcze lat pięciu iak te śliwę laurową, przyiemną gorycz maiącą, szczepić zaczęto do drzewa wawrzynu prawdziwego.

Odtąd żadney nie znayduiemy u autorów wzmianki o tém, aż do roku 1574, w którym naypierwszy *Kluzyusz* (b) owoców tey rośliny z Konstantynopola, poźniey w r. 1576 samo drzéwko otrzymał przez Dawida *Ungnad* posła cesarskiego przy dworze tureckim. Lecz że w styczniu było przesyłane, chociaż grubości ramienia dochodziło, znacznie atoli od mrozu zostało uszkodzone, które tenże Kluzyusz przy wielkiém ledwie staraniu wypielęgnował, rozmnożył i wielu innym udzielał dla upowszechnienia. Od tego czasu rozeszło się do Francyi, Włoch, Niemiec, Anglii i wielu innych kraiów Europy.

Kluzyusz wszelako mniema, że to iest taż sama wisnia trebizondzka, o którey Piotr *Bellon* pod nazwiskiem *lauro cerasus* wspomina; ponieważ ma liście do wawrzynu a owoce do wiśni podobne, luho ie nie dokładnie opisuie i tyle tylko namienia, iż ma do drzewka cytrynowego podobieństwo, a liście zawsze zielone. Tęsamę roślinę widział poźniey Kluzyusz i w Genui w ogrodach Xiążęcia d'Oria. Z tego wszystkiego wnosi, że Trebizond właściwą iey iest oyczyzną, a ztamtąd przeniesioną została do Konstantynopola.

Nazwisko tureckie *Trebizon Curmazi* oznacza daktyl trebizoński, chociaż z drzewem palmowém nic nie ma wspólnego.

(a) Minus quinquennium est, quod prodiere quae vocant laurea: non ingratae amaritudinis, insitae in lauro. *Plinii Lib. XV. c. 25.*
(b) *Hist. stirp p. 3.*

Drzewko to, we Francyi i Anglii łatwo zimy wytrzymuie, i dla ozdoby ogrodów zasadzać się zwykło; lecz w Niemczech i w innych ku północy położonych kraiach, przez zimę w figarniach chować się musi, i rzadko bardzo kwitnie. Tak kwiaty iako i liście do migdałów gorzkich smak maią podobny. Liście są tęgie, lśniące, soczyste, znaczną maią gorycz, a potarte w palcach, zapach wydaią podobny do ziaren pestkowych. Dla tego dodawać ich poczęto do mleka wrzącego, do herbaty i kawy dla nadania przyiemnego tym napoiom korzennego zapachu. W Anglii wodę z nich dystyllowaną do różnych biorą potraw; wielu nawet iey używało do zaprawy wódek, inni na mieyscu wiśniowey dodawali. Tak przyprawiana wódka, lubo do razu nie zdaie się bydź szkodliwą, wszelako z czasem zdrowie nadweręża, i nieuchybnie śmierci przyśpiesza. Przeciw gwałtownym skutkom w zbytku użytey wody wawrzynosliwowey, zaleca *Schaub*, solucyą bardzo rozlaną potażu, *Moench* mocną czarną kawę, *du Celliée* ammoniak czysty; inni mleko i środki kleykie w połączeniu z oleynemi; lecz o siarczanie żelaza oprócz *Ittnera* (c) nikt zdaie się nie wspomina.

Liści tych przez czas długi używano do potraw, do póki smutny przypadek nie odkrył ich iadowitych własności, które naypierwey w Dublinie w r. 1728. postrzeżono, kiedy dwie kobiety od użycia tey wody w celu orzeźwienia się, nagłą śmiercią z tego świata zeszły. Liczne tego rodzaiu przykłady znaleźć można w dziełach *Murraia* i we wszystkich toxykologiiach dotąd wydawanych. Tą właśnie wodą wzmocnioną przez kilkakrotną dystyllacyą, odebrał sobie życie głośny *Price* w r. 1783,

(c) *Beiträge z. Gesch. d. Blausäure.* p. 121.

który się chlubił, że samo żywe srebro w złoto może zamieniać (d).

Linneusz wspomina, że w Hollandyi liści tych w suchotach za herbatę używaią. Sławny *Baylies* i *Carneron* zalecali nie tylko wodę, ale i wrzącą infuzyą, tak do zewnętrznego przykładania, iako i wewnętrznie w rozmaitych chorobach piersiowych, w obstrukcyi wątroby i t. d. Wodę robiono w ów czas przepędzaiąc funt ieden świeżych liści z wodą zwyczayną, i żeby nie więcey nad szesnaście uncyy płynu przeszło, którego trzy lub cztery razy na dzień po 60 kropel dawano.

Użycie lekarskie rozcieków zawieraiących w sobie kwas wodosinny a mianowicie wody wawrzynośliwowey, iako i czystego kwasu wodosinnego rozlanego wodą, okazało się, w naszych czasach bardzo ważne, gdyż wszystkie do czynnych i dzielnych należą lekarstw, a które iuż *Spandau*, *du Celliée*, *Manzoni* z dawnieyszych, a z nowych P. *Magendie*, *Hufeland*, *Behr*, *Heinecke* i w. i. zalecaią. Świeżo nawet używać poczęto wody wawrzynośliwowey do wziewania iey pary chorym, w spazmodycznych ściskaniach płuc i muszkułów piersiowych, polewaiąc tą wodą mocno ogrzane iakiekolwiek ciała. Niemałey wagi iest przeto rzeczą, poznanie tego rodzaiu preparatów, ze względu ich zachowywania się i doskonalszego sposobu robienia a niżeli dotąd.

Następuiące są szczegóły rzecz tę iakożkolwiek wyiaśniaiące przez Pana *Giese* podane, a naprzód co do wody wawrzynośliwowey.

Aqua Laurocerasi. Ta iuż w pierwszey połowie XVIII. wieku zwróciła uwagę lekarzy, iak się wyżey powiedziało, ze względu własności ia-

(d) *Apparat Medicam. Vol. III. p. 215.*

dowitych w działaniu na gospodarstwo zwierzęce. Teraz wiemy, że bardzo czynne i dzielne stanowi lekarstwo; lecz na nieszczęście cierpiących, wielka daie się postrzegać różnica w sposobie robienia tego preparatu; od czego pochodzi, że ilość brać się maiąca, tak iest niestateczna i rozmaita, iż od kropel 20 do uncyi czasem dochodzi; kiedy w początkach iey zaprowadzenia, brań czyli *dosis* nigdy 30 kropel nie przenosiła.

Wiadomo że świeże liście wawrzynośliwu nie w każdym czasie i mieyscu mieć można, dla tego dosyć często suche lub w soli marynowane w tym celu zwłaszcza na prowincyi używane bywaią; lecz wtedy działaiący kwas wodosinny, ani w takiey ilości ani w takim związku znayduie się iak we świeżych, i różny co do mocy i skutków dawać muszą preparat.

Dotąd moc i dobroć wody wawrzynośliwowey oceniano tylko ze smaku i zapachu, iak się o tém z naynówszych dzieł przekonać można. Lecz takie proby są mylne i mieysca mieć nie powinny w tak dzielnem i ważnem lekarstwie, ieżeli użycie iego, pewny, zawsze równy i niezawodny sprawować ma skutek.

Sprawiedliwy zarzut uczynić można, że się dotąd zastanowić nie chciano nad tak interesuiącym artykułem, że niewyśledzono pewnych sposobów chemicznych ocenienia ilości kwasu wodosinnego w rzeczoney wodzie, od którego cały iey skutek zależy, o czém zaś wiadomość iuż od r. 1803 dochodzi, i że nie okazano różnicy iaka zachodzi między wodą z liści wawrzynośliwu, z migdałów gorzkich i kory czeremchowey.

Sposób doświadczania lekarstw zawieraiących w sobie kwas wodosinny, zależy na ich nasyceniu ammoniakiem lub potażem, na dodawaniu potém

siarczanu żelaza póki osad powstaie: na ten nalewa się kwasu wodosolnego dla rozpusczenia osadzonego w nim niedokwasu żelaza. Pozostały na filtrum osad, obmyty i wysuszony, stanowi farbę berlińską, a z ilości iey ocenić można właściwą moc tey wody, czyli, wiele zawiera w sobie kwasu wodosinnego.

Woda wawrzynośliwowa podług farmakopei pruskiéy robiona, daie ze 400 gran naymniey pół grana farby berlińskiey. A ponieważ ta farba, podług ściśleyszych doświadczeń, 47½ setnych kwasu wodosinnego zawiera; przeto we 400 granach wody blisko ¼ grana znayduie się kwasu wodosinnego oprócz którego iest ieszcze w niey i substancya szczególna daiąca się krystallizować, która z kwasem wodosinnym połączona, oleyną przyymuie postać i bardziey staie się rozpuszczalną w wodzie, ale się z niey i na powrot oddziela, iak tylko amoniiakiem lub potażem kwas wodosinny zostanie nasycony.

Wypadek ten, drugi daie charakter chemiczny oznaczaiący rzetelną dobroć wody liści wawrzynośliwu. Bo kiedy się do niey ammoniiaku kaustycznego doda, staie się mleczną i daie osad, w którym współcześnie oddzielaią się bardzo delikatne atłasowo lsnące, iglaste płatki. Płyn mleczny zaledwo po długiém staniu wyiaśnia się, i żółtawy osad zostawuie.

Aqua amygdalarum amararum. Niedostatek świeżych liści wawrzynośliwu, który się w wielu mieyscach czuć daie, był powodem, że na ich mieyscu, zalecać poczęto wodę z migdałów gorzkich pędzoną, a to w przódy ieszcze, nim się z doswiadczeń chemicznych przekonano, że w obu tych produktach iednostayny zawiera się pierwiastek, czyniąc o skutku ich wniosek, z samego tylko sma-

ku i zapachu. Poźniey nawet toż samo utrzymywano, a *Klaproth* (d) wodę wawrzynośliwową z migdałową porównywaiąc, ostatniey większą moc przypisuie.

Podług *Dörffurta* otrzymywać się ma podobna woda do wawrzynośliwowey, przepędzaiąc powtórnie wodę dystyllowaną z migdałów gorzkich z pestek brzoskwiniowych, morelowych, wiśniowych i śliwowych. Jeżeliby zaś w dystyllowaniu tey wody nie okazywały się krople oleyne, na ten czas przepędzanie powtarzać należy, póki to nie nastąpi; czyli zaś w tym razie pierwiastki nie zostaną przeistoczone, rzecz dalszego potrzebuie śledzenia.

Pan *Giese* po dwakroć powtarzał dystyllacyą wody z migdałów gorzkich, w którey oleyne okazywały się krople; doświadczał iak wiele ma kwasu wodosinnego, i przekonał się że lubo więcey zawierała lotnego oleiu, iednakże nie okazała większey ilości kwasu wodosinnego, który zapewne musiał się rozłożyć, albo w oley przeistoczonym został.

W doświadczaniu skoncentrowaney wody z migdałów gorzkich na kwas wodosinny, mniey otrzymywał farby berlińskiey nasycaiąc ią przed dodaniem siarczanu żelaza ammoniiakiem, iak biorąc na mieyscu tego, potażu. Takiey różnicy nie postrzegał w wodzie dystyllowaney z migdałów gorzkich i wielu innych, kwas wodosinny zawieraiących. Tę tylko odmianę znalazł, że osad kwasem wodosolnym obmyty, czyli farba berlińska, zawsze była trawiastego koloru przed wysuszeniem, ieżeli ammoniiaku używano; biorąc zaś do zoboiętnienia alkali stałego, tenże osad indygowey nabierał farby.

Podług nowey farmakopei pruskiey, mówi P.

(d) *Hufeland's Journ. d. Prakt. Heilk. 1814. Jan. S. 119.*

Giese, naylepiey otrzymać wodę można z migdałów gorzkich, na zastąpienie wawrzynośliwowey przez dystyllacyą iednokrotną, zachowuiąc ilość podobną co do części wchodzących, iak się robi z liści wawrzynośliwu, biorąc na funt ieden migdałów gorzkich 3 funty wody i iednę uncyą wyskoku, przepędzaiąc póki $1\frac{1}{2}$ funta nieprzeydzie (e). Nie należy zaś ilości wody zmnieyszać, bo się łatwo przypala. Taka woda z migdałów gorzkich skoncentrowana, co do zapachu mocnieyszą bydź się wydaie, a niżeli robiona z liści wawrzynośliwu podług teyże farmakopei pruskiey. Wszelako inaczey się w doświadczeniach chemicznych okazało; ponieważ tylko prawie połowę tyle zawiera w sobie kwasu wodosinnego iak woda z liści wawrzynośliwowych, wyżey opisanym sposobem robiona. Z tego wypada że niesprawiedliwie sądzono o mocy obu gatunków wody z samego zapachu. W tym przypadku naybardziey uchodzi oley lotny, który nierównie w większey znayduie się ilości a niżeli w wawrzynośliwowey. To samo wskazuie i kolor mleczny który w przezroczystey nawet wodzie migdałowey z czasem powstaie, ponieważ przez wpływ powietrza, oley rozpuszczony odmianom podpada, a ztąd nie może się wszystek w stanie solucyi utrzymać. A że podług doświadczeń dotąd czynionych, oley lotny migdałów gorzkich, działa w sposobie kwasu wodosinnego; może bydź przeto, że większa pierwszego ilość w wodzie dystyllowaney, mnieyszą nierównie kwotę kwasu wodosinnego wynagradza, i że ztąd co do skutku równie dzielną się okazuie. Wszakże wnosić można iż oley lotny

(e) *Codex medica mentarius Parisiensis*, zaleca, brać na 1,000 części liści wawrzynośliwu, 2,000 wody; a z tego każe 500 części płynu przedystyllować.

migdałów gorzkich, działa tylko mocą kwasu wodosinnego ściśle połączonego z samym oleiem. Dla tego należałoby porownywaiące uczynić z niemi przy łóżku chorego doświadczenia, obie te wody iednostaynym przygotowuiąc sposobem. Rożnica ze względu chemicznego między obiema wodami zachodzi ta ieszcze, oprócz wyżey wspomnionych, że woda z migdałów gorzkich za dodaniem ammoniiaku kaustycznego nie zaraz mleczną się staie, iak się zachowuie z wodą wawrzynośliwową, lecz owszem przez czas długi iest przezroczystą, nawet i po dodaniu wodosinianu potażu, w iakowym razie, z wodą wawrzynośliwową biało żółtawy formuie się osad.

Z doświadczeń Pana *Giese* okazało się, że oley z migdałów gorzkich zawsze iest połączony z kwasem wodosinnym, toż samo stwierdzaią *Ittner* i *Bucholz;* a zatém bez fundamentu iest twierdzenie Pana *Vogela* w Monachium, że ten oley nic nie ma kwasu wodosinnego.

Oley rzeczony w wodzie na dno opadaiący, zupełnie iest biały, i wodnoprzezroczysty, a z czasem żółtawego nabiera koloru. Zostawiony zaś z wodą, prędko ginie i zupełnie się w niey rozpsucza. Oprócz tego ma własność krystallizowania się i pod postacią krystalliczną pod wierzchem się sublimuie. Oley skrzepły słabszy ma zapach, wszakże kwas wodosinny oleiowi temu, przez alkali zupełnie zabrać można. Z kwasem saletrowym, tak płynny iak krystallizowany oley migdałowy, łatwo z nią w związek wchodzi, żadnego nie sprawuiąc burzenia, iak inne oleie lotne. Oley płynny z czasem gęstnieie i oddziela się, zwłaszcza za dodaniem wody i unosi się na powierzchni płynu.

Oley lotny z migdałów gorzkich zawiera w sobie oprócz kwasu wodosinnego i kwas benzoesowy.

Aqua corticis pruni padi. Woda z tey ko-

ry przedystyllowana równa się co do ilości kwasu wodosinnego, wodzie wawrzynośliwowey, lecz więcey oleiu lotnego od tey zawiera.

Pan *Giese* ośm uncyy świeżych liści wawrzyśliwowych, i osobno tyleż świeżey kory czeremchowéy, z 16 uncyami wody dystyllował w kąpieli wodney, póki 12 uncyy nie przeszło. Tak oley iako i woda z czeremchy otrzymana, smak miały do migdałów gorzkich podobny, nawet i zapach obeymuiący głowę.

W czasie dystyllacyi otrzymywał gatunek powietrza ieszcze niezadeterminowany; potém w szyi retorty na początku osadzał się biały nieprzezroczysty dendrytyczny sublimat, który zdaie się bydź tylko modyfikacyą oleiu czeremchowego, a ten się przez wodę następuiącą rozpuścił. Pan *Giese* wnosi że ta lotna krystalliczna substancya, różna cokolwiek od oleiu, szczególniey się przyczynia do sprawienia mątu, który powstaie za dodaniem ammoniiaku do wody z tey kory przepędzonéy. Wszakże mlecznego koloru nie tak prędko nabiera za dodaniem ammoniiaku iak woda wawrzynośliwowa, i w pół godziny dopiero mętnieie, gęstą i mleczną się staie, a potém ledwo po kilku dniach cokolwiek się wyiaśnia żółtawy oddzielaiąc osad.

Z wymienionego opisu wody dystyllowanéy z kory czeremchowey okazuie się, że ta daleko większe ma podobieństwo (wyiąwszy tylko smak i zapach poniekąd odmienny) do wawrzynośliwowey, a niżeli do wody z migdałów gorzkich, i że prędzey pierwszey zastąpić może mieysce iak migdałowa.

Co do ilości kwasu wodosinnego, P. *Giese* równe otrzymał wypadki, tak z liści wzmiankowanych iak z kory czeremchowey, z tą tylko różnicą, że z 8 uncyy świeżey kory z podwoyną ilością wody, tylko 10 un-

cyy przedystyllował płynu, kiedy z takieyże kwoty wawrzynośliwu, 12 uncyy wody odbierał (f).

Chociaż doświadczenia uczonego *Giese*, żadney nie zdaią się podlegać wątpliwości; iednakże gdzie idzie o sprawdzenie i sprostowanie rzeczy, tam same tylko pod oczy podpadaiące dowody rozstrzygać powinny. Tego trzymaiąc się prawidła, porównywałem wody pędzone z liści wawrzynośliwu, migdałów gorzkich, ziaren z pestek migdału karłowego (Amygdalus nana), pestek śliwowych, wisień i kory czeremchowey.

Aqua Pruni Laurocerasi. Swieżych liści wawrzynośliwu uncyy 15 przedystyllowałem ze trzema funtami wody w retorcie szklanney, umieściwszy ią do kąpieli piaskowey. Po przeyściu około 6 uncyy przezroczystego rozcieku do przyimnika, okazały się w iego szyi białawe krople, a na dnie płynu około gran 30 biało żółtawego lotnego oleyku (g). Nie przerywałem dystyllacyi aż do przeyścia 15 uncyy wody, i w tym stanie zostawiłem nierozebrany apparat. Przez noc wszystek oley rozpuścił się w wodzie, która ledwo cokolwiek białawego nabrała koloru; zapach iey chociaż podobny cokolwiek do migdałów gorzkich, wszelako wcale był od nich różny, dosyć słaby i niby cokolwiek oddaiący kwaskiem, zbliżaiący się do przypalonego; a smak słaby niewiele czuć się daiący na ięzyku.

Nie przestaiąc w tey mierze na iedném doświadczeniu, powtórzyłem robotę, dystylluiąc 14 uncyy świeżych liści wawrzynośliwu ze 3ma funtami wody. Po przeyściu 5 uncyy płynu, też same okazały się wypadki iak w poprzedzaiącym razie; lecz po-

(f) *Scherer Allg. nord. Ann. N. 6. B. 2. S. 325, 1819.*

(g) *Heyer* otrzymał z 12 funtów liści wawrzynośliwu gran 30, *Schaub* z 3 funtów gran 80, a *Gehlen* z 6 funtów 55 gran lotnego oleyku.

strzegałem że oley lotny na dnie będący, niknąć poczynał. Wnet przerwałem dystyllacyą dla oddzielenia oleiu, którego blisko gran 20 bydź mogło; lecz ten w czasie wylewania widocznie rozpuszczał się w tey wodzie, tak dalece, iż iego ledwie gran 10 pozostało, a i ta reszta roztwarzała się w małey ilości wody przy niey ieszcze będącey. Za skłóceniem wznosił się na powierzchnię, rozpływał się na wodzie błonkę formuiąc i w związek z nią wchodził. Po oddzieleniu na początku otrzymaney wody, nanowo zastosowałem przyimnik. Oddzielona za pierwszym razem woda ważyła 5 uncyy; zapach miała czysty, dosyć mocny, lecz nierównie słabszy od wody z migdałów gorzkich, a chociaż do niey nieco podobny, wszelako różny i wcale odmienny, sobie właściwy, pośredni między migdałowym a czeremchowym; smak iey na początku mniey rażący, lecz potém ostry, mocno szczypiący, zbliżaiący się do migdałowego i drętwienie na ięzyku sprawuiący. Kolor był na początku cokolwiek białawy od zawieszonego i podzielonego w niey oleiu, który w godzin kilka do stanu skrzepłego przechodząc, pod postacią proszku brudno żółtawego na dno opadał, a woda zupełnie się wyiaśniła. Po oddzieleniu pierwszey ilości wody ieszcze iey cztery uncye przedystyllowałem, ta była zupełnie przezroczysta, smak i zapach miała do pierwszey podobny, lubo ostatni nie tak czysty iak w poprzedzaiącey. Za trzecim i czwartym razem po 7 uncyy ieszcze przedystyllowałem, lecz ta ostatnia woda miała zapach przykry, kwaskowaty iakby przypalony, a smak w niey ledwo czuć się dawał.

Podług tego wypadałoby, że 14 uncyy świeżych liści, nie więcey iak 10 uncyy przepędzać wody dystyllowaney. Zdaie się nawet, że ilość wody do nalania na te liście podług przepisu farmakopei

pruskiey, zanadto iest mała; ztąd może pochodzi, że na początku, póki ieszcze płyn w retorcie niezbyt nasycony, mnieyszą przyymuiąc temperaturę, nie tak się łatwo przypala, iak pod koniec, kiedy znaczną ilość wody utraci, a pozostałość coraz bardziey zagęszcza się i stopień wody wrzącey przechodzi.

Wszystkie tu wymienione wody zawierały kwas wodosinny i oley lotny, lecz w przeciągu dni 20 bardzo wiele na mocy swey utraciły (a naybardziey woda z pestek śliwowych i wisień) chociaż zamknięte i w cieniu były trzymane, iak się o tém ze smaku, zapachu i dalszych własności przekonałem.

Z tego co się dotąd mówiło wypada: 1mo Że woda pod nazwaniem *Aqua lauro-cerasi*, z Wiednia przywieziona, nie z liści wawrzynośliwu ale z migdałów gorzkich była robiona. Przekonałem się o tém nie tylko z porównywania ale i z doświadczeń chemicznych. W szczególności stwierdzaią to charaktery następuiące: iż zanadto iest mętna, i biało mleczny ma kolor, iakiego nigdy a przynaymniey u nas nie ma woda wawrzynośliwowa, chociaż z naywiększą ścisłością podług przepisu farmakopei pruskiey robiona.

Smak i zapach wody przywiezioney, daleko mocnieyszy od prawdziwey, właściwy migdałom gorzkim i wcale różny od wawrzynośliwowey; nadto wyskok w niey wyraznie się przebiia, który do składu prawdziwey nie wchodzi.

Co do własności chemicznych okazało się, że ammoniiak prędzey i znacznieyszy sprawował osad, w prawdziwey wodzie iak w wiedeńskiey; do tey ostatniey po przefiltrowaniu iey za dodaniem kilkunastu kropel roztworu wodosinianu potażu i żelaza, wyraźnie mąt powstawał, kiedy wawrzynośliwowa nic prawie się nie odmieniała, wyiąwszy, iż ledwo cokolwiek żółtawego nabierała koloru.

Ilość nakoniec powstaiącey farby berlińskiey, po nasyceniu ammoniiakiem i osadzeniu przez siarczan żelaza, nayoczywistszą okazała między obiema wodami różnicę.

Rozpoznanie wody czeremchowey od wawrzynośliwu, żadney nie podlega trudności; bo zapach pierwszey bardzo iest charakterystyczny, a od ammoniaku bynaymniey się nie mąci, gdyż nie zdaie się wiele zatrzymywać oleiu lotnego, który się w dystyllacyi od samey wody oddziela, a wodosinian potażu i żelaza blado-czerwonawo ią farbuie, lecz ammoniiak i w takim razie nic iey przezroczystości nie zmnieysza, kiedy wawrzynośliwowa coraz mętnieie i staie się mleczną.

2do Ze cale nie łatwo i prawie niepodobna w klimacie naszym mieć wszędzie, a mianowicie na prowincyi, prawdziwą wodę ze świeżych liści wawrzynośliwu; w Wilnie nawet z wielką trudnością dostać ich przychodzi, zwłaszcza kiedy się woda z nich dystyllowana więcey w użyciu lekarskiém upowszechni; chcąc ich albowiem mieć ilość dostateczną wypadałoby utrzymywać drzewka w figarni, a że po ogołoceniu ich zupełném z liści chorować lub ginąć muszą, przeto las cały hodowaćby wypadało. P. *Ilisch* w *Rydze* (h) powiada, że ze czterech drzew niemałych, w rok dwa razy obieraiąc, liści świeżych ledwo funt ieden otrzymuie, i że woda chociażby z naywiększą troskliwością była robiona, wszelako długo w należytey dobroci utrzymywać się nie daie; bo prędko rozkłada się i psuie. Nadto preparat ten, i z tego względu nie zawsze iest pewny, że rożney bydź może mocy, a to podług czasu w iakim się liście biorą; te bowiem naywięcey

(h) *Grindel Medicinisch Pharmaceutische Blätter. B. 2. Heft. 2 S. 26.*

zawieraią w sobie kwasu wodosinnego wśród lata, mianowicie w sierpniu. Z tegoby wypadało, raz tylko w roku ią pędzić, a co się nie zgadza z iey nietrwałością czyli z łatwém zepsuciem. Dzielność tey rośliny, oprócz tego zależeć może od klimatu i gruntu na którym rośnie, a nawet i od lata czy iest suche lub mokre, a co wszystko użycie iey dosyć wątpliwém czyli raczey nieiednostayném czynić musi.

Toż samo stosować można i do innych wód dystyllowanych zawieraiących kwas wodosinny; dla tego lepiey byłoby w użycie lekarskie sam kwas wodosinny wprowadzić, który chociaż niezmiernie wielkiey w robieniu wymaga ostrożności i także zbyt długo utrzymywać się nie daie, wszelako w każdym czasie świeżo robiony i iednostayney mocy bydź może.

3tio Że woda z liści wawrzynośliwu sposobem w pruskiey farmakopei podanym robiona, zapach ma dosyć słaby, iakby kwaskowaty i nieco przypalony; smak iey wprawdzie mocny, lecz nigdy nie iest tak mleczną iak z migdałów gorzkich. Liście wawrzynośliwu zawsze wydaią w dystyllacyi oley lotny, ale ten niezmiernie prędko na powrót się w wodzie rozpuszcza, i dla tego nie łatwo każdemu daie się postrzegać. Woda wawrzynośliwowa wyżey wspomnionym sposobem robiona, nie iest należycie czystą, ale w części iuż rozłożona, bo się pod koniec musi przypalać, dla tey przyczyny należałoby więcey brać wody na ilość przepisaną liści, i bardzo powolnym dystyllować ią ogniem, i to tylko w naczyniach szklannych, bo się w metallicznych bardziey rozkłada.

Kwas wodosinny (Acidum hydro-cyanicum.)

Podług *Scheela* robi się kwas wodosinny następuiącym sposobem. Dwie uncye czystey farby berlińskiey ucieraią się z iedną uncyą czerwonego niedokwasu żywego srebra w mozdzierzu kamiennym, i gotuią przez minut kilka ciągle mieszaiąc w kolbie szklanney; potém się wszystko na filtrum wylewa, a pozostałość obmywa się dwiema uncyami wody wrzącey. Do siuku żywego srebra takim sposobem w przefiltrowanym płynie otrzymanego, dodaie 1 ½ uncyy świeżo spiłowanych czystych opiłek żelaznych i 3 drachmy mocnego kwasu siarczanego. Po czém przez minut kilka się kłóci i miesza. Przez dodane żelazo redukuie się niedokwas żywego srebra do stanu metallicznego płynu po ustoieniu się iego przedystyllować w apparacie szklannym część czwartą rozcieku. Lecz gdy *Scheele* w tak otrzymanym kwasie wodosinnym, znaydował cokolwiek przymieszanego kwasu siarczanego, przeto ten ieszcze raz dla oczyszczenia z kredą dystyllował.

Wszelako takim sposobem robiony kwas wodosinny, podług gatunku i dobroci farby berlińskiey, co do mocy rozmaity wypadać musi, inne nawet pominąwszy niedogodności. Lepszy zdaie się bydź drugi sposób przez niego podany robienia go z wodosinianu potażu i żelaza, biorąc na 60 części zkrystallizowaney tey soli, 30 części kwasu siarczanego (ciężkości gat. 1,842) i 60 części wody; dystylluiąc to prawie aż do suchości. W takim razie okazuie się bydź niedostateczną ilość kwasu siarczanego dla wydobycia wszystkiego kwasu wodosinnego. Albowiem podług czynionych przez P. *Giese* doświadczeń, potrzeba na 60 części wodosinianu, potażu i żelaza, 54 części kwasu

siarczanego i 6 razy tyle wody, ażeby wszystkę sól rozłożyć (a).

Robiquet sprawiedliwą czyni uwagę, że sposobem *Scheela* robiony kwas wodosinny ze skrystallizowanego nawet sinku żywego srebra, nie iest zawsze równey co do koncentracyi mocy; dla tego doświadczał sposobu podanego przez *Prousta* rozkładania go przez gaz wodorodny siarczysty. Jednakże nie mógł zupełnie oswobodzić tego kwasu od zbytku gazu wodorodnego siarczystego, ani przez dodanie niedokwasu ołowiu ani przez sinek żywego srebra. Dla tey przyczyny obrał sposób przez P. *Gay Lussac* (b) podany, dla otrzymania czystego kwasu wodosinnego, rozlewaiąc go dwiema częściami wody.

Sposób *Prousta* przez *Vauquelina* poprawiony, iest następuiący. Część iedna sinku żywego srebra rozczynia się w ośmiu częściach wody dystyllowaney, a przez solucyą takową do póty przepuszcza się a nawet w zbytku, gaz wodorodny siarczysty, póki żywe srebro nie zostanie zupełnie sprecypitowane. Żeby zaś płyn po przefiltrowaniu otrzymany gazu wodorodnego siarczystego pozbawić, dodaie się węglanu ołowiu, skłoca się, powtórnie przez papier wodny cedzi, i do szkła się chowa.

Sprawiedliwą czyni P. *Giese* uwagę, że iest rzeczą bardzo naganną, iż w urzędowey farmakopei rozmaite podaią się sposoby robienia iednego lekarstwa, co tym bardziey mieysca miećby niepowinno, kiedy przez nie, zupełnie iednostaynego nie podobna otrzymać preparatu. Owszem, w układa-

(a) *Scherer. Annal. B. 2. S. 338. 1819.*

(b) Zależy on na rozkładaniu sinku żywego srebra przez kwas wodosinny. *Journal de Pharmacie 1818. p. 107. Codex medicament. Paris 1818. p. 389.*

niu dzieła za wzór maiącego służyć, wypada ze wszystkich sposobów naylepszy wybrać, należycie sprawdzony, i któryby od każdego farmaceuty łatwo i z pewnością mógł bydź zastosowany. Lecz żaden ze sposobów podanych przez wydawców farmakopei fancuzkiéy, do robienia kwasu wodosinnego zapewne nie da się należycie wykonać, a mianowicie w każdém mieyscu.

Kwas wodosinny podług *Scheela*, iak się iuż wyżey powiedziało, nie zawsze równey bydź może mocy a zatém niepewny.

Podany sposób przez P. *Gay-Lussac* robienia tego kwasu pewną ilością wody go rozlewaiąc, przez to samo nie może bydź przydatnym, iż nad zwyczay wiele wymaga ostrożności w robocie, ażeby nie bydź narażonym na niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia. A nawet przyiąć można z pewnością, że kwas takowy dla zbyt prędkiego rozkładu (który czasami w przeciągu godziny następuie), oraz z powodu rozmaitości użytych na to materyałów, apparatu i postępowania w samey robocie, również nie iednostayney będzie mocy, iak robiony sposobem przez *Scheela* podanym.

Nakoniec uważa P. *Giese*, że sposób *Prousta* przez *Vauquelina* poprawiony, robienia tego preparatu do użycia lekarskiego, nie zasługuie ażeby go przenosić nad sposób podany przez *Scheela:* bo i tu pewnym bydź można, że kwas rozmaitey będzie mocy a nawet zawierać niekiedy może i żywe srebro. I z tego też powodu, nie wypada rzeczonego sposobu zalecać do robienia preparatu na użycie lekarskie, że do oddzielenia żywego srebra od kwasu wodosinnego, gazu wodorodnego siarczanego potrzeba. Radzi zatém ażeby nie był przyymowany ten metod, iakiego używać poczęto do

robienia occianu ołowiu i siarczanu albo węglanu potażowego.

Dziwić się trzeba, że chemicy francuzcy bynaymniey uwagi nie zwrócili w robieniu kwasu wodosinnego na wodosinian potażu i żelaza. W podanym wyżey sposobie Pana *Giese* (Pamięt. farmaceut. t. I. st. 465.) z podwóyną i potróyną ilością kwasu siarczanego i wody robiony, kwas wodosinny dosyć prędko rozkłada się i daie czuć smak kwaskowaty, a wszelako z solami barytycznemi bynaymniey się nie mąci. Natura kwasu tego ieszcze nieudeterminowana (c).

O użyciu lekarskiém i skutkach iego czytać można dzieła: A. B. *Granville, fernere Beobachtungen über den innern Gebrauch der Blausaüre in der Lungen-schwindsucht, dem Keichhusten u. s. w. Leipzig, 1820,* z angielskiego na niemiecki ięzyk przełożone przez P. *Cerutti; i Hufeland Journal der practischen Heilkunde 1820 st. II. S. 25. Uber die Anwendung der Blausaüre zum innern Gebrauche von Dr. Heineken. Trommsdorff Journal B. 3. st. 1. 1819. S. 171. Uber die Anwendung der Blausaüre in der Behandlung mehrer Brustkrankheiten und besonders in der Lungen-Schwindsucht von Herrn Magendi. Annal. de Chim. et de Phys.* T. VI. p. 347.

Niektóre postrzeżenia nad sposobem robienia, użyciem i skutkami rozlanego kwasu wodosinnego, robionego sposobem Vauquelina przez *Dokt.* K. Behr *Medyka w Bernburgu.*

Doświadczenia czynione w zastosowaniu do użycia lekarskiego, rozlanego czystego kwasu wodo-

(c) *Scherer. N. A. 1819 S. 447.*

sinnego (acidum hydrocyanicum dilutum) przez PP. *Magendie* (a), *Borda* (b), *Manzoni* (c), *Granville* (d) i wielu innych, każą się spodziewać, że lekarstwo to posłuży bez wątpienia do leczenia bardzo wielu chorób ciężkich, a niekiedy i takich, które za nieuleczone uważano. Tém powodowany P. *Behr* sprawdzał własnemi doświadczeniami od pierwszego stycznia roku teraźnieyszego, skutki kwasu wodosinnego i porównywał działania iego z opisami wspomnionych autorów, ażeby się mógł zapewnić o iego dzielności w rozmaitych chorobach.

Do wszystkich doświadczeń swoich, używał kwasu wodosinnego robionego podług Pana *Vauquelina*, następuiącym sposobem: uncya iedna sinku żywego srebra (cyanuretum hydrargyri) rozpuszcza się w ośmiu uncyach wody dystyllowaney; przez rozczyn takowy póty się gaz wodorodny siarczysty przepuszcza, póki zupełnie nie rozłoży. Do płynu przefiltrowanego, po oddzieleniu siarczyka żywego srebra, dodaie się węglan ołowiu dla zabrania wodorodu siarczystego: a płyn przefiltrowany stanowi rzeczony preparat. Wszelako P. *Bley* farmaceuta wnosi, że w tak przygotowanym kwasie wodosinnym znaydować się może cokolwiek zynku żywego srebra albo ołowiu; radzi przeto dla zupełnego oczyszczenia kwas rzeczony przedystyllować. Na ten koniec płyn

---

(a) *Annal. d. Chim. et d. Phys. T. VI. p. 347.* übers. in Trommsdorff N. Journ. d. Pharm. B. 3. St. 1.

(b) *Brugnatelli elementi di Chimica applicata alla Farmacia 1814.*

(c) *De praecipuis Acidi prussici et aquae cohobatae laurocerasi medicis facultatibus, clinicis observationibus comprobatis, specimen. Pataviae. 1818. 8.*

(d) *Medical Repertory. T. IV. 1815. b. Further observations on the internal use of the hydro-cyanic (prussic) acid etc. Lond. 1819 übers. aus. d. Engl. von Dr. Cerutti. Leipz. 1820.*

przefiltrowany zlewa do retorty szklanney, w przyimniku pół uncyi wody dystyllowaney zostawuie, i lekkim dystylluie ogniem kwas wodosinny, ażeby nie więcey iak pół uncyi w retorcie pozostało. Ponieważ kwas ten nieźmiernie iest lotny, dla tego nic na mocy swey nie traci i równie iak wprzódy iest zkoncentrowany. Takim sposobem oczyszczony kwas wodosinny, zlewa się do flaszek małych, od pół do całey drachmy zawieraiących płynu, a te flaszki szklannemi zatykaią się czopkami. Ostróżność taką nieodbicie iest potrzebną, gdyż za przystępem powietrza atmosferycznego (co zawsze zdarzać się może przy częstém otwieraniu) kwas pomieniony rozkłada się i brunatnego nabiera koloru, węglik się osadza, a węglan i wodosinian ammoniiakalne uchodzą, przez co oczywiście kwas ten, skutek swóy utraćać musi. Należycie ze wszelką troskliwością zrobiony kwas wodosinny, zapach ma częścią ammoniiakalny, częścią do migdałów gorzkich podobny; zupełnie iest bezfarbny; smak iego szczególny, z początku szczypiący po tém ściągaiący, gorzkawy. Wąchaiąc przez czas nieiaki czuć daie w krtani łechtanie z dławieniem połączone, a potém następuie krsztuszenie, kaszel, a częstokroć i mocne kichanie.

Względem skutków tego kwasu iakie wywiera na gospodarstwo źwierzęce, czynili postrzeżenia *Coulon*, *Emmert*, *Robert*, *Brugnatelli*, *Orfila*, a mianowicie *Magendie*, który się naywięcey doświadczeniami podobnemi zaymował. Okazało się ze wszystkiego; że czułość a następnie i kurczliwość znosi, nie szkodząc przy tém oddychaniu, ani cyrkulacyi, w ogólności za tém przytłumia zewnętrzne funkcye życia, wtedy, kiedy wnętrzne wegetuiące czynności swoie odbywaią. Ten przeto skutek, czyni

bardzo użytecznym kwas pomieniony w chorobach, w których czułość przez stan chorowity iest podniesiona, a oddychanie szczególniey utrudzone.

Zwyczayna brań czyli ilość brać się maiąca kwasu wodosinnego, w podniesioney czułości i w innych chorobach, iest podług potrzeby na dzień po dwie aż do ośmiu kropel, i może się we dwa dni po iedney kropli powiększać. W zdarzeniach zbyt podniesioney czułości i gdzie kaszel z kurczem następuiącym bez wyrzutu iest połączony, doświadczył, że naylepiey iest, kwas wodosinny po $\frac{1}{2}$ aż do pół kropli co godzina dawać w połączeniu z dekoktem i t. d. przez co pobudzenie do kaszlu bardzo się przytłumia, ieżeli zaś napada chrzypka w piersiach, i daie się czuć oddech ciężki, i kiedy wyrzuty z kaszlu wodniste są i pieniące się, w ten czas, co dwie lub trzy godziny po pół lub po całey kropli dawać można tego kwasu, ponieważ przezeń expektoracya zmnieysza się, gęstnieie i bardziey kleyką się staie.

Wszakże kwas ten zapisywać należy z wodą dystyllowaną, w dekokcyach i infuzyach gorzkich, aromatycznych, kleykich lub tym podobnych: nie należy zaś dawać w połączeniu z solami, mianowicie w kombinacyach siarczystych albo z wodosiarczykami, ziemiami alkalicznemi ponieważ przez nie wraz się rozkłada: wszakże wyiątek w tém czyni ammoniiak, który dzielność kwasu tego bardziey zdaie się podnaszać. Nawet i przez ciepło prędko się rozkłada; dla tego zapisuiąc kwas ten z dekokcyą, zawsze ią przed dodaniem kwasu, zupełnie oziębić należy. Również wystrzegać się potrzeba utrzymywania tego lekarstwa w ciepłém mieyscu, i ochraniać ie należy od przystępu powietrza atmosferycznego, dla tego i w czasie nalewania niezwłocznie

flaszkę wypada zatykać (e). *Hufeland Journ. d. Pract. Heilk. St. 7. S. 74. 1820.*

Pomiiamy tu 21 historyi chorób opisanych w dzienniku *Hufelanda*, w których z naylepszym skutkiem kwas wodosinny był używany. Wymienim wszelako formuły receptów, w iakiém połączeniu kwas wodosinny był używany.

Rec. *Decoct. Lichen. isl. unc.* jjjβ.
Syr. foenicul. unc. β.
Acid. hyoro-cyan gutt jv.
M. S. Co dwie godziny po łyżce stołowey używać.

Rec. *Lichenis. isl. unc.* j.
Cort. Chin. reg. unc. β.
Coq. c. aq. font. s. q.
add. col. refrig. unc. vjjj.
Acid. hydro-cyan. gutt. x.
M. S. Cztéry razy na dzień po pół filiżanki.

Rec. *Acid. Hydro-cyan. gutt.* jv.
Decoct. Lichen. jv.
Co godzina po łyżce stołowey.

Rec. *Decoct. lichen. unc.* vj.
Inf. herb. digital. purp. unc. jβ.
Syr. Aurant. unc. β.
Acid. Hydro-cyan. gntt. x.
M. S. Cztéry razy na dzień po pół filiżanki.

Rec. *Decoct. rad. Alth. unc.* jv.
Acid. hydro-cyan. gutt. vjjj.
Syr. foen. unc. β.
M. S. Co dwie godziny po łyżce stołowey.

Rec. *Decoct. rad. Alth. unc.* jv.
Acid. hydro-cyan. gutt. v.
M. S. Co godzina po łyżce stołowey.

Rec. *Syr. Alth.*
— *Foenicul. aa. unc.* j.
Acid. hydro-cyanici gutt. jjj.
M. S. Podczas kaszlu często po łyżeczcę od kawy.

Rec. *Acid. hydro-cyan. gutt.* x.
Tinc. Val. aeth.
— *Castor. Sib. ana drachm* j.
Ol. animal. Dipp. scrup. j.
M. S. W czasie paroxyzmu co kwadrans 10 do 15 kropel na cukrze używać.

Rec. *Acid. hydro-cyan. gutt.* jjj.
Syr. foenic. unc. β.
Aquae eiusd. unc. jij.
M. S. Na początku co godzina, a potém co dwie godziny po łyżce stołowey.

Rec. *Aquae foenicul. unc.* jj.
Acid. hydro-cyan. gutt. jj,
Succ. liq. drachm. β.

Rec. *Rad. Seneg. drachm.* jj.
Coq. c. Aqu. font. unc. vjjj.
ad rem. Unc. jv. *col. refrig.*
add.
Acid. hydro-cyan. gutt. vjjj.
Syr. menth. pip. unc. β.
M. S. Co dwie godziny po łyżce stołowey.

Rec. *Lichen. island. conc. unc.* j.
Rad. Senegae drachm jjj.
Coq. c. aquae font. unc. xvj.
ad remanent. unc. vjjj.
Col. refrig. adde.
Acid. hydro-cyan. gutt. x.
Syr. Aurant. unc. j.
M. S. Co dwie godziny po łyżce stołowey.

Rec. *Lich. island. elec. conc. unc.* j.
Cort. Peruv. flav. Drach vj.
Coc. c. aq. font. unc. xx.
ad rem. unc. vjjj. *col. refrig.*
add.

(e) Dodadź ieszcze wypada, że lekarstwa tego rodzaiu naylepiey utrzymywać w cieniu, nie wystawuiąc na działanie światła, i dla tego dobrze iest flaszki nawet czarnym okleiać papierem.

Acid. hydro-cyan. gutt. x.
Syr. Senegae unc. j.
M. S. Cztéry razy na dzień po pół filiżanki.
Rec. *Acid. hydro-cyan. gutt.* v.
Aq. foenic. unc. jjj.
Tinc. Valer. aeth. scrup. jj.
Syr. rhei. unc. β.
M. S. Co dwie godziny po łyżce stołowey.

Doktor *Heineke* używa kwasu tego z dekokcyą mlecznicy gorzkiey (Polygala amara) który w licznych zdarzeniach nadzwyczay wielkich skutków kwasu wodosinnego doświadczał, iak się z obszérney rozprawy iego w którey wszystkie historye przytacza, łatwo przekonać można (f).

SINEK ŻYWEGO SREBRA (Cyanuretum hydrargyri).

Sinek żywego srebra (Cyanuretum hydrargyri), przedtém nazywany prussyanem tegoż metallu (prussias hydrargyri), niedawno wprowadzony został w użycie lekarskie. Zalecać go począł naprzód Doktor *Chaussier* doświadczywszy w niektórych chorobach, pomyślnych iego skutków. (a) *Scheele* naypierwszy, iak się zdaie, podał sposób iego robienia. Poźniey *Simon* w Berlinie, a po nim *Proust* tym preparatem szczególniey się zaymowali. Lecz że podania te były niezgodne; przeto P. *Trommsdorff* na nowo roboty ich powtórzył.

Do robienia sinku żywego srebra, używa on czystey farby berlińskiey, sinku żelaznego czyli prussyanu żelaza chemicznie czystego, i czerwonego niedokwasu żywego srebra (mercurius precipitatus ruber).

Cześć iednę tego niedokwasu z dwiema częściami miałko utartey farby berlińskiéy, nalewa 16 częściami wody dystyllowanéy, gotuie aż do zagę-

---

(f) *Hufeland's Journal der pract. Heilk. St. 8. 1820. S. 25—64.*
(a) *Codex Medicament. Paris. 1818.*

sczenia w czarze porcellanowey, póki massa szarawego nie nabierze koloru i póki kropki czerwone nie znikną. Takową massę rozrzadza dostateczną ilością wody wrzącey dystyllowaney i cedzi przez filtrum, na którém, po zupełném obmyciu i wysuszeniu, 1 ½ części niedokwasu żelaza pozostanie. Z płynu przesączonego, osadzą się po oziębieniu białe, nieco w żółtawo wpadaiące kryształki sinku żywego srebra. Przez dalsze wyparowanie pozostałego płynu, tyle się co do wagi otrzyma preparatu, ile do tego użyto czerwonego żywego srebra niedokwasu. Kryształki wspomnione są małe, przezroczyste, czworoboczne graniastosłupy, które w powietrzu wodę swą po części utracaią. W związku tym wszakże znayduie się cokolwiek niedokwasu żelaza; bo za dodaniem do tego rozczynu kwasu wodosolnego, wraz zielony powstaie kolor, i oddziela się cokolwiek farby berlińskiey, co i *Simon* postrzegał (b).

Nowy kodex lekarski francuzki przez fakultet medyczny w Paryżu wydany, następny zawiera sposób robienia sinku żywego srebra. Na 500 części farby berlińskiey (Cyanuretum ferri) brać zaleca 250 części czerwonego niedokwasu żywego srebra, i 3000 części wody dystyllowaney. Dwie pierwsze wyżey wspomnione substancye, na drobny ucieraią się proszek, i gotuią z przeznaczoną ilością wody w porcellanowém lub kamiennem naczyniu, często mieszaiąc patykiem żelaznym. Po przesączeniu przez papier wodny płynu, pozostałość gęsta ieszcze się 500 częściami wody wrzącey obmywa. Oba rozcieki razem zmieszane na wolnym parują się ogniu, póki na powierzchni błon-

(b) *Trommsdorff, Journ. B. 19. St. 1. S. 23. 2810.*

ka powstawać nie pocznie. Osadzaiące się po oziębieniu kryształy sinku żywego srebra, ieszcze się po kilka kroć rozpuszczaią w wodzie dystyllowaney, i nanowo krystallizuią. Takim sposobem czysty otrzymuie się preparat (c).

Chcąc preparat sposobem przez P. *Trommsdorffa* podanym robiony, cząstek żelaza pozbawić, rozpuszczać go po kilkakroć należy w wodzie, gotuiąc z czerwonym niedokwasem żywego srebra. Lecz w takim razie drobne tylko iglaste powstawać będą kryształki, które się w wiązki skupiaią, i różnym są od poprzedzaiącego, preparatem. Do rozpuszczenia iego drachmy iedney, potrzeba dwóch uncyy wody w mierney temperaturze. Rozczyn takowy, zapach ma podobny do migdałów gorzkich, smak cierpki, sciągaiący, gorzkawy, metalliczny, długo trwaiący w gębie, i odrętwiałość ięzyka sprawuie. Nic na papier lakmusem, fernabokiem i kurkumą zafarbowany, nie działa. Alkali czyste, woda barytyczna, stroncyany, wapienna, iako i ammoniiak kaustyczny naymnieyszego w niém nie sprawuią mątu. Kryształki sinku żywego srebra z potażem kaustycznym suchym ucierane, żadney nie podpadaią odmianie Podobnież prawie zachowuią się z węglanami alkalicznemi, magnezyą i glinką. Rownież kwas siarczany, saletrowy, wodosolny, winny, octowy i gallasowy, na preparat ten niedziałaią. Pierwsze z tych kwasy oddzielaią z niego cokolwiek farby berlińskiey, ieżeli zawiera w swym składzie żelazo. Wszakże suchy sinek żywego srebra, mocnym kwasem siarczanym nalany, wzaiemnie się rozkładaią; powstaie ztąd podkwas siarczany i sinek. Kwas saletrowy, kombi-

(c) *Codex medicament. Paris. 1818. p, 393.*

nacyą sinka z żywem srebrem, bez żadney rospuscza odmiany; podobnie się zachowuie suchy sinek żywego srebra w kwasie wodosolnym, wszelako parę kwasu wodosinnego wydaie, co dowodzi, iż kombinacya rzeczona rozłożoną została, chociaż mąt w tym razie nie powstawał. Z rozczynu takowego nadsolnik żywego srebra się krystallizuie. Z tego wnosi P. *Trommsdorff*, że sinek żywego srebra metal ten zawiera w stanie mocno uniedokwaszonym (d).

Infuzya gallasu żadney w rozczynie sinku żywego srebra nie sprawuie odmiany, a gaz wodorodny siarczysty, czarny osadza proszek; tak się też zachowuią wodosiarczyk ammoniiakalny i potażowy.

Solnik żelaza dodany do rozczynu sinku żywego srebra, wnet piękny ciemno-błękitny sprawuie osad. W wyskoku się bynaymniey nierozpuscza, a do rozczynu wodnego tegoż preparatu, wyskok dodany, natychmiast go mąci i sinek żywego srebra osadza.

W suchey dystyllacyi sinek żywego srebra rozkłada się, lecz nie daie kwasu wodosinnego, ale zapalny gaz wodorodny węglisty, oley przypalony, ammoniiak i żywe srebro w stanie metallicznym, a w retorcie cokolwiek pozostaie węgla (e).

Takie są własności opisanego ciała, iakie postrzegał P. *Trommsdorff:* dokładny wykład tego, czytać można w Chemii Jędrzeia *Sniadeckiego* (T. 2. st. 504. 17. ed. 3.).

(d) Autor pisał to przed 10 laty, kiedy rzecz o kwasie wodosinnym nie była ieszcze należycie wyiaśnioną. *R.*

(e) *Trommsdorff Journ. l. c.*

Sinek Zynku (Zincum Cyanicum.)

Zynk był zawsze, mówi P. *Hufeland*, i popozostanie iednym z nayważnieyszych środków lekarskich w chorobach nerwowych, a szczególniey w dolegliwościach systematu muskularnego, w kurczu, konwulsyach i epilepsyi. W tych wszystkich chorobach żadnego nie masz lekarstwa, ktoreby się temu równało. Ztąd na myśl mu wpadło, czyliby zynk połączony z kwasem wodosinnym, nayprzenikliwszem zpomiędzy wszystkich lekarstw nerwowych, nie dał soli metalliczney, którąby w podobnych przypadkach dzielne sprawowała skutki. Jakoż P. *Hermbstädt* tym zaiął się przedmiotem, i zrobił taki preparat, pod nazwiskiem *Zincum Cyanicum*, łącząc, wodosinian potażu i żelaza rozczyniony, z siarczanem zynkowym.

Preparatu tego w rozmaitych używano chorobach nerwowych, a ztąd wypadło, że od iednego do 4 gran stopniami brany bydź może po 3 razy na dzień, bez żadnych gwałtownych skutków, wyiąwszy, że niekiedy następowała ckliwość, a zamiast sprawienia dyaryi, bardziey czynił skłonność do obstrukcyi, a nic wcale narkotycznych skutków niesprawował; tak, iż się zdaie, że pierwiastek lotny przenikaiący kwasu wodosinnego, przez ten metal uwięza się i ustala. W kurczach żołądka wyborne sprawował skutki, iak w niektórych zdarzeniach epilepsyi i w paraliżu. Dalsze doświadczenia bliżey rzecz wyświecą. *Hufeland Journ. d. Heilkunde st. 3. S. 106. 1820.*

Nowy sposób robienia Solniku i nadsolniku ŻYWEGO SREBRA *wedle podaney* przez P. KASTNERA *myśli, a doświadczeniem sprawdzony* przez Dokt. GEIGERA *w Heidelbergu.*

Tysiąc gran żywego srébra, 700 gran soli kuchenney i 440 gran czarnego niedokwasu manganezu, razem się mieszaią i ucieraią, póki kulki żywego srébra nie znikną, na co godzin dwie czasu potrzeba. Do takiey mieszaniny dodaie się 1000 gran kwasu siarczanego angielskiego. Massa mocno się ogrzewa, w tém wydobywa się para kwasu wodosolnego, a nic chloryny. To wszystko przez 3 dni bez ogrzewania zostawione i często mieszane, przyciągnęło z powietrza wilgoć i szaro ołowianego nabrało koloru, podobnego do maści merkuryalney; zapach wydobywał się kwasu wodosolnego, lubo dosyć słaby, a nierównie mocnieyszy za ogrzaniem. Proszek z tego na wpół wysuszony, wsypany do retorty po założeniu przyimnika na miernym, a potém coraz mocnieyszym sublimowano ogniu, póki retorta topić się nie poczęła. Naprzód przeszło cokolwiek kwasu wodosolnego, po tém wzniósł się sublimat do szyi retorty, częścią pod postacią delikatnego proszku, który prawie całą iey szyię wypełnił, częścią zaś w stałey massie krystalliczney, a ta sklepienie retorty zaięła, rozciągaiąc się aż do uyścia samey szyi, ten ostatni okazał się bydź solnikiem żywego srébra (*mercurius dulcis*), który gran 420 ważył. Miałki zaś proszek z częścią sublimatu, głębiey w retorcie osadzony, ważący gran 750, był istotną sulimą (*Mercurius sublimatus corrosivus*). W ciągu tey roboty, kit w spoieniu cokolwiek się przerwał, tak, że i para sublimatu nieco się wydobywała. W przyimniku było gran 300 płynu, który się iak słaby kwas wodosolny zachowywał, a ten

miał cokolwiek kwasu siarczanego i sulimy przymieszaney. Żywego srébra w stanie metallicznym nic się nie okazało.

Pozostałość w retorcie po większey części w iednorodną massę stopiona, miała kolor szarobrunatny, niestopiona zaś szarobiaławey była farby, a w niektórych mieyscach żółtawą i fioletową bydź się okazywała. Cała mieszanina po rozczynieniu w wodzie, zostawiła część znaczną manganezu nierozpuszczonego.

Wypadki tego doświadczenia zapewniaią, iż się robota udała. A że oprócz sulimy i solnik żywego srébra powstawał, wypada przeto w tym sposobie robienia rzeczonego preparatu, ilość żywego srébra względem drugich materyałów ieszcze umnieyszyć.

Tém powodowany P. *Geiger* drugi raz powtórzył toż doświadczenie odmieniaiąc ilość materyałów. Na 10 uncyy żywego srébra wziął 8 uncyy suchey soli kuchenney i 6 uncyy czarnego niedokwasu manganezu. Po utarciu wszystkiego razem, nalał mieszaninę 11 uncyami angielskiego kwasu siarczanego ciężkości gatunkowey 1,845, rozlawszy go trzema uncyami wody. W takim razie wydobywała się para kwasu wodosolnego i chloryny. Po częstém mieszaniu zostawił przez noc bez żadnego ogrzewania. Nazaiutrz zamieniło się wszystko w stałą massę solną, na którey cokolwiek unosiło się płynu. Utarłszy ią złożył do retorty i dodał 3 uncye wody, którą wprzódy naczynie wypłókał. Ogień zwolna podkładać zaczęto: przyimnik napełnił się z początku żółtym gazem chlorynowym; po upłynieniu minut 15 chloryna znikła, a przechodziła tylko para bezfarbna i rozciek w kroplach. Iak tylko wilgoć ustała przechodzić, większy podniecono ogień: wraz się okazał sublimat w pię-

knych a długich iglastych kryształach, które całą przestrzeń górney części retorty zaymowały. Z przypadku retorta pękła i para sublimatu cokolwiek poczęła uchodzić. Pomimo to, ogień ciągle był poddawany, póki część retorty, wyżey piasku którym była osypaną, nie okazała się iuż przezroczystą, a sublimat stopiony na dolnym brzegu nie ostrzegł o skończoney robocie.

Wyięty sublimat po oziębieniu retorty piękny miał pozór i był zupełnie biały; składał się po większey części z bryłek zbitych na wpół przezroczystych, w części zaś znaydowały się i piękne długie kryształy. Wszystko razem wzięte ważyło pomimo straty w robocie 12 uncyy i dwie drachmy, a przez łatwą i doskonałą rozpuszczalność w wyskoku, iako też i przez zachowanie się ze wszystkiemi reagensami, okazał się bydź ten preparat zupełnie czystą sulimą (*mercurius sublimatus corrosivus*) niemaiący ani śladu solniku żywego srébra (*mercurius dulcis*). W przyimniku znaydowało się 10 uncyy płynu, maiącego smak mocno kwaśny, z przymieszaniem znaczney części sulimy: z kwasu siarczanego ledwo ślad się okazywał; solnik albowiem barytyczny zaledwo po nieiakim czasie cokolwiek z nim się mącił, co pochodzić mogło od przypadkowego skażenia szyi retorty kwasem siarczanym.

Chcąc doświadczyć takimże sposobem robienia solniku żywego srébra (*mercurius dulcis*) wziął P. *Geiger* 20 drachm żywego srébra, drachm ośm soli kuchenney i sześć drachm czarnego niedokwasu manganezu.

To wszystko przez godzinę ucierano, i dodał razem drachm 11 kwasu siarczanego prędko i ciągle mieszaiąc. Wraz wydobywać się poczęła para kwasu wodosolnego, a nic zgoła chloryny.

Mieszaninę takową często ieszcze przez godzin dwie rozrabiano szpadlem szklannym, a potém włożono do retorty powłoką uzbroioney i lekkim z początku ogniem przedystyllowano: w tym razie przeszło ½ uncyi bezfarbnego płynu. Ogień coraz powiększano, a nawet część dolną powleczoney retorty okładano węglami. W takim stanie utrzymywano ią póki sublimat przestał się wznosić, a retorta z massą do czerwoności nie została rozpaloną. Po ukończeniu roboty obłożono retortę, gorącą ieszcze, mokrym płatkiem, ażeby massa wysublimowana, łatwiey od szkła mogła odstawać. Z ilości użytych materyałów otrzymał P. *Geiger* 2 uncye czystego w bryłkach, a 7 drachm w proszku sublimatu, przy którym ieszcze cokolwiek, lubo nie więcey nad ½ drachmy znaydowało się żywego srébra. Reszta sublimatu pokazała się bydź czystym solnikiem tego metallu (*mercurius dulcis*) nic zgoła niezawieraiącym sulimy; część albowiém proszkowatą gotował z wyskokiem, który po przefiltrowaniu tak z wodą wapienną iak i z rozczynem potażu kaustycznego naymnieyszego żółtawego nie sprawował mątu. Płyn wszelako na początku sublimacyi otrzymany, małą ilość sulimy zawierał i mącił cokolwiek solnik barytyczny.

Te doświadczenia aż nadto przekonywaią o korzyściach, mianowicie we względzie praktycznym, proponowanego przez Pana *Kastnera* sposobu robienia obu tak ważnych w medycynie preparatów. Każdy farmaceuta da mu bez wątpienia przed innemi pierwszeństwo, a naybardziey z powodu łatwości w robocie i oszczędzania nakładów, bez wystawiania się przytém na zwyczayne niebezpieczeństwo utraty zdrowia; ponieważ w tém unika się przykrey i kosztowney roboty siarczanu żywego srébra i ucierania go z solą kuchenną. W robieniu solniku ży-

wego srébra naybardziey na to uwagę zwracać należy, ażeby zbyt wiele nie poddawać ognia; bo w takim razie siarczan manganezu po części się rozłoży, a preparat cokolwiek będzie skażony kwasem siarczanym; wszakże oczyścić się może od niego przez samo obmywanie. W robieniu sulimy ten przypadek nie łatwo się zdarza, ponieważ ten preparat daleko iest lotnieyszy i nierównie pierwey się wznosi aniżeli rozkład siarczanu manganezu mógłby nastąpić. Może bydź nawet, że siarczan sody unoszenie się kwasu siarczanego wstrzymuie, z którym wchodząc w związek w kwaśny siarczan sody się zamienia. *Berlin Jahrbuch f. d. Pharmacie 1820. S. 346.*

Korzystny sposób robienia czystego kwasu saletrowego P. Geigera w *Heidelbergu.*

Już przed dwoma laty doniosł, iak wyraża, Dokt. *Geiger* o sposobie robienia kwasu saletrowego Panu *Döbereinerowi*, że podług iego doświadczeń, kwas rzeczony, przez dwa stosunki kwasu siarczanego na ieden stosunek saletry, czyli biorąc na 48 uncyy nie zupełnie czystey saletry 46 uncyy angielskiego kwasu siarczanego (a), nayłatwiey się otrzymuie. Do przyimnika, taki stosuie apparat, iaki podał do rektyfikacyi eteru (b). Przytém interesuiące farmaceutów uczynił postrzeżenie, że tym sposobem z surowey nawet i nie zupełnie czystey saletry, ieżeli tylko nie iest zanadto solnikami skażona, chemicznie czysty otrzymuie kwas saletrowy, (nieoddzielaiąc tego nawet, który na po-

---

(a) *Trommsdorff, Journ. d. Pharmacie B. 3. St. 1. S. 456. 1819.*
(b) O tem mówić będziem w numerze następuiącym.

czątku przechodzi) biorąc do rozkładu mocny kwas siarczany. Pozostaiąca w tym razie chloryna, łączy się z wodą będącą w przyimniku. Robota pomieniona naylepiey się udaie, kiedy się przyimnik nie bardzo ochładza. Ztąd ciepła pora roku daleko stosownieysza do tey roboty. Kwas siarczany angielski, bardzo iest do tego zdatny; ieżeli zaś ten słabszy będzie iak zwyczayny, toiest kiedy nie będzie miał ciężkości gatunkowey 1,85, wtenczas przechodzący kwas saletrowy, na początku, mieć będzie cokolwiek przymieszaney chloryny. *Buchner, Repert. f. Pharm. B. 8. Heft 3. S. 385.*

Tenże sposób sprawdzony i dokładniey opisany przez P. Buchnera.

Wyżey opisane doświadczenie Dokt. *Geigera*, ztwierdza i P. *Buchner*. Już od wielu lat robi on sym sposobem kwas saletrowy, i zawsze go chemicznie czystym otrzymuie; wszelako dotąd brał zawsze przez ostrożność czystą saletrę. Dla upowszechnienia go, ze szczegółami następnie opisuie. Do retorty z tubulaturą sypie 8 funtów (wagi medyczney) oczyszczoney saletry. Retortę umiescza w kąpieli piaskowey, stosuie do niey przyimnik z tubulaturą, a za pomocą dwuramiennéy rurki przewodzącey, łączy ten przyimnik z flaszką, w którey dwa funty wody dystyllowaney się nayduie. Więcey flaszek do tego nie używa, i tey nawet zatykać nieradzi, bo się w ciągu roboty kwas saletrowy nie wydobywa, ieśli tylko tubus retorty i i spoienie przyimnika, należycie będą okitowane. Do tak narządzoney retorty, nalewa 6 funtów (a podług Dokt. *Geigera* 7 funtów i 8 uncyy) mocnego kwasu siarczanego; wnet zatyka tubus korkiem

szklannym, kituie, obwięzuie pęcherzem i lekki poddaie na początku ogień, który co raz stopniami powiększa i utrzymuie, póki wszystek kwas saletrowy nie przeydzie. Produkt stąd otrzymany, około 5 funtów ważący, iest czystym kwasem saletrowym dymiącym, ciężkości gatunkowéy od 1,49 do 1,50. Woda zaś we flaszy zastosowanéy, zamieni się w kwas saletrowy rozlany, skażony cokolwiek chloryną, ponieważ ta pod postacią gazu uchodzi, i od wody wsiękniona zostaie. Kwasem siarczanym nigdy prawie nie bywa skażony, mianowicie kiedy się dystyllacya w retorcie z tubulaturą odbywa, i w nalewaniu kwasem siarczanym należyta zachowa ostrożność. Tu nawiasem wspomina o wydarzyć się mogącym złudzeniu w doświadczaniu kwasu saletrowego, a przeto o fałszywym wniosku z tego wynikaiącym: że kiedy się do kwasu saletrowego doda nasyconego rozczynu solniku baryty, wtedy biały powstaie osad, mogący niedoświadczonego uwieść, że go mieć będzie za siarczan barytyczny: kiedy w rzeczy samey osad ten bywa za zwyczay saletranem baryty, albo też może i samym solnikiem barytu, który dla tego się tylko oddziela, że kwas saletrowy wodę zabiera rozczynowi barytycznemu. Dla tego płyn takowy wodą dobrze rozlać należy, aby się przekonać można, czyli się istotnie kwas siarczany znaydował; albowiem przez sam kwas saletrowy osad sprawiony, łatwo się na powrót rozpuszcza w wodzie, kiedy siarczan barytyczny nic się w niey nie rozczynia. Namienia tu nakoniec, że wyżey opisanym sposobem robiony kwas saletrowy dymiący, ciężkości gatunkowey 1,50. Dwiema częściami wody rozlany, daie zwyczayny kwas saletrowy zupełnie czysty. *Buchner, Repert. B. 8. heft. 3. S. 387.*

Węglan Potażu.

Sposób podany w pruskiey farmakopei, dla otrzymania zupełnie zoboiętnionego węglanu potażu (a) w stanie krystallicznym, przepuszczaiąc przez rozczyn zwyczaynego potażu gaz kwasu węglowego, nie odpowiada zamiarowi; wiele bowiem pozostaie tey soli w płynie niezoboiętnioney. Lepszy iest następuiący; do butla mogącego 3 kwarty płynu mieścic, gazem kwasu węglowego napełnionego, nalewa się rozczynu z pół uncyi oczyszczonego przywęglanu potażu (sal tartari) rozpuszczonego w iedney uncyi wody; butel takowy wraz się zatyka i zostawuie w spokoyności. Wszelako, należy go kiedy niekiedy ostrożnie otwierać, aby się powietrzem atmosferycznem dopełnił. Po upłynieniu dwóch dni, kryształki węglanu potażu zoboiętnione okażą się, a te zebrane z kilkunastu flasz takich, zlekka się obmywaią i zachowuią do użycia. Tak się postępuie i z sodą. Na trzy kwarty gazu węglowego, wziąć należy drachm 10 kryształów przywęglanu sody, rozczyniaiąc ie w 14 drachmach wody. Tą drogą możnaby otrzymywać i węglan ammoniiakalny doskonale zoboiętniony. *Berlin Jahrb. f. d. Pharm. 1818. s. 173.*

Niedokwas Cyny.

Od niedawnego czasu wprowadzać poczęto w użycie lekarskie niedokwas cyny, a dwa sposoby ro-

---

(a) Chcąc bydź pewnym otrzymania zupełnie zoboiętnionego węglanu potażu, starać się wypada koniecznie, mieć go w stanie krystallicznym; albowiem sol ta, otrzymana przez parowanie rozczynu przywęglanu potażu, nasycanego przepuszczaniem przezeń gazu kwasu węglowego, pod postacią proszkową, mieć może część soli ieszcze niezoboiętnioney; a między temi, bardzo wielka, nawet i co do skutku lekarskiego zachodzi różnica.

bienia iego upowszechniły się w aptekach: wszakże oba urzędowie nie są upoważnione, i niewiadomo z iakiego pochodzą źródła. Raz bierze się cyna i detonuie z saletrą, a niedokwas wodą się obmywa. Podług drugiego solnik cyny precipituie się przez węglan sody. W obu tych przypadkach chemicznie różne otrzymuią się produkta. Chociażby lekarzowi nie szło o ścisłe zadeterminowanie stopnia niedokwaszenia tego metallu, iak się z powyższych sposobów zdaie okazywać, to iest, czy preparat ten iest w stanie wodnika czy też czystego niedokwasu; wszelako lepiey byłoby iednostayność i w tey mierze do aptek zaprowadzić, i żeby ieden tylko sposób był używany.

Ponieważ i angielska cyna, a nawet i wschodnio indyyska, obcemi skażona bywa metallami; przeto w obu wyżey wymienionych sposobach, przymieszki obce przy niedokwasie cyny w części pozostaną, a tym bardziey kiedy cyna zbytecznie będzie skażona. W takim razie niedokwas drogą wilgotną otrzymany, nie będzie zupełnie biały. Chcąc ten ostatni pozbawić obcych metallów, iakiemi bydź zwykły pospolicie ołów, antymon, żelazo, czasem biznut, a niekiedy nawet około $\frac{1}{1000}$ arszeniku; wtedy można byłoby rozczyn solniku cyny, który w czasie iego robienia po części pozbawia się obcych metallów przez osadzenie czarnego proszku, potażem kaustycznym sprecypitować, i tegoż potażu póty dodawać, póki osad w tymże ługu potażowym napowrót się nie rozpusci. W czasie tego rozpusczenia, płyn całą swą przezroczystość traci i czarnego nabiera koloru, a obce metalle z niego się ieszcze oddzielaią. Podobnem zdaie się bydź do prawdy, że te przymieszane metalle w rozczynie alkalicznym, przez chciwość łączenia się niedokwasu cyny z kwasorodem, odkwaszone-

mi zostały, a przeto łatwiey daią się oddzielić. Rozczyn alkaliczny tym sposobem otrzymany, po przefiltrowaniu, rozkłada się przez kwas wodosolny, a niedokwas cyny obmywa się i zachownie do użycia. *Berlin. Jahrb. f. d. Pharm. 1818. S. 178.*

Postrzeżenie fałszywego gatunku KOLUMBO przez P. STOLTZE *w Halli.*

Przed kilką dniami (a) otrzymał, mówi P. *Stoltze*, z handlu materyalisty w Bremie, probkę korzeni, z uwiadomieniem, że temu około 2 000 funtów produktu pod nazwiskiem *Radices Columbo* z Ameryki przyszło; aże się te okazały bydź podeyrzane, przeto zobowiązał Pana *Stoltze*, aby swe raczył o nich dadź zdanie. Ponieważ rzeczone korzenie wielkie maią podobieństwo do Kolumbo prawdziwego i za nie łatwo mogą bydź wzięte: oraz, gdy takiż produkt fałszywy do innych materyalistów handlu dóyść może, (chociaż z pierwszego nic się do aptek bez wątpienia nie rozeydzie), i gdy zapewne skutki ich iak i części składaiące bardzo od prawdziwych są różne (dwie drachmy bowiem tych fałszywych korzeni psu dorosłemu dane, womit sprawiły), przeto uważa P. *Stoltze*, że ma obowiązek ostrzedz w tey mierze wszystkich farmaceutów, ażeby się mieli na ostróżności, i nie dali uwieśdź pozorem fałszywych tego rodzaiu korzeni; a przeto podaie do publiczney wiadomości wszystkie tu wyrażone charaktery różniące ie od prawdziwych w następuiącey tabelli:

(a) Z pisma pod dniem 15 listopada 1819 r.

	Kolumbo prawdziwe	*Kolumbo fałszywe.*
Oyczyzna	*Ceylon.*	*Ameryka.*
Kolor.	Zewnątrz światło brunatne we środku zielono żółte, z utłuczonych, proszek podobnego koloru.	Zewnątrz światło brunatne, we środku białawo żółte, utłuczone światło żółtą maią farbę.
Smak.	Mocno gorzki, nieco korzenny.	Na początku słodkawy, następnie cokolwiek gorzki i nieco obrzydliwy.
Zapach.	Do kminu weneckiego (*Sem. Cumini*) cokolwiek podobny.	Pośredni między zapachem korzeni *Lewistyku* i biedrzeńcu.
Kształt zewnętrzny.	W talerzyki kraiane, pod postacią krążków, czasem i to nie wiele, z kawałków podłużnie szczepanych złożone.	Podobnież, z tą tylko różnicą, że się więcey podłużnych kawałków znayduie.
Skład wnętrzny.	Ze trzech warst różnych złożone, a które odznaczone są czarnemi liniiami.	Ze dwóch warst tylko złożone i żadnych nie maią czarnych rozdzielaiących kresek.
Tynktura wyskokowa, zrobiona z iedney części korzeni i 8 części wyskoku na 75^{2} *Richt.*	Kolor ma piękny złocisto żółty, takąż farbę papierowi nadaie; lecz potaż, kolor obu tych gatunków w brunatny zamienia. Smak iey mocno gorzki. Rozczyn cukru ołowianego czyli occian ołowiu, siarczan żelaza zielony i solnik żelaza nadkwaszony, żadnego w tey tynkturze nie sprawuią osadu, ani ią czarnawo farbuią. Lecz tynktura gallasu znaczny brudno szary tworzy osad.	Kolor tey podobny do starego wina francuzkiego; papier cokolwiek brudno-brunatnawo farbuie, a kolor obu przez potaż się odmienia. Smak iey słabo gorzki; za dodaniem wody po nieiakim czasie, biały osadza precipitat, z rozczynem cukru ołowianego światło brunatne daie osad, a z roztworem solniku i siarczanu żelaza, ciemno zielono się farbuie. Z tynkturą gallasu żadnego nie daie osadu.
Odwar czyli dekokcya, z iedney części korzeni, we 12 uncyach wody do 8 uncyy pozostałości gotowana.	Kolor światło brunatny, nieco mętna; smak mocno gorzki; znacznie kleykowata. Z tynkturą gallasu obfity biało szarawy a z czystym wyskokiem znaczny, biały daie osad. Nic nań nie działa solnik nadkwaszony, ani siarczan zielony żelaza, bynaymniey ią nie czernią.	Kolor starego wina francuzkiego, zupełnie przezroczyste; smak słabo gorzki, mało iest kleyka, chociaż drachma proszku z tych korzeni, uncyą wody rozczyniony, bardzo pęcznieie i w gęste zamienia się powidło. Z tynkturą gallasu żadnego nie daie osadu, a czysty naymocnieyszy wyskok, cokolwiek galaretowaty mąt osadza. Z rozczynem solniku i siarczanu żela, cokolwiek ciemnieie, wszelako nie powstaie zielony lub czarno kolorowany osad.

Z wyszczególnionych tu własności pod zmysły podpadaiących okazuie się, że siarczan żelaza i tynktura gallasu naylepszemi są działaczami do rozróżnienia prawdziwych od fałszywych korzeni Kolumbo; mianowicie zaś pierwsze użyte w dekokcyi wodney, drugie w tynkturze wyskokowey. Osobliwszą iest rzeczą, że na tynkturę fałszywych korzeni, tak mocno siarczan żelaza działanie swe wywiera, kiedy w dekokcyi wodney, zaledwo małą sprawuie odmianę. *Berlin Jahrb. f. d. Pharm. 1820. S. 482.*

II.

TECHNIKA.

Opisanie prostey i trwałey prassy extraktowey, służącey do chemicznego i farmaceutycznego użycia, przez Dokt. C. G. P. Hübenthala, *Inspektora administracyi medyczney w Witebsku.*

Jak niezaprzeczone są wielkie korzyści poznanych dotąd pras wodnych i powietrznych do robienia extraktów, tynktur, infuzyy i t. d.; tak żadney nie podlega wątpliwości, że wszystkie te machiny wielu ieszcze uledz muszą odmianom, dla ich wydoskonalenia, nim do tego dóydą stopnia, w iakim powszechnie zalecanemi bydź mogą.

Te uwagi skłoniły mię do zbudowania w tym rodzaiu machiny, którąby nie miała tych niedogodności a zupełnie zamiarowi swoiemu odpowiadała. Ile mi się udało w tey mierze trafić do celu, raczą znawcy osądzić. Mnie zaś dosyć będzie tego, żem chciał bydź użytecznym.

Przystępuię do samego machiny tey opisania.

Składa się ona z walca wydrżonego *a* (Tab. II. fig. 1) odlanego z cyny; na większą zaś skalę wyrabia się z drzewa albo z lanego żelaza (a). W miarę obiętości i siły nań działaiącey, powinien mieć należytą grubość, ażeby nie pękł w działaniu. Walec ten osadzony iest w otworze stolika *b* odpowiadaiącym iego średnicy, mocnym kręgiem *cc* za pomocą szrub *dd* utwierdzony. W górę wychodzi od kręgu *c* mocny łęk żelazny *ee*, w którego poprzeczce *f*, mutra tłoku szrubowego *g* iest osadzona. Szruba ta z hartowanego żelaza bydź powinna albo ze stali, a mutra z mosiądzu; ponieważ w takiém połączeniu obu metallów, iak wiadomo, nie tak mocne iest tarcie. Otwor walca pod wierzchem na kilka liniy iest szerszy, ażeby głowa szruby *h* (fig. 2) wpadaiąc do cylindra, oporu nie doznawała. Sama szruba *g* mieysce pręta utłoku zastępuiąca, kulistą główką *h* iest opatrzona, przez którą drążek poprzeczny *ii* przechodzi daiący się wskróś przesuwać. Dno walca na gwint iest przytwierdzone do szruby, a dla łatwieyszego wyięcia lub przyszrubowania dwiema rękoieściami *kk* opatrzone. Ze środka wychodzi krótka lecz dosyć obszerna leykowata rurka *l*, przez którą extrakt spływa; *m* (fig. 1) wyobraża naczynie podstawione.

Za pomocą szrub, które służą do przytwierdzenia nóg samego stolika, może się cała machina wprost i do podłogi przymocować. Figura 2 wystawia machinę w przecięciu *n*. Sam tłok właściwy daiący się obracać, utwierdzony na stęplu czyli szrubie, i ścisle do wnątrza walca przypadaiący.

(a) Może się użyć do tego i mosiężny walec, należy go tylko doskonale wybielić lub dobrze wysłać cyną.

Tłok na końcu stępla, składa się z krążków skórzanych napuszczonych oleiem, a te powlekaią się ieszcze pokrowcem z woskowaney czyli wernixowaney tafty, ze skórki zamszowey albo z pęcherza; tłok takowy, przez obracanie stępla, podnosi się i spuszcza, *o* walec drugi na dnie pierwszego osadzony, który ścisle do tamtego przypada, i trzecią część obiętości iego zaymuie; zawiera on w sobie cały apparat do extrakcyi i filtrowania. Dno samo leykowato iest wydrożone, iak okazuie rycina. Ze środka iego wychodząca rurka *l*, kształt ma wydrożonego konusu czyli ostrokręgu. Taka forma dna sprawuie korzyść, że niepotrzebnemi czyni podporki drewniane, iakie w machinie *Reala* i w innych prassach potrzebne są do wsparcia sitek. Dwa cynowe sitowato przedziurawione krążki *pp* ścisle wpadać powinny do walca *o*, tak wszelako, ażeby się mogły wygodnie wkładać i wyymować. W tym celu oba sitka we środku maią rękoieści, daiące się odkładać (iak w prasie *Romershauzena*). Otwory tych sitek tak powinny bydź małe, ażeby się tylko sam rozciek przesączał, a nic proszku nie przechodziło.

W użyciu tey machiny, cylinder *o* wyymuie się, a po włożeniu sitka na dno samo, umieściwszy proszek roślinny, wodą nieco odwilżony, drugiém się przykrywa sitkiem. Żeby zaś zleganiu się zbyt miałkiego proszku zapobiedz, naprzód układa się warsta tey samey substancyi z gruba utłuczoney, potém umiescza się drobnieyszy a na wierzch powtórnie warsta grubego się nasypuie i drugiem sitkiem przykrywa. Albo proszek takowy zmiesza się, podług podania Prof. *Wolfganga* w Wilnie (b) z drobno pokraianą słomą.

(b) *Scherer Annalen B. 1. S. 70. Pamiętnik farmaceutyczny T. I. str. 115.*

Walec o niekoniecznie napełniać potrzeba; wszakże unikać wypada, żeby warsta proszku ani była za cieńko ani za lekko nałożona, bo w tym przypadku rozciek do wyciągania użyty, za małoby znalazł oporu, i zamiarby się w działaniu uchybił. Po napełnieniu wyżey opisanym sposobem cylindra o, wsuwa się on do cylindra a i mocno zaszrubować należy, ażeby powietrza nie przepuszczały. Potém reszta próżnego mieysca cylindra a napełnia się rozciekiem do wyciągania przeznaczonym, a przez zwrócenie stępla do należytego kierunku działać się poczyna. W takim razie parcie nadzwyczayne na słup płynu sprawione, przymusza go do przeniknienia proszku, który nasycony rozpuszczalnemi cząstkami, ścieka pod postacią mniey lub więcey płynnego extraktu, przez rurkę l do naczynia podstawionego.

O zaletach machiny pomienioney nie śmiem tu mówić, lecz o tém stanowić powinny, skład iey bardzo prosty, trwałość i dzielność nadzwyczayna. Przewiduię wprawdzie, że nie ieden będzie rozumiał, iż stępel tey prassy nie dosyć iest gruntowny. Ale się to nie prawdzi, własne albowiem doświadczenie mię przekonało, że kiedy iest tylko należycie zrobiony, a walec gładki i równy, codziennie używaiąc przez czas długi, żadnego odnowienia nie potrzebuie. Nakoniec bardzo małą iest rzeczą, co miesiąc raz tłok pęcherzem lub skórką powlec, gdyż ta robota ledwie 5 minut czasu zaymuie, same zaś krążki skórzane lat kilka bez odmiany służyć mogą.

Machina ta do wielu iuż aptek prywatnych została zaprowadzoną. Również służyćby mogła i w aptekach polowych, gdzie, w sporządzaniu infuzyi i tym podobnych lekarstw, dosyć niedbale

postępuią; przeto wielkiego tam byłaby użytku. W takim razie dla łatwieyszego przewożenia machiny, potrzeba zamiast stolika użyć tróynoga z żelaznemi wypustkami na zawiaskach, któryby do obręcza otaczaiącego cylinder był przytwierdzony, i żeby się te składały, iak nogi w stoliku mierniczym. Naczynie zaś samo do podstawienia dla przyięcia płynu ściekaiącego, mogłoby się zawieszać na rękoieściach *kk*. Całą zaś machinę złożyć można do skrzyni, kiedy nie iest w użyciu.

Podobna machina w sposobie prassy za pomocą drąga.

Walec *a* (Tab. II. fig. 3) zupełnie iest taki, iak w poprzedzaiącey i podobnież do stolika *bb* przytwierdzony. Wszelako stępel w tey prassie (fig. 4) cokolwiek odmienny, albowiem utwierdzony iest na kuli mogącey się obracać; żeby zaś za użyciem siły nie chylał się, ma formę pryzmatyczną. W górze kształt iego widełkowaty, gdzie drążek *d* na żelazney osi osadzony. Drążek ten składa się z mocney sztabki żelaza na kant wyższy osadzoney; w iednym końcu ma obrączkę *e*, w drugim zaś stopnie są oznaczone wycięciem półxiężycowém, na tych podług potrzeby ciężar *f* się zawiesza. Blisko tylney krawędzi stolika znayduie się słup czyli walec wydrożony *g*, przymocowany klinami, w którym żelazna znayduie się sztuka kształtu kubicznego, mogąca się za pośrednictwem mocney szruby w dół i do góry posuwać. Z przodu kloc ten ma wycięcie dla przepuszczenia haczka *h*, do którego obrączka druga *e* wpada. *ii* dwie sztabki żelazne, w przedniey krawędzi stolika utwierdzone, do utrzymywania drążka w równym kierunku; iedna z tych sztabek widełkowato się kończy; a

na niey za wyięciem stępla z walca, drążek spoczywa.

kk Dwie mocne żelazne klamry któremi się stół do ściany przytwierdza.

Fig. 5. wyobraża walec wydrożony, poiedynczy, w przecięciu *m* iest wyżey wspomniony kubus czyli sześcian żelazny, z hakiem *n;* podnasza się on i spuszcza za pokręceniem szrubą *o*, iak się iuż wyżey mówiło. Szruba ta, u spodu w dolnym końcu, kulisto zaokrąglona i wsparta iest na metalliczney podstawie *p*, w górze ma wyskok *q*, który wystąpienia szruby z walca nie dozwala. Wyskok pomieniony obraca się na żelaznym kółku *r*, część szruby wystawaiąca z walca, kulistą ma głowę *s*, przez którą poprzeczny drążek *t t* przechodzi daiący się przesuwać. Obręcz żelazny *u u* w przecięciu, otaczaiący w górze cylinder.

Znaiome prawidła działania drąga, niepotrzebném czynią obszerne tłumaczenie zastosowania tey machiny do użycia. Miara szczególnych części, przez dołączoną skalę ściśle tu iest oznaczona.

Trzecią odmianę tey machiny (którąby parową czyli wodną prassą nazwać można), okazuie *figura 6*, i w tey walec *a*, przez szruby *b b*, iak w obu poprzedzaiących, iuż utwierdzony. We środku samey deski czyli tarczy stolika mocno zrobionego *c c*, gdzie stosowny do iego obiętości znayduie się otwor.

Takimże sposobem i apparat, tak extrakcyyny iako i do filtracyi służący, ze spodu cylindra *a*, wsuwa się, który mocno zaszrubować należy. Górna część cylindra kończy się krótką rurką *d* na $1\frac{1}{2}$ cala szeroką, do którey leiek *e* iest wprawiony, a ten kurkiem *f* może bydź zamykany. Od tey rurki druga idzie rura *g g* podobney obiętości, pod prostym kątem zagięta, i wpada do kotła *h*. Jeden

koniec tey rury gwintem opatrzony, nasadzony krążkami ze skóry, oleiem napoionemi, utwierdza się do rurki *d*, drugi zaś koniec osadza się do pokrywy kotła z wodą *i i*, mutrami szrubowemi przytwierdzaiąc; i tu należy krążki skórzane oliwą napoione podkładać, ażeby para wodna uchodzić nie mogła. *k* klapa bezpieczeństwa; *l* drążek obracaiący się około punktu *m*. Ciężar na tymże drążku zawieszony *n*, którego zbliżenie lub oddalenie od punktu podstawy na którey drążek iest wsparty, powinien bydź do parcia zastosowany. Kiedy więc sprężystość podnaszaiącey się pary wodney siłę użytego ciężaru przemagać pocznie; wtenczas otwiera się klapa i para wolne znayduie uyście.

Otwor w pokrywie szrubowey *o* służy do napełnienia płynem kotła nie wyymuiąc nawet rury *g*, zamykaiącey się szrubą, maiącą podkładkę z krążków skórzanych, napoionych oliwą. *pppp* wyobraża piec zwyczayny z cegieł, w którym kocieł na wodę iest wmurowany. *q* otwór ogniska, *r* mieysce popielnika: oba te otwory drzwiczkami ściśle zamykane bydź mogą; *s* komin pieca; ten postawiony w formie oszczędzaiącey opał, użyty bydź może z korzyścią nie tylko do rozmaitych robot farmaceutycznych, ale nawet i do ogrzewania izby.

Figura 7. wyobraża kocieł na wodę w przecięciu (c). Po napełnieniu i zaszrubowaniu małego cylindra substancyą, z którey ma się wydobywać extrakt, wyżey opisanym sposobem, podstawia się naczynie dla przyięcia płynu ściekaiącego, a za otworzeniem kurka, rozciek maiący bydź użytym

(c) Kocieł ten mógłby mieć iak się zdaie dno wklęsłe do środka, dla prędszego ogrzania w nim zawartego płynu, a przez to oszczędzenia opału. Również byłoby lepiey zamiast szruby *e*, dadź kurek do zakręcania iak na *Fig. 6. lit. f.* (R.)

do wyciągania, ostrożnie przez leiek się nalewa, a po zamknięciu kurka, ogień podłożyć należy pod kocieł zawieraiący $\frac{2}{3}$ swey obiętości wody.

Chcąc proszek roślinny przez czas nieiaki wystawić na bezpośredne działanie sprężystey pary wodney, bez użycia słupa wodnego, wtedy nie należy zapomnieć, że stopień ciepła pary, równy iest stopniowi wody wrzącey, i że się takie znayduią produkta roślinne, które bez wpływu szkodliwego nie mogą znieść temperatury wyższey nad 80° *Réaum·;* a że para sprężysta wody, iak wiadomo, unosić się poczyna, nim ieszcze zawrze; przeto łatwo się każdy domyśli iak w takim razie postępować należy.

Chcąc prassę dopiero opisaną zamienić w podobną do prassy *Reala*, dosyć iest odszrubować tylko rurę parową, otwór czopkiem szrubowanym dokładnie zamknąć a w leyku prostą rurę upodobaney długości osadzić.

Opisanie MOZDZIERZA *do zdrobnienia mocno działaiących lekarstw bez uszkodzenia chodzących około tego*, przez P. HÜBENTHAL.

Aż nadto wiadomo, iak iest przykro i z iakim uszczerbkiem zdrowia a niekiedy i z niebezpieczeństwem życia, zdrobniać przychodzi rzeczy ostre lub iadowite w mozdzierzach zwyczaynych.

Ta okoliczność naprowadziła PP. *Gay* (a) i *Guilleremonde* (b) do wynalezienia mechanizmu w mozdzierzach, któryby ochraniał od szkodliwego

---

(a) *Buchner Repert. B. III. p. 99. Pam. farm. T. I. st. 124.*
(b) *Journal de Pharmacie et des sciences accessoires No 6. p. 270. Pamięt. farm. T. I. st. 127.*

wpływu ulatniaiącego się proszku substancyy ostrych w czasie ich tłuczenia. Jednakże, obie te machiny, co do istoty, nie są zbyt różne od siebie i wspólną maią wadę, że zastosowana sakwa czyli worek skórzany, łączący tłuczek z pokrywą, niektórym lekarstwom nadaie zapach, a po utłuczeniu mocno pachnących produktów, staie się wcale nie użytym; a nadto, bardzo prędko zepsuciu ulega, i samę nawet robotę utrudza. Rozumiałbym przeto, iż nie będzie od rzeczy podanie do wiadomości narzędzia tego rodzaiu, które żadney z dopiero wymienionych wad nie podlega.

a (*Fig. 8.*) iest mozdzierz zwyczayny z brzegiem płytkim, do którego ściśle przypada pokrywa drewniana *b b*, i za pomocą szrub *c c c* do niego iest przytwierdzona. We środku tey pokrywy znayduie się otwór *d*, wysłany kręgiem mosiężnym *e e*, dla zapobieżenia tarciu.

Kształt tłuczka i stosowna obiętość końca iego do dna mozdzierza, wyobraża *figura 9*. Rękoieść stalowa czy żelazna, iak i cały środek tłuczka, powinien mieć wskróś aż do spodu iednostayną równą średnicę, a kształt walcowo okrągły albo graniastosłupa, aby ściśle przypadał do otworu wyżey wspomnionego w pokrywie mozdzierza. W górze ma 2 poprzeczne rękoieści *f f*, i kółko *g* przez które sznur gruby się przeciąga, a ten przywiązuie się do giętkiego drąga drewnianego, albo do łękowatey sprężyny, podobney do machiny *Fausta* (c) ażeby przezeń podniesienie tłuczka ułatwić. Mozdzierz sam zwyczaynym sposobem w kłódce *h* iest osadzony. *Fig. 9* wyobraża mozdzierz takowy w przecięciu. Litery przy nim położone też

(c) *Faust und Hunold über die Anwendung und dem Nutzen des Oels und der Wärme. u. s. w. p. 96.*

same wskazuią części co na figurze 8. *Figura 10* wyobraża pokrywę mozdzierza osobno.

Jak tylko czas mi pozwoli, będę się starał do tłuczenia w nim zastosować apparat parny, mieyże prassy wyżey opisaney, co bez wątpienia łatwo się da uskutecznić.

Wiadomość o nowey prassie powietrzney wynalezioney przez P. SCHRADERA.

Prassa wodna *Reala*, mówi P. *Schrader*, służąca do wyciągania extraktów z ciał roślinnych, która i dla Farmacyi, a zatém dla całey medycyny wielkie i nowe wystawuie widoki; zawsze mieć będzie trudności, zwłaszcza we względzie zastosowania do użycia farmaceutycznego; a którychby naylepiey uniknąć można, przez połączenie prassy *Reala* z powietrzną, iakiey modele *Döbereyner* iuż ogłosił. W tym celu P. *Schrader* wynalezioną przez się prassę, w którey budowaniu wzgląd miał na wszystkie okoliczności, a szczególniey na prostotę składu, łatwe zastosowanie i oszczędzenie czasu w iey używaniu, oraz na moc i trwałość sameyże machiny. Składa się ona z wydrążonego cynowego walca, który w iednym końcu iest otwarty, a w drugim przyprawioną ma pompę prącą powietrze, robioną z lanego mosiądzu, i wszędzie zanitowaną, a ztąd naymnieyszego nie sprawuie zachodu w szrubowaniu, oczyszczania samego gwintu, lub nakładaniu krążków skórzanych, smarowaniu łoiem i t. d. Do otwartego końca wkłada się krąg leykowaty, przez który sączący się w czasie wyciskania rozciek ma spływać. W narządzeniu tego apparatu, przewraca się koniec z machiną kompressyyną na dół, i sitko się do pewney wysoko-

ści na brzeg nieco wystawuiącey wkłada, tak, aby dosyć pozostało na płyn maiący się nalewać mieysca. Na to sitko wnasza się i uciską mniey lub więcey proszek, a drugim przykrywszy sitkiem, i założywszy wpadaiącym szczelnie kręgiem cynowym, ażeby się w pewney wysokości ciała umieszczone utrzymywały, cały odwraca się walec, ustawia do podstawy wydrążoney, a przez korek w machinie kompressyyney będący, woda lub płyn iakikolwiek nalewa się, zamyka i pompuie. W tey robocie łatwo iest dostrzedz miary, kiedy powietrze mocno iest uciśnione, a to przez otwarcie wentylatora pompy, w którym razie powietrze mocne na tłok i stępel wywiera parcie. Kiedy iuż wszystek spłynie rozciek, wtenczas nanowo się nalewa, póki proszek nie zostanie zupełnie wytrawiony. Sitka ze srebra powinny bydź robione; proszek bardzo drobny maiący się do tego użyć, odwilża się wprzódy i miernie uciska. *Berl. Jahrb. f. d. Pharm. 1819. S. 397.*

Opisanie machiny do extrakcyi przez P. Schradera *w Berlinie.*

Pan *Schrader* odwołuiąc się do poprzedzaiącego doniesienia, następne daie machiny swey opisanie z przyłączoną ryciną. Tab. II. fig. 11.

a wyobraża rurę samey pompy, która w górze w mieyscu *i* pokrywę ma na gwint szrubowaną, a przez tę pręt czyli stępel *b* przechodzi, opatrzony tłokiem, skórą oleiem namasczoną powleczony.

f iest korek, czyli raczey wentyllator z kurkiem, który za pokręceniem kommunikacyą przecina, lub otwiera rurkę do nalewania wody albo płynu. Że-

by zaś ten kurek ściśley do otworu poprzecznego w pompie wpadał, powinien mieć kształt cokolwiek koniczny, a w drugim końcu szrubę z mutrą *g*, w czasie pompowania powietrze do machiny wpada, szrubę pomienioną cokolwiek odpuszczać należy, aby się wentyllator łatwiey dawał odkręcać wstecz i zwracać, iak tylko dosyć powietrza się napompuie, wtedy się sam kurek za pomocą mutry *g* w drugim końcu będącey przytwierdzić należy, ażeby w mocném parciu powietrze po za wentylatorze nie uchodziło.

c aż do *e* iest mieysce na płyn do prassowania przeznaczone, a ten się przez otwor *h* nalewa. Rzeczony otwór mosiężnym zatyka się czopkiem ściśle przypuszczonym, dla tego mocno go należy zatykać, a dla bezpieczeństwa ieszcze się nitką przywiązuie.

d iest mieysce na proszek, z którego ma się wyciągać extrakt. W użyciu tey machiny i przy umieszczeniu proszku do niey, zawsze się do góry przewraca, ustawiaiąc ią do otworu podstawy, pierwsze sitko *e* przedziela proszek od mieysca gdzie się ma woda nalewać. Jeżeli mieysce *d* nie zostanie proszkiem napełnione, wtedy drugie wkłada się sitko a na niém grube i stosowney szerokości rechwy czyli obrączki z cyny robione, dla wypełnienia próżnego mieysca, aż do uyścia otworu *k*, (czyli raczey dla utrzymania sitka na swoiém mieyscu) ieżeli zaś proszek cały wypełnia walec, wtedy obrączki wkładać nie potrzeba.

ll Są wyskoki czyli wypustki do felcu wpadaiące w dolney części tego apparatu, osobno, dosyć grubo z cyny odlane, które albo sitko, albo też brzeg rechwy cynowey w samym walcu będący na swoim utrzymuią mieyscu. Kształt tey części dolney iest nieco leykowaty, przez którą

rozciek wyciskany spływa. Tę mocno przyszrubować należy do samego apparatu, ale szruba cynowa nie utrzyma zbyt wielkiego parcia, mosiężnych zatém szrub użyć należy (a). *Berlin. Jahrb. f. d. Pharm. 1820. S. 342.*

Nowy sposób parowania EXTRAKTÓW przez JOHN C. BARRY *podany.*

Ciągłe narzekanie lekarzy, że skutek extraktów roślinnych, zawsze się nieiednostaynym okazuie, chociaż z produktu równey dobroci bywaią robione, ztąd pochodzi, że w czasie parowania częściowemu iuż podlégaią rozkładowi. Sprawiedliwie przypisywano to zbyt wysokiey temperaturze w ich przygotowaniu: równie zdaie się bydź rzeczą dowiedzioną, że przystęp powietrza atmosferycznego, w ciągu parowaniá, bardzo wiele ma wpływu na rzetelną extraktów dobroć, ponieważ dostarcza im kwasorodu, który ie uniedokwaszaiąc, naturę przeistacza, a w miarę tego zachodzą niektóre okoliczności nie mniey ważne towarzyszące przygotowaniu extraktów, co czyni niepewnemi ich skutki.

(a) Wyznać potrzeba, że trudno iest wszystkie szczegóły składu tey prassy P. *Schradera*, tak z opisania iak i ryciny, należycie poznać. Nadewszystko zakończenie iey u spodu nie iasne, i nie ma wyobrażoney podstawy do osadzenia; wszelako wyexekwowaną u nas została, chociaż potrzeba było liczne czynić doświadczenia i proby, w rozmaitém iey po kilkakroć przerabianiu, dodawaniu sztuk nowych lub ięciu dawnieyszych. Doświadczony i doskonały nasz artysta *Jan Cyrnhof* do tego ią doprowadził stopnia, że nic prawie do życzenia nie zostawuie. Parcie w niey podług upodobania powiększać można, które nadzwyczay iest wielkie. Usuniętém zostało niewygodne otwieranie i zamykanie co moment kurka poprzecznego osadzonego w rurce pompy, bez którego obeyśdź się można, a sama pompa z dwóch sztuk złożona, inną opatrzona iest klapą; leiek u spodu dorobiono i t. d. Dokładnie ią opiszemy w nummerze następuiącym z dołączeniem ryciny. (R).

Do tych okoliczności należą: sposób wzruszania czyli miészania płynów; obszérność powierzchni rozcieku w stosunku do głębokości naczyń używanych do parowania; a osobliwie ilość parowanego extraktu, ponieważ i przeciąg czasu, nie mało na dobroć ich wpływa (a). Rozważywszy te wszystkie razem wpływaiące na rozkład extraktów przyczyny, zgodzić się trzeba, że prawie nie podobna zwyczayną postępuiąc drogą, za każdym razem zawsze iednostaynie działaiące extrakta otrzymać. Pomiiaiąc nawet niedokładność w wyborze surowych produktów branych na extrakta, sama nieiednostayność otrzymywanych preparatów, sprawiedliwy wstręt czyni medykom i odraża ich od tak czynnych lekarstw, zwłaszcza, że niepodobna mieć do ścisłego ich ocenienia miary; a do tego nie znamy środków do oddzielenia czynnych pierwiastków w extrakcie, od tych, które dzielność swą w czasie parowania utraciły. Rozczynianie ich w wodzie, krystallizowanie albo osadzenie, nie może tu bydź użyte; bo te działania chociaż wielkie nam daią korzyści w robieniu preparatów solnych lub metallicznych, tu iednak stosownemi bydź nie mogą (b).

Tym zapobiegaiąc nieprzyzwoitościom, wynalazł P. *Barry* w r. 1819. machinę do parowania extraktów, która się zasadza na usunieniu parcia powietrza atmosferycznego, iako utrudzaiącego wszelkie parowanie płynów wodnych. A lubo współcześnie Professor *Janisz* w Moskwie, na teyże teoryi oparł swóy do parowania apparat, a *Edward C. Howard* zastosował ią do rafinowania cukru,

(a) O wadach i nieprzyzwoitościach iakie w zwyczaynych dotąd sposobach robienia extraktów zachodzić zwykły, mówiliśmy obszérnie w Tomie I. (Str. 103.) naszego Pamiętnika.

(b) *Trommsdorff Journal d. Ph. B. 4. St. 1. S. 255. (1820).*

wszelako oba te narzędzia, za nadto są złożone i nie każdemu do uskutecznienia łatwe.

Machina Pana *Barry* do robienia mocno działaiących extraktów nie iest prassą: bo się do tego iuż gotowe infuzye lub wyciągi płynne używaią. Służy ona tylko do parowania infuzyi albo soków, i zagęszczenie ich w bardzo nizkiey temperaturze, do przyzwoitey extraktów gęstości. Uskutecznia się to za pośrzednictwem próżni (*vacuum*) która z ochłodzenia pary wodney powstaie; wiadomo bowiem, że w mieyscu próżném czyli raczey w którém powietrze bardzo iest rozrzadzone, rozcieki daleko w niższey temperaturze od stopnia wody wrzącey gotuią się i w parę zamieniaią. Za wynalezienie tey machiny autor od rządu angielskiego patent otrzymał.

Składa się ona ze dwóch głównych części; z naczynia do parowania przeznaczonego *a* (Tab. II. fig. 12.) w którym infuzye przez ciepłą kąpiel wodną ogrzewa się, i z przyimnika czyli recypiensa *k*, który zimną ochładza się wodą. Pierwsze z tych naczyń z lanego żelaza, wewnątrz powinno bydź polerowane, a kształt iego do wazy albo czary iakie się do parowania używaią, podobny, dnem w górze ściśle zamknięte przy *e* (c). Przyimnik składa się z kuli miedzianey, ten około trzech razy powinien bydź większy od pierwszego, oba zaś połączone są za pośrednictwem rury *f*, a kommunikacya takowa przeciętą bydź może przez kurek *h*. Dwa te gło-

(c) Nie poymuię dla czego to naczynie ma bydź koniecznie z lanego żelaza i wewnątrz polerowane, dla tego może, iż iest trudne każdemu do sporządzenia; nieprzyzwoitą i szkodliwą nawet zdaie się bydź rzeczą żelaznych do tey roboty używać naczyń, bo płyny zawieraiące garbnik w niém się rozłożą. Naylepiey byłoby iak się zdaie użyć do tego czystey cyny angielskiey, a na wielką robiąc skalę, naczynia miedzianego, dobrze wybielonego cyną. (R.)

wne apparaty okazuią walcowate naczynia, w których znayduie się ciepła lub zimna woda.

Z pomiędzy rur bocznych, służy naydłuższa *m*, w kolano zgięta do wpuszczania pary wodney do przyimnika miedzianego i za pomocą kurka *m* zamyka się lub otwiera. Kocieł z którego się para wodna do tey rury wpuszcza, nie iest tu wyobrażony. Rura *c* służy do wpuszczania pary wodney, dla ogrzania w cylindrze *b* będącym.

Rura boczna *g* z grubego szkła bydź powinna, i służy iak skazówka barometryczna, aby w czasie działania wiedzieć można stopień rozrzadzenia powietrza; umieszczona iest przeto, w naczyniu żywém srébrem napełnioném, i otwarty ma koniec do rury komunikacyyney.

Rura *l* opatrzona kurkiem, służy do spuszczania wody przez oziębienie zagęszczoney z przyimnika miedzianego. Przeznaczenie wszystkich na rycinie wyrażonych rur i kurków lepiey da się poznać w opisaniu samego działania iak się ma parować.

W naczyniu *a* do parowania przeznaczoném termometr się utwierdza, dla dokładnieyszego umiarkowania temperatury. W samym wierzchu aparatu do parowania, widzieć się daie w *e* otwór szklanném okienkiem opatrzony, przez który uważać się może i postrzegać odmiana zachodząca w soku.

Przystępuiąc do działania z tą machiną, otwieraią się naprzód wszystkie kurki, tak, że naczynia wszystkie w ścisłym są związku. Sok maiący się parować, nalewa się przez klapę *e* do naczynia *a* i zamyka. Kiedy się woda w kotle do parowania mocno ogrzeie, przerywa się kommunikacya między obudwoma głównemi naczyniami przez kurek *h*, i wpuszcza się para do przyimnika miedzianego *k*; iak tylko się przyimnik napełni parą i wszyst-

kie powietrze zostanie wyparte, co w przeciągu 5 minut sprawić się może, w raz obadwa kurki maiące związek z powietrzem atmosferyczném *i*, iako i *l*, a sam przyimnik zimną okłada się wodą. Iak tylko para przyimnika oziębi się, zagęści i próżność w nim powstanie, wtedy otworzyć należy kurek średni *h* rury kommunikacyyney, a w takim razie powietrze w apparacie *a* rozdziela się, dążąc do równowagi, i znaczne powstanie iego rozrzadzenie, które tym będzie większe, im obszérnieyszy przyimnik do tego się użyie. Stopień rozrzadzenia powietrza poznaie się przez żywe srébro podnaszaiące się w rurce szklanney *g*. Żeby zaś do zupełney prawie doprowadzić próżni w rzeczony naczyniach, powtarza się to działanie w ochłodzeniu gorącey pary przyimnika 4, 5 aż do 6 razy, póki się żywe srébro iuż daley nie wznosi. Robiąc to bez przerwy i prędko, doprowadzić można, że się żywe srébro iuż do 28 (angiel.) cali podniesie. W takim razie ogrzewa się zwolna stopniami kąpiel wodna, w którey apparat *a* iest osadzony, za pomocą pary wodney przez rurę *c*, póki płyn do parowania przeznaczony wrzeć nie pocznie, a co łatwo przez okienko *e* postrzedz można. Wszakże infuzya do parowania użyta iuż w temperaturze niżey 100° *Fahr.* gotować się poczyna. Gotowanie i parowanie w tak mierném cieple utrzymywać należy, a przyimnik miedziany ciągle oziębiać, dopóki sok właściwey extraktom nie nabierze gęstości, co się przez szklanne okienko apparatu *a* da widzieć. Płyn przez parowanie uchodzący znaydzie się w przyimniku.

Ten sposób zagęszczenia infuzyi i soków roślinnych tę przynosi korzyść, że extrakta nie co do swoiey natury nie odmieniaią się, i przyrodzonych własności nie tracą, ponieważ ich parowanie w bardzo mierném odbywa się cieple. Smak

i zapach takich extraktów nierównie iest znaczniey-szy i właściwy roślinom z których się robi, a niżeli paruiąc ie zwyczaynemi sposobami. Tą drogą parowanie do naywyższego stopnia doprowadzić można bez sprawienia odmiany w extraktach. Takim sposobem otrzymane extrakta tém się ieszcze między innymi od zwyczaynych różnią, że przy oziębieniu prawie w krystalliczną ścinaią się massę, co się iuż w ucieraniu między palcami postrzegać daie. Extrakt np. z belladonny wyraźne osadza kryształy do solnych podobne. Extrakt z *Taraxacum* ani iest słodkawy ani zafarbowany iak robiony sposobem zwyczaynym, lecz gorzki i prawie bezfarbny, iak ze świeżey rośliny. Słowem, za pomocą tego apparatu otrzymuią się extrakta zupełnie naturalne. Machina pomieniona do parowania, nie tylko w aptekach zostanie zaprowadzoną, lecz i do wielu innych fabryk i rękodzielni z naywiększą korzyścią.

Wielkość tey machiny stosować się może do potrzeby mieysca. Stosunki iey wielkości widzieć się dadzą w rycinie. Podana tutay machina w rysunku na dosyć wielką skalę iest zbudowana, iak się widzieć daie że rura *g*, która od rury kommunikacyyney, aż do spodu apparatu parowego *a* sięga, równa się długości zwyczaynego barometru. W mnieyszych zaś machinach może skazówka ta barometryczna niżey bydź spuszczoną od apparatu parowego. *Schweigger Journal f. Chemie. B. 28. Héft. 3. S. 250. 1820.*

Doświadczenie wyrabiania opium przez Pana John-Joung.

Pan *Joung* w Anglii zaczął mak zwyczayny (Papaver somniferum) w celu robienia z niego opium, uprawiać, co mu się też podług iego

wyznania z wielką korzyścią udało. Mak biały zasiewa pomiędzy szparagami, mieszcząc między dwoma rzędami szparagów, dwa rzędy maku na 8 cali odległe od szparagów, a na 6 cali iedna od drugiey oddalone. Roślina mak daiąca, maiąc tyle wolnego mieysca, buyniey rośnie, więcey wydaie główek i te są nawet większe.

Takim sposobem korzystnie mak zasiewa pomiędzy wczesną kartoflą. Tę był posadził na początku lutego a mak pomiędzy nią posiał w środku kwietnia, we dwa rzędy na 12 cali odległe. Kiedy mak do dwóch cali wysokości dochodził, rozsadzał go w odległości na 8 cali. Chociaż kartofle iuż były dorosłe, przed czasem ieszcze nim opium można było zbierać; wszelako icy nieruszono aż po ukończeniu zbioru opiowego. Kartofle ranne cieńką wprawdzie maią łodygę, lecz niektóre w gruncie dobrze uprawionym dosyć się rozrastaią i wychodzą za grzędy; temu się zapobiega przez odsunienie ich na bok, a zbieraiący opium wygodnie chodzić mogą po grzędzie bez uszkodzenia kartofli.

Na ten przedmiot obrócił P. *Joung* osobny poletek gnoiem końskim dobrze uprawiony. Korzyścią z tego było że każdy krzaczek maku średnią biorąc proporcyą po 4 wydawał makówki, które w środku lipca do zbierania opium iuż były zdatne.

Zbiór tego produktu następuiącym odbywa sposobem; w ośm dni po opadnieniu kwiatu, kiedy torebki czyli tak nazwane makówki za pociśnieniem w palcach twardszemi bydź się okazuią, nacinanie ich się rozpoczyna. Do tego używa noży-ków z dwóma żelezcami, których ostrze powinno bydź sklepiste a całe powleczone lakiem, tyle tylko zostawuiąc samego ostrza ile potrzeba do zranienia zewnętrzney błony torebek makowych, tak wszelako aby do środka nacinanie to nie dochodzi-

ło. Takim nożykiem nacina makówki po iednym lub kilka razy, w miarę ich wielkości; na początku wdłuż, a potém z ukosa z dołu do góry. Udzielnego noża do tego robić nie kazał; związał tylko dwa anatomiczne wypukłe żelezce w iedno mieysce przy samey ich nasadzie, w odległości pół cala nie przechodzącey, nitką woskową, naprowadziwszy ie wprzódy iak wyżey powiedziano lakiem; a te mu wystarczyły do zamierzonego celu. Nożyki tak narządzone tym są wygodne, że się łatwo daią rozbierać, oczyszczać i ostrzyć.

Sok mleczny po zranieniu główek makowych występuiący, małym wraz zdeymuie się pędzelkiem malarskim i składa do flaszki cynowey, którą zbieraiący ma na szyi zawieszoną. Dla spuszczenia zebranego na pędzelkach soku, znayduie się nad otworem flaszki poprzeczna wązka lisztewka na kant osadzona, o którą się pędzelek sciera a sok mleczny spływa do środka. Flaszka na 6 cali długa 4 cale szerokości dochodzi, a otwór iey na cal ieden średnicy.

Nie równie iest korzystniey kiedy się dwóch albo trzech zaymuie zbieraniem soku makowego, tak, że ieden makówki nacina, a dway za nim idący sok mleczny zbieraią. P. *Joung* sam w przeciągu godziny po dwie drachmy iego zbierał.

Kiedy iuż główki makowe wyżey opisanym sposobem zostały ponacinane, zizyna P. *Joung* nakoniec ostrym nożykiem samę gwiazdkę czyli znamie makówki i część błony zewnętrzney torebki razem zdeymuie, a tym sposobem za zwyczay więcey otrzymuie soku iak przez nacinanie torebek. Zebrany sok potém paruie w płaskich glinianych naczyniach, zarabia w bułki czyli bryły kuliste i do pęcherza ie chowa.

Sama robota zbierania soku makowego na opi-

um, nie może się częściey na iedneyże makówce iak trzy razy na tydzień z korzyścią powtarzać; bo z ranioney główki nie wypływa więcey iak co zaraz zebrać można, a sama roślina czasu dla wzmocnienia się i wyrobienia soku potrzebuie. Z resztą oczywiście pokazuie, się że na wielkim poletku zawsze znaczna liczba rąk tém zaymować się może; póki główki makowe soku dawać iuż nie przestaną. Morg Angielski *Acre* (a) może podług doświadczeń *Jounga* 12 zbieraiących, a 6 nacinaiących ludzi, przez trzydzieści dni ciągle zaymować.

» Przypuściwszy « mówi P. *Joung* » że 12 zbieraiących przez godzin 10 na dzień tą się zaymuie robotą, a każdy z tych tyle uzbiera soku ile na dwie i pół uncyi gotowego opium potrzeba, wtedy, przez dni 30, pięćdziesiąt sześć funtów opium z iednego akru się otrzyma. «

Na to odpowiada P. *Buchner*, że, wątpić należy o pewności rachunku P. *Jounga*; bo zastanawiaiąc się, że nie wszyscy robotnicy równie pracowicie około tego będą chodzili, i że ilość tego produktu, z powodu wielu innych okoliczności, bardzo różna wypadać może. Daléy powiada P. *Joung*, że wyrachował, iż akr ieden ziemi iego sposobem zasiany makiem, 1000 funtów nasienia dać może, a z tego 375 funtow oleiu się otrzyma; zysk przeto nie tylko z opium, kartofli, ale i z nasienia tak znaczny ciągnie. Lecz i o tém wątpić można; bo doświadczenia w téy mierze czynione okazały, że główki makowe przez ich nacinanie i wysączenie soku, po większey części próżne dawały nasio-

(a) Miara ta wynosi 1125 sążni wiedeńskich czyli 1,1189. Morg. Bawarsk.

na maku (b). Wszelako rzecz ta zasługuie na uwagę i dalsze śledzenie. To tylko wypada nam tu napomknąć, że opium europeyskiego póty na mieyscu wschodniego używać nie należy, póki dokładne przy łóżku chorego czynione doświadczenia lekarskie o iednostayności ich skutków nie zapewnią i rzecz należycie nie zostanie wyiaśnioną. *Vauquelin* w prawdzie opium we Francyi wyrabiane chemicznie doświadczał, porównywaiąc ie ze wschodniém, a lubo we względzie części składaiących różnicy między niemi znaleźć nie mógł; iednakże to nie stanowi pewności medyczney. W Niemczech uprawia opium Doktor *Engerer* w *Schillingsfürst* i przedaie pod nazwiskiem opium niemieckiego; nie wiadomo wprawdzie iak to opium wyrabia, ale to się z doświadczeń chemicznych i terapeutycznych okazało, że nie tylko co do części składaiących (ponieważ iemu morfiny nie dostaie), ale i we względzie skutków lekarskich, bardzo iest różne od opium wschodniego. Wszakże dało się słyszeć, że lekarze w Monachium, engererskiego opium w pewnych zdarzeniach, z pożądanym używaią skutkiem, owszem przenaszaią ie nad wschodnie, ponieważ nie tak łatwo sprawować ma zatwardzenie, a iednak (lubo w większey cokolwiek brani) bardzo uspokaiaiące stanowi lekarstwo. *Buchner Repert. f. d. Pharm. B. 8. Heft. 3 S. 364.*

(b) Próżne będą w ten czas kiedy się główki zbyt głęboko nacinaią, inaczey nic nasionom nie szkodzi. Nigdy na, wskróś do środka przechodzić nie powinno nacinanie. (R).

Odezwa i postrzeżenia obywatela wołyńskiego nadesłane do Wydziału farmaceutycznego w rzeczy iego Pamiętnika.

(Obywatel w mieszkaniu wieyskiém, swobodne od zatrudnień i interessów chwile, umieiętnie poświęcaiący ćwiczeniom naukowym, kiedy innych w tey mierze ocenia usiłowania, wtedy głos iego iest wyrazem szanowney opinii, która do pracy i gorliwości zagrzewa. Za pismo tego rodzaiu poczytuiąc wydawcy Pamiętnika ninieyszą odezwę, nie mogą sobie odiąć ukontentowania iakie znayduią w udzieleniu iey swoim czytelnikom. Okazuie się tu bowiem głębsza znaiomość umieiętności przyrodzonych i duch patryotyczny, kieruiący ie do celu ogólnego dobra kraiowego; a przeto słuszne obudza się życzenie otrzymania dalszych uwag i postrzeżeń uczonego autora (R).

Z zapałem wdzięczności i uszanowania, czytałem użyteczne postrzeżenia i wypisy w *Pamiętniku farmaceutycznym*, przez JW. Wyleżyńskiego (a) mi nadesłanym; któż bowiem z dobrze myślących, dla mężów, którzy kraiu swego rozszerzaią oświatę, tych uczuć w swém nie zapisze sercu?

Nayprzyiemniey mi było odczytywać uwagi: że mleczny sok sałaty zasuszony, ma skutki zagranicznego opium; że porost ścienny użytym bydź może w mieyscu drogiey chiny, którey tyle rozlicznych a przez różne okoliczności częstokroć bezskutecznych gatunków, zdradzaią ufność lekarzy i cierpiących przedłużaią mękę. To mi na myśl przywiodło mnóstwo lekarstw, przypraw korzennych i niezliczone obcych klimatów i rękodzieł płody; które my od

(a) Marszałka powiatu Nowogrod. Wołyńskiego i członka honorowego Uniwersytetu Wileńskiego.

niepamiętnych czasów sprowadzaiąc, wszystkim częściom świata, naszego zbytku, nałogu, lub niewiadomości płacimy haracz, i kray nasz coraz bardziey zubożamy. Przekonany iestem, że w waszey iest mocy, przez pisma peryodyczne wskażać użyteczność i bogactwa płodów naszego kraiu, upowszechnić ich użycie, a przez to patryotyczne oświecenie, znaczne w oyczyznie zatrzymywać summy. To mię ośmiela podać niektóre w tym celu postrzeżenia.

1d Sztuka farbierstwa, iak i wiele innych rękodzieł, w nędznym iest u nas stanie; nieumieiący więc użycia farb kraiowych, prawie wszystkie z za granicy sprowadzaią. Gdyby farbowanie kraiowym czerwcem, przez rozbiór chemiczny i doświadczenia wydoskonalone zostało, moglibyśmy się obeyśdź bez wschodniey Koszenilli.

2e Marzanny farbierskiey (*Rubia tinctorum*) na tureckich materyach i bawełnie, żywą i niczém prawie zmienić się niemogącą widzimy farbę, którey nawet siła trawienia zniszczyć nie zdoła, bo u ptaków nią karmionych, kości czerwono farbuie. Chemik obiaśnić może co iest pierwiastku farbuiącego tey rośliny, naylepszym wyciągaczem (*excipiens*) i naytrwalszą zaprawą (*mordans*).

3e Farba zielona z żółtey i niebieskiey składaiąca się, iest narodowym kolorem. Po wszystkich farbierniach używaią na żółtą: kurkumy, bryzelii żółtey i t. p. drogich zagranicznych i nietrwałą farbę daiących produktów; gdy tym czasem Rezeda farbierska (*Reseda luteola*) u nas rosnąć mogąca, trwalszy i lepszy daie kolor, a farba z Janowcu farbierskiego (*Genista tinctoria*), ieżeli się iey utrwalenie wydoskonalić może, iako też i wiele innych produktów roślin, równie piękny iak zagraniczne dadź mogą na suknach kolor.

4e Sadza zlana (*suie crystallisée*) w wodzie mocno wygotowana, z fuzów i szumowin oczyszczona, bez żadney zaprawy, wełnie w indygo wprzód ufarbowaney, ciemno zielony (*vert de bouteille*) kolor i piękny lustr nadaie, który na działanie światła, powietrza i kwasów, iest naytrwalszy. Inne nawet farby mocniey osadza i ustala.

5e Drogie zagraniczne indygo, iest zasadą niebieskiego na wełnie koloru. Farbierze fałszuią to farbowanie, kolorem z drzewa Kampesz i siarczanu miedzianego (*sulphas cupri*) robionym, farbuiąc w tey pełznącey i od światła rudnieiącey zaprawie wełnę, nim do łaźni farbierskiey z indygo póydzie. Widziałem przecie że łaźnia z Urzetu siniło (*Isatis tinctoria*) przez fermentacyą doskonale usposobiona, podobnie i równie trwałą iak indygo suknom dawała farbę. Kto wie, czyli przez wyciąg chemiczny z rośliny tey farbniku (podobnie iak w indygo zagranicznem, w częściach krochmalnych urzetu osadzonego) kraiowego indygo otrzymaćby nie można?

6e Do farbowania płóciennych i bawełnianych materyy na szamoa i pomarańczowy kolor, używaią nietrwałey zagraniczney farby *orleanu* z rosliny *Bixa Orellana*, kiedy tymczasem przez zanurzenie ich na przemian w roztworze siarczanu żelaznego, i w wodzie wapienney, trwałey, piękney i z czasem przez działanie światła i powietrza, co raz żywszey nabieraią farby, którą chcąc zamienić na czarną lub popielatą, dosyć iest zagotować w mocnieyszey lub słabszey dekokcyi kory dębowey, gallasu, sumaku, lub innych roślin w garbnik obfituiących.

7e Łatwo miarkować można, iak znaczna iest konsumpcya w kraiu naszym prusyanu potażu i żelaza (*Berlinerblau*), farby do lazurowania bielizny

i w malarstwie bardzo potrzebney. W każdém u nas miasteczku, po rzeźniach, mnóstwo krwi i innych źwierzęcych części bez użytecznie ginie; potaż na tę farbę dostarczamy zagranicznemu przemysłowi; siarczan żelaza tanim iest produktem; a berlinerblau z tych trzech istot składaiący się w znaczney cenie. Nigdzie go u nas nie robią, wiele więc pieniędzy wyprowadzamy za granicę. Artykuł ten wart uczonych uwagi. Zachęćcie Szanowni Mężowie pismami swemi, wskazuiąc zysk, potrzebę, łatwość i mały koszt robienia tego produktu, który mogąc mieć u siebie i innym przedawać, sami tak drogo kupuiemy.

8e Roztwór tey farby w chlorynie (*Acidum muriaticum oxygenatum*) robiąc ią płynną, ułatwia i udoskonala iey użycie do lazurowania bielizny i do malowania podwodnego.

9e Tenże roztwor z krochmalem, daie *Neuweiss* czyli krochmalik do lazurowania i farbowania muslinów i perkalów używany, który się także zza granicy sprowadza.

10e Czytaiąc piękny wynalazek robienia tuszu płynnego czyli atramentu trwałego, wpadłem na myśl, iż roztwarzaiąc wprost farbę czarną (sadzę angielską) lub z kości słoniowey upaloney i t. p., w chlorynie (ieśli ta rozpuścić tusz z nich robiony może), krótko mówiąc, przez użycie atramentu tak zrobionego, czyli bez tuszu chińskiego obeyśdź się nie można będzie.

11e Geometrowie, inżenierowie, architekci i t. p., drogo kupuią angielskie w tabliczkach gummowe farby, któremi w wielkich robotach, nierówno i z trudnością naprowadzaią się plany. Farby płynne które w każdey aptece zrobić można, iak solucye bez mętów i osady, byłyby podług moich doświadczeń, dogodnieysze, lepsze i tańsze. Jeśli

się to przydadź może, z ukontentowaniem, przepisy sposobów których doświadczałem nadelszę (b).

12e Ochronienie skór od wilgoci, a tém samém od zepsucia, ważnym iest dla kraiu przedmiotem. Ochrona nóg od wilgoci wielu zapobiega chorobom, zachowanie od zbutwienia uprzęży, powodów, leyc, na których mocy, życie iezdzca, a czasem los woyska zależy; godne iest szczególney uwagi. Podane dotąd sposoby, znalazłem albo niedostateczne albo wiele wad maiące. Od pokostów, lakierów i t. p. twardnieie i trzaska się skóra; tłustości częstego potrzebuią odnowienia, tłuszczą inne dotykaiące się rzeczy, podlegaią uszkodzeniom myszy, szczurów, psów i t. d.; dziegieć odraża swym zapachem. Z gummy tylko elastyczney powłoka, zdaie się bydź naydogodnieyszą i zupełnie odpowiednią życzeniu. Opiera się wilgoci, nie odeymuie skórom sprężystości, nie ma odrazy, nie tłuści i nie podlega innym uszkodzeniom. W tym względzie na delikatnieysze skórzane sprzęty użyć można roztworu gummy sprężystey, w eterze siarczanym. Do powleczenia zaś większych i pospolitszych, rozczyniać ią wypada w oleyku terpentynowym, lub przez dystyllacyą ze smoły otrzymanym, którego mamy wiele pod nazwiskiem tranu smolnego.

13e Warto byłoby także upowszechnić sposób utrwalenia włókna, płócien, nici, dratew, postronków, sieci i t. p. przez nadanie im własności nieiako skór garbowanych zwierzęcych, za pomocą kleiu źwierzęcego i garbniku; toiest napawaiąc ie karukiem, a potém mocząc w garbarskim kwasie (c).

14e Gdyby nauka o fermentacyi ciał organicz-

(b) Artykuł bardzo pożądany. (R).

(c) Wiadomość o tym sposobie pomieszczona w *Dzienniku Wileńskim na rok 1817. T. V. str. 102.* (R).

nych, mogła bydź wielu iasno wytłumaczoną, iak użyteczne dla mieszkańców wyświeciłaby teorye, robienia i konserwowania różnych kraiowych trunków, wódek, spirytusów, octów, kwaszenia, zachowania od zepsucia rozmaitych gospodarskich domowych zapasów, i rzeczy do codziennego użycia służących; każdy posiadaiący chemiią, a tém samém znaiący zasady, przyczyny i skutki trzech stopni fermentacyi, wyobrazić sobie potrafi, lecz razem przewidzieć może, iak trudno iest wyłuszczyć w wyrazach pospolitych, naukę systematyczną przez techniczne nazwiska ułatwioną. Ile mieć mogłem wiadomości, pragnąłem dadź obraz przeistoczenia się ciał organicznych, które po utraceniu siły życia, przez dobrowolny rozkład i fermentacyą, tyle nowych wydaią utworów. W tey materyi wiele mam wypisów i doświadczeń. Nadto czuię, że te nie odpowiadaią zamiarom moiey chęci, mogą iednak użyteczność przedsięwzięcia innym przypomnieć; w tym więc szczególnie względzie, będę miał zaszczyt przesłać ie Szanownemu Zgromadzeniu.....

16 Grudnia 1820. *Ant.* Mikoszewski.

III.

UMIEIĘTNOŚCI PRZYRODZONE.

Zapis botaniczny P. Bessera. (ob. Pam. farm. T. I. str. 137 i 241.)

Do komitetu przy Imperatorskim Wileńskim Uniwersytecie dla zbierania postrzeżeń naukowych ustanowionego

od Nauczyciela Zoologii i Botaniki Lic. Woł. W. Bessera.

Mam honor Komitetowi przesłać pierwszy dodatek czyli ciąg dalszy do moiey *Enumeratio plantorum in Gubernio Volhynico et Podolico hucusque observatarum*, zamykaiący rośliny pierwszych XIII klas układu płciowego Linnensza. Są one po naywiększey części zebrane przez P. *Andrzejowskiego* w ostatniey iego podróży na Pobereżu, co w łacińskim ięzyku przez *Podolia australior* lub *australis* oznaczam, odprawioney kosztem Pani Hetmanowey *Rzewuskiey* i Pana Hrabiego Filipa *Platera* teraznieyszego Wice-gubernatora wołyńskiego. Sawrań w powiecie bałtskim, miasteczko na ruchomym piasku zbudowane, otoczone stepami, bagnami solnemi i gdzie niegdzie po mieyscach wyższych lasem, było iego stanowiskiem, skąd w różne strony robił exkursye, iako to do Bałty, do Raszkowa nad Dniestrem, którego bieg i florę śledził aż do uyścia w morze czarne, i do Jaorlika punktu naybardziey wschodnio południowego gubernii podolskiey 160 wiorst od Odessy.

Skarby roślinne, które Pan *Andrzeiowski* odkrył w okolicach miasteczka Jaorlika, około wioski Kosy, po większey części w r. 1816 napotykałem w gubernii chersońskiey, z tey strony Odessy, do obrębu naszey flory iuż nie należącey, po-

łożenie albowiem iest prawie iednakowe zupełnie toż same co do długości a mało różne co do szerokości północney. Okolice Bałty ze strony gubernii chersońskiey zostały dla mnie wcale nie znaiome, bo nocą ie przeiechaliśmy. Dosyć że całe Pobereże, a szczególniey po między Sawraniem, Bałtą, Raszkowem i Jaorlikiem, oraz cały bieg Dniestru, są Eldorado dla botaników polskich, i długo ieszcze niem będą. Jakożkolwiek albowiem P. *Andrzeiowski* gorliwy w zbieraniu roślin i biegły w botanice kraiowey, wątpić wszelako nie można, że ieszcze wiele się ukryło przed iego okiem. Wszakże flora austryacka od czasow Kluzyusza się zbiera, a iednak nie nadto dawno ś. p. *Schott* rozróżnił gatunek klonu blisko Wiednia, przez *Trattinnika Acer austriacum* zwany, miiaiąc drobnieysze rośliny, iak np. *Veronica persica Desf* (*V Buxbaumii R. et Sch. Syst. Veg.*) którą od wszystkich zaniedbaną sam w czasie moiey podróży do Wiednia, znalazłem.

Za trzecie mieysce szczególniey bogactwem i rozmaitością Flory obdarzone, uważam okolice Krzemieńca, gdzie rozmaite położenia, różny grunt, nader odmiennym formom roślin sprzyia. Można powiedzieć, iż każda góra, (nie są to wprawdzie góry wysokością znakomite, ale w znaczeniu tuteyszém, gdzie każdy pagóreczek górą nazywaią) ma oddzielne rośliny sobie właściwe. Na Wołowicy rośnie *Viola collina Bess.*, *Polypodium dryopteris* i *phegopteris;* na Czerczey *buk;* na Dziwiczey *Valantia cruciata* (*V. chersonensis MB. non W.*) *Allium volhynicum Bess. Hemerocallis fulva*, *Scabiosa campestris Andr. Avena pratensis*, *Campanula latifolia*, *Rosa microcarpa Bess.*, *R. cariophyllacea Bess:*, na Wapienney *Salvia cremenecensis Bess.*, *S. nutans*, *Trinia Henin-*

gii Hoffm., Phlomis tuberosa, Helianthemum marifolium, Spiraea oblongifolia Kit., Ku Podliscom *Scolopendrium officinarum, Veronica montana, Rosa nitidula Bess.*; Na Sokołey *Rochelia deflexa R. et Sch, Orobus lacteus MB., Orchis globosa, Ranunculus montanus*; na Kulikowskich *Aconitum septentrionale* (*A. australe Reichenb.*) *Hieracium sibiricum, Ferula Sylvatica Bess., Peucedanum alsaticum, Pleurospermum austriacum, Malaxis monophylla, Orchis odoratissima, Avena sempervirens*; na górze na boku Dunaiowa, *Cineraria longifolia i Anchusa Barrelieri*; przy stawie w Podberezcach *Cineraria palustris*; na Burzey górze *Pyrola umbellata* i *chlorantha Sw., Corallorhiza innata R. Br., Orobus albus, Artemisia inodora MB., Epipactis rubra*; niżey w lasach *Dianthus serotinus, Orchis cucullata, Equisetum hyemale, Pyrola unifiora*; W lasach Szepetyńskich i na sianożęciach nizkich tamecznych *Aconitum Lycoctonum, Eriophorum vaginatum, Lathyrus palustris, Pinguicula vulgaris, Cineraria sibirica, Aspidium cristatum, Lychnis sylvestris Wen:, Stellaria nemorum, Ostericum palustre Bess., Swertia perennis.* Miiam tu inne rośliny znakomite, które w różnych mieyscach razem się znayduią, np. *Spiraea chamaedryfolia, Prunus Chamaecerasus, Mespilus Cotoneaster fructu nigro, Rosa frutetorum Bess., R. dimorpha Bess., Cineraria aurantiaca, Dianthus plumarius, Hypericum elegans MB., Buphthalmum cordifolium, Cynoglossum scorpioides, Viola glauca, Centaurea axillaris, Scorzonera rosea, Pedicularis foliosa, P. sceptrum, Anemone narcissiflora, Pulmonaria azurea Bess., Epipactis ensifolia, Potentilla opaca, P. canescens Bess., Anthriscus humilis Bess., Thysselinum Schiwerekii Bess., Salix*

Starkeana, Dracocephalum austriacum. D. Ruyschiana, Viola glauca MB. i t. d.

Przełożony imperatorskiego nikitskiego ogrodu, radzca stanu i kawaler P. *Steven*, udaiąc się na półroczną podróż zagraniczną kosztem rządu przedsiewziętą, bawił tey zimy dni 10 w Krzemieńcu, a przeglądaiąc ze mną cały móy zbiór roślin kraiowych, udzielił mi swoich uwag względem wielu roślin Flory tauryeko-kaukazkiey. Zdziwił się nie raz widząc pomiędzy poberezkiemi, rośliny nawet Kaukazu wschodniego, iak np. *Arenaria glomerata.* Jego pomocy oraz ciągłey kommunikacyi z głównym inspektorem hodowania iedwabników, radzcą aktualnym stanu i kawalerem P. Baronem *Marschall von Bieberstein*, i z Dyrektorem ogrodu botanicznego w Gorenkach P. Dokt. *Fischerem*, winienem obiaśnienie względem większey części roślin wschodnich.

Utrzymuię związek ciągły ze sławnym *Sprengelem* w Halli, z *Treviranusem* i *Güntherem* wydawcą zielnika Flory szląskiey we Wrocławiu, z *Schultesem* wydawcą *Systema vegetabilium* w Landshuth w Bawaryi, z *Rochelem* wydawcą zielnika roślin rzadszych węgierskich, z *Janem* w Parmie, i z innymi, dla lepszego roślin zachodnich i południowych poznania. Lecz rozszerzeniu się botaniki w naszych stronach, niedostatek dzieł botanicznych głównie iest na przeszkodzie. Powszechnie uczeń nie ma żadney xiążki, z któreyby rośliny sam mógł determinować. Xięgarz licealny tak oboiętny na to, iż pomimo powtarzane wielokrotnie żądania, aby przynaymniey florę litewską X. *Jundziłła*, acz mało bogatą dla naszych okolic, albo moie *Primitiae florae Galiciae* sprowadził, do tego nakłonić go nie mogę. A tak uczeń z naylepszą chęcią do ćwiczenia się w bota-

nice, wszelkiey iest pozbawiony pomocy, i po oddaleniu się ze szkoły, wszystkiego wkrótce zapomina.

Vice-Prezes akademii imperatorskiey medykochirurgiczney w Moskwie, Dyrektor towarzystwa imperatorskiego badaczów natury, Prof. Hist. naturalney Radzca stanu P. *Fischer*, wzywał mię nie dawno, abym mu udzielił owadów naszych okolic do Entomografii rossyyskiey, którą wydawać zamierza. Przytym zapisie mam honor dołączyć sto roślin suszonych, po większey części poberezkich.

Krzemieniec 15 Lipca 1820.

W. Besser.

Reiestr nasion, których z ogrodu botanicznego Lyceum wołyńskiego w Krzemieńcu dostać można w zamianę.

Acaena sericea Jacq. fil.
Acalypha alopecuroides.
— brachystachys.
— hispida.
— rubra.
Achillea distans All.
— grandiflora MB.
— magna.
— myriophylla W.
Acmella buphthalmoides Rich.
Adenophora lilifolia Fisch.
— b. stylosa.
— marsupiiflora Fisch.
Aegylops ovata.
Aerua lanata Juss.
— paniculata HCrem.
— pubescens.
Aethusa cynapioides MB.
— elata Friedl.
Aethyonema saxatilis HK.
Ageratum album W.
— conyzoides.
Agrimonia odorata HK.
— repens HK.
Agropyrum densiflorum.
— elongatum.
— glaucum.
— intermedium.
— *hirsutum MB. Suppl.
— littoreum Host.
— muricatum.
— villosum MB.
Agrostemma coeli rosa.
— parviflora.
Agrostis mexicana.
— stolonifera Smith.
— versicolor Stev.
— sylvatica Host.
Aira juncea Lois.
Alcea ficifolia.
— pallida Kit.
Alchemilla montana.
Alcina ovatifolia Cav.
Allium arenarium.
Allium baicalense W.
— carneum W.
— cernuum.
— danubiale
— flavum taur.
— globosum MB.
— lineare.
— strictum Schrad.
— subhirsutum. W.
— tataricum.
— vineale.
— volhynicum Bess.
Althernanthera axillaris RBr.
Alyssum argenteum W.
— rostratum Stev.
Ambrosia trifida.
Amethystea coerulea.
Ammannia latifolia.
—amosiora.
Amygdalus Besseriana Schott.
Anacyclus valentinus.
Anchusa angustifolia.
— orientalis.

Androsace maxima.
— nana Horn.
— septemtrionalis.
Angelica flavescens Bess.
Anemone narcissiflora.
Anthemis altissima.
— arabica.
— fallax.
— mixta.
— rigescens W.
— ruthenica MB.
Anthriscus elatior Bess.
— fumarioides Kit.
— humilis Bess.
Anthyllis barba Jovis.
— Hermanniae.
Arabis albida Stev.
— aspera HB.
— lucida.
— pendula.
— stricta.
Arenaria balearica.
— liniflora Savi.
Argemone mexicana fl. albo.
Armeria alpina.
Artemisia mongolica Fisch.
— saxatilis.
— Sieversiana.
Arundo Langsdorffii Fisch.
— littorea Schrad.
Asperula arvensis.
— gallioides MB.
— montana Kit.
Asterocephalus palaestinus.
Astragalus asper.
— boeticus.
— epiglottis.
— galegiformis.
— glaucus MB.
— hamosus.
— monspessulanus.
— pallescens MB. Supp.
— scorpioides.
— vimineus Pall.
— virescens HK.
Athamanta alata MB.
— pyrenaica.
— rigida Fisch.
— sibirica.
Athamanta *b.* podolica.
— *c.* tanaicensis.
— *d.* taurica.
Atriplex laciniata.
— microsperma Kit.
— veneta W.
Avena barbata.
— brevis.
— chinensis Fisch.
— Loefflingiana.
— neglecta Savi.
— planiculmis.
— trisperma.
Axyris amaranthoides.
— hybrida.
Baltimora recta.
Barbarea praecox HK.
— vulgaris HK.
Beckmannia erucaeformis Host.
Beta trigyna.
Bidens bipinnata.
— chinensis.
— parviflora W.
Biscutella depressa.
Borkhausia alpina DC.
Brachypodium Barrelieri Ten.
— distachyon.
— rupestre.
— sylvaticum.
Brassica elongata.
— muralis HK.
Briza maior.
Bromus commutatus Schrad.
— confertus MB.
— erectus Huds.
— laxus W.
— madritensis.
— maximus Desf.
— rigidus Roth.
Brovallia demissa.
— elata.
— — alba.
Bubon macedonicum.
Bunium acaule MB.
Buphthalmum cordifolium.
— grandiflorum.
— salicifolium.
Calendula pluvialis.
— suffruticosa.
Callisace davurica Fisch.
Campanula betonicaefolia MB.
— bononiensis.
— carpatica.
— collina MB.
— Lychnitis Horn.
— neglecta Bess.
— speciosa Horn.
— trachelioides MB.
Capsicum sinense Fisch.
— angulosum Mill.
Carex divulsa Good.
— flava.
— tenuiflora.
Carpesium bifrons.
— cernuum.
Carthamus lanatus.
Cassia procumbens.
Caucalis Gerardi.
— littoralis.
— pulcherrima W.
Celosia argentea.
— castrensis.
— margaritacea.
— paniculata.
— trigyna.
Celsia Arcturus.
Centaurea amara.
— aspera.
— calocephala.
— centauroides.
— cruenta W.
— dealbata MB.
— dilutaW.
— ferox Desf.
— melitensis.
— napifolia.
— neglecta W.
— pullata.
— sonchifolia.
— sordida W.
— trichocephala MB.
Centranthus Calcitrapa.
Centunculus minimus.
Cerastium davuricum Fisch.
— perfoliatum.
Ceratochloa unioloides.
Cerianthus alpinus Schott.
— tataricus Schott.
Cerinthe maior.
— minor.

Chaerophyllum maculatum.
— monogynum.
Chenopodium aristatum.
— astrachanicum MB.
— maritimum.
Chilochloa aspera. P. d. Beauv.
Chloris barbata Sw.
— ciliata Sw.
— polydactyla Sw.
— radiata Sw.
Chrysanthemum Bauhini Bess.
Chrysocoma Comaurea.
Cicuta maculata.
Cimicifuga foetida.
Cirsium arachnoideum MB.
— carlinoides Fisch.
— eriophorus.
— ferox.
— helenioides.
— incanum Gmel.
— serratuloides.
— serratum Fisch.
— serrulatum MB.
— uniflorum.
Cistus creticus.
— crispus.
— hirsutus.
— incanus.
Cleome arabica.
— gigantea.
— spinosa.
Clinopodium aegyptiacum.
Clypeola Jonthlaspi.
Commelina angustifolia.
— coelestis.
Conium croaticum Kit.
Convolvulus ciliatus Roth.
— elongatus W.
— siculus.
Conyza latifolia.
Corchorus multisiliquosus.
— olitorius.
Coringia austriaca Pers.
— orientalis Pers.
Coronilla iuncea.
Corydalis aurea.
Corydalis lutea.
— fungosa.
Cotyledon Umbilicus.
Crambe filiformis.
— hispanica.
— maritima.
— tatarica.
Crassula glomerata.
Crepis discoidea.
Crotalaria hirsuta.
— incana.
— latifolia.
Croton penicillatum.
Crucianella mollugiuoides MB.
Crypsis schoenoides.
Cucumis Colocynthis.
— prophetarum.
Cynosurus echinatus.
Cyperus monandrus.
Cytisus elongatus.
Dactyloctenium aegyptiacum W.
Dalea Lagopus W.
Danthonia strigosa P. d. Beauv.
Datura ferox.
— fruticosa Horn.
Delphinium alpinum Kit.
— cheilanthum Fisch.
— chinense Fich.
— cuneatum Stev.
— intermedium.
— *b.* pilosissimum.
— *c.* laxum.
— laxiflorum DC.
— montanum DC.
— pictum.
— rubicundumHCrem.
Dianthus atrorubens.
— collinus Kit.
— glaucus.
— pseud Armeria MB.
— sylvaticus Hoppe.
Dicliptera resupinaRBr.
Digitalis lanata.
Dineba arabica.
Diospyros Lotus.
Dolichos benghalensis.
— biflorus.
— lignosus.
— luteolus.
— sinensis.
Dorycnium monspeliense.
Draba androsacea.
Dracocephalum austriacum.
— canariense.
Echinops Ritro.
— strictus Fisch.
Echium asperrimum Lam.
Eclipta erecta.
— latifolia.
— prostrata.
Ehrharta panicea.
Eleusine coracana Gaertn.
— indica.
Elymus arenarius.
— glaucifolius Mühl.
— sabulosus MB.
Ephedra monostachya.
Epilobium coloratum.
— rosmarinifolium.
Eragrostis pilosa.
— poaeoides P.d.Beauv.
Eruca vulgaris.
Ervum camelorum Bernh.
— punctulatum Schott.
Eryngium amethystinum.
— asperifolium.
Erysimum exaltatum Andrz.
— hieracifolium.
Ethulia conyzoides.
Euphorbia agraria. MB.
— diversifolia.
— litterata.
— lucida Kit.
— micrantha W.
— neapolitana Ten.
— prunifolia Iacq.
— picta.
— spongiosa Spr.
— terracina Ten.
Eustachys petraea Desv.
Fedia Cornucopiae.
Ferula sylvatica Bess.
Festuca Alopecurus.
— ciliata.
— heterophylla Haenke.
— pumila.
— varia.
Forskohlea angustifolia.

Galega officinalis.
— orientalis.
Galinsogaea trilobata W.
Garidella Nigellastrum.
Gaura angustifolia.
— biennis.
— mutabilis.
— tripetala Cur.
Genista candicans.
Geranium collinum Steph.
— divaricatum.
— ibericum Cav.
— parviflorum W.
— pyrenaicum Hortor.
Genm heterophyllum Fisch.
— macrophyllum W.
— strictum HK.
Gnaphalium undulatum.
Gomphrena brasiliensis.
Gossypium sinense Fisch.
Grangea bicolor.
Gypsophila acutifolia Fisch.
— paniculata.
Haloragis Cercodia.
Hedyotis biflora.
Hedypnois mauritanica.
Hedysarum alpinum.
— arenarium.
— crista galli.
— gangeticum.
— grandiflorum. Pall.
— maculatum.
Helianthus decapetalus.
— mollis.
Helichrysum foetidum.
— fulgidum.
— lucidum.
Heliophila pinnata.
Heliotropium parviflorum.
Heracleum elegans Jacq.
Hesperis africana.
Hibiscus Abelmoschus.
— cannabinus.
— esculentus.
— gossypifolius Desf.
— Manihot.
— vesicarius.
— trionum.
Hieracium amplexicaule.
— cornopifolium Bernh.
— echioides.
— Halleri.
— polyphyllum.
— pyrenaicum W.
— racemosum.
— sabaudum.
Hippocrepis multisiliquosa.
Hordeum bulbosum.
Horminum virginicum.
Hornemannia bicolor W.
Hyptis nepetoides Fisch.
Hyssopus nepetoides.
— orientalis.
Iberis ciliata W.
Illecebrum argenteum.
Impatiens capensis.
— coccinea.
Imperatoria Angelica Schott.
— lucida.
Inula bifrons.
— Bubonium.
— thapsoides Spr.
Ipomoea hederacea.
— heteropnylla.
— sibirica.
Iris acuta W.
— Gawleri.
Isatis bannatica.
— lusitanica.
Isophyllum angulosum Hoffm.
Judziłłia Draba Andrz.
— Cochlearia Draba L.
Justicia ciliaris.
— furcata.
— lithospermifolia.
Kitaibelia vitifolia W.
Klukia rigida Andrz.
Kochia hyssopifolia Schrad.
— scoparia.
Krubera peregrina Hoffm.
Lactuca augustana.
Lagascea mollis Cav.
Lantana bracteata HCrem.
Lapsana crispa.
— grandiflora MB.
Lapsana intermedia MB.
— lyrata W.
Lasiospermum ensifolium Fisch.
Lathyrus spurius W.
— tumidus W.
Lavatera arborea.
— hispida Desf.
— triloba.
— unguiculata Desf.
Leontodon caucasicus W.
— Taraxaci Fisch.
Lepechinia spicata.
Leucas caribaea RBr.
— martinicensis RBr.
Ligusticum scoticum Spr.
Linaria micrantha.
Lobelia longiflora.
— syphylitica.
Lopezia coronata.
Lotus ciliatus Fisch.
— hirsutus.
— ornithopodioides.
— suaveolens.
Lumnitzera ocymoides Jacq. fi.
— polystachya Jacq. fil.
Lupinus perennis.
Lychnis fulgens Fisch.
Lysimachia ciliata.
— verticillata Pall.
Lythrum Hyssopifolia.
— verticillatum.
— virgatum.
Madia viscosa.
Malabaila graveolens MB.
Malva americana.
— caroliniana.
— glabrifolia.
— lactea.
— limensis.
— polistachya.
— scoparia.
— Sherardiana.
— verticillata.
Manulea foetida.
Mariscus elatus.
Marrubium astracanicum.
Martynia proboscidea.
Medicago apiculata.
— applanata,

Medicago carstiensis.
— cretacea MB.
— hirsuta.
— nigra.
Megastachya amabilis P. d. Beauv.
— ciliaris.
— elongata.
— eragrostis.
Melampodium longifolium Brouss.
Melica altissima.
— ciliata.
Melilotus connata.
— cretica.
— PetitpierreanaHayne.
— plicata Stev.
Melissa alba.
Melochia corchorifolia.
Mesembrianthemum crystallinum.
— deflexum Haw.
— emarginatum Haw.
— retroflexum Haw.
— versicolor Haw.
Mimulus luteus.
Momordica Elaterium.
Myosotis intermedia Link.
— montana Bess.
— sparsiflora Mik.
Naumburgia trinervata W.
Nicotiana angustifolia.
— chinensis Lehm.
— fruticosa.
— crispa Desf.
— Langsdorffii Weinm.
— quadrivalvis Pursch.
— indulata Vent.
Nolana prostrata.
Nycterium cornutum Juss.
Ochrus uniflorus Moench.
Ocymum ciliatum W.
Oenothera fruticosa.
— prostrata R. et P.
— Romanzowiana Ledeb.
— rosea H.K.
Onobrychis procumbens Fisch.
Ononis Natrix.
Onosma arenaria Kit.
Onosma tinctoria.
— stellulata Kit.
Oreoselinum album Hoffm.
— elegans.
Ornithopus compressus.
— heterophyllus Brot.
— scorpiodes.
Orobus laevigatus Kit.
Ostericum palustre Bess
Panicum numidianum Desf.
— asperrimum Lag.
Papaver caucasicum.
Paronychia sessilis.
— Thouini Schult.
Parthenium Hysterophorus.
Paspalum pubescens.
— racemosum.
— stoloniferum.
Pastinaca opaca.
— Taraxaci Fisch.
Pelargonium anceps
— inodorum.
— reticulatum Bess.
— terebinthinaceum.
Peucedanum arenarium Kit.
— Morisonii Bess.
— ruthenicum MB.
Phaca alpina.
Phaseolus bicolor Schott.
— domingesis Roth.
— gonospermus Ledeb.
— semierectus.
— vexillatus.
— Zebra.
Phleum nodosum.
Phlomis tuberosa.
Phyllanthus cantoniensis Horn.
Physalis aequata Iacq.fil.
— angulata.
— dubia HB.
— foetidissima Lag.
— ixiocarpa.
— parviflora.
— peruviana.
Phytolacca icosandra.
— octandra.
Picris kamtschatica Ledeb.
Pimpinella dissectaRetz.
— rotundifolia MB.
Piper pellucidum.
Piptatherum paradoxum P. d. Beauv.
Plantago altissima Iacq.
— Cornuti.
— coronopifolia
— cucullata Lam.
— maritima.
— salsa Pall.
— saxatilis MB.
— sericea.
— vaginalis V.
Poa alpina.
— brevifolia DC.
— caroliniana.
— coarctata DC.
— condensata.
— distichophylla.
— latifolia.
Polemonium gracile Fisch.
— mexicanum Cerv.
Podospermum calcitrapifolium.
— muricatum.
Polypogon monspelliense Desf.
Potentilla bithynica.
— chrysantha Trev.
— geoides MB.
— hungarica W.
— intermedia.
— laciniata.
— rubens W.
— umbrosa Stev.
Prunella hyssopifolia.
— laciniata.
Psoralea bituminosa.
— bracteata.
— fruticosa.
— intermedia Bess.
— palaestina.
Psyllium rigidum.
— squarrosum.
Pyrethrum achilleaefolium MB.
— ceratophylloides.
— grandiflorum W.
— latifolium.
Ranunculus abortivus.
— americanus.
— chaerophyllus.
— illyricus.

Ranunculus montanus.
— Steveni Andrz.
Reseda mediterranea.
— undata.
— virescens Horn.
Rhapontica altaica Fisch.
— doronicifolia Bess.
Rhabdochloa domingensis P. d. Beauv.
Ricinus africanus.
— undulatus Bess.
Rivina brasiliensis.
— humilis.
— laevis.
— purpurascens Schrad.
Rochelia deflexa R. et S.
Rosa Andrzeiowsciana Stev.
— caryophyllacea Bess.
— caucasica MB.
— collina *b.* ped. setosis.
— *c.* solstitialis.
— *d.* fol. rotundior.
— dimorpha Bess.
— Friedlaenderiana Bess.
— frutetorum Bess.
— Kosińskiana Bess.
— leucantha MB. Suppl.
— microcarpa Bess.
— nitidula Bess.
— pulverulenta MB.
— Ratomskiana Bess.
— terebinthinacea Bess.
— uncinella Bess.
Rudbeckia amplexifolia Cav.
Rumex alpinus.
— confertus W.
— hastifolius MB.
— laevigatus.
— Nemolapathum.
— nemorosus.
Ruta angustifolia.
— intermedia Stev.
Salvia Aethiops.
— amplexicaulis.
— argentea.
— betonicaefolia Etl.
— dumetorum Andrz.
— grandiflora.
— hirsuta Iacq.
— lanceolata Brouss.
— lusitanica.
— nemorosa.
— Sclarea.
Salvia variegata.
— viridis.
Sanguisorba media.
— tenuifolia Fisch.
Saussurea pulchella DC.
Saxifraga irrigua Fisch.
Scandix pinnatifida.
Schenodorus divaricatus R. et S.
— elatior.
— inermis.
— pratensis.
— sylvaticus.
Schiwereckia podolica Andrz.
Scorzonera glastifolia.
— stricta.
Scrophularia Balbisii Horn.
— cordata.
— glandulosa Kit.
— mellifera.
— peregrina.
Scutellaria Columnae.
— peregrina.
Secale fragile MB. Suppl.
Securilla Securidaca Pers.
Sedum monregalense.
Senecio artemisiaefolius Pers.
— macrophyllus MB.
— rupestris Kit.
— saracenicus.
— triflorus.
Serratula coronata.
— xeranthemoides MB.
Sesbania aculeata.
Seseli arenarium MB. Suppl.
— campestre Bess.
— montanum.
— Pallasii.
— peucedanifolium Bess.
— tortuosum.
Setaria alopecurus Fisch.
— glauca H. et Kunth.
— macrostachya H. et Kunth.
Sida carpinifolia.
— crispa.
— foetida.
— frutescens.
— herbacea.
— humilis.
Sida indica.
— lanceolata.
— mollisima.
— parviflora.
— populifolia.
— rhombifolia W.
— rotundifolia.
— Schottiana H. Crem.
— spinosa.
— triangularis H. et B.
— trilobata Cav.
— umbellata.
— vesicaria Cav.
Sideritis hyssopifolia.
— scordioides.
Siegesbeckia flosculosa.
Silene Atocion.
— Behen.
— bipartita.
— cerastoides.
— compacta Fisch.
— conoidea.
— fruticosa.
— gallica.
— muscipula.
— tatarica Sm.
— tricuspidata Stev.
— undulata.
Sisymbrium austriacum
— gallicum W.
— persicum Bernh.
Sisyrinchium luteum Fisch.
Sium lancifolium MB. Suppl.
Solanum Besserianum Weinm.
— macrocarpum.
— memphiticum Spr.
— ochroleucum Dun.
Sonchus chinesis Fisch.
Sphondylium pyrenaicum Hoffm.
Stachys arabica Bell.
Stachytarpheta augustifolia Vahl.
— Fischeriana H. Crem.
Statice caspica W.
— graminifolia.
— latifolia.
— reticulata.
— scoparia.
— tatarica.
— virgata.
Stevia hyssopifolia W.

Stevia serrata *b.* pubescens.
Stipa iuncea.
— tortilis.
Symphytum bullatum Horn.
— tauricum W.
Syrenia Biebersteiniana Andrz.
— Ehrhartiana Andrz.
Synedrella nodiflora.
Tenoria frutescens Spr.
Tetragonia expansa.
Teucrium multiflorum.
Thalictrum angustifolium.
— concinnum W.
— foetidum.
— laserpitiifolium.
— nigricans.
— Trispermum Fisch.
Thymus collinus *b.* hirsutus MB. Suppl.
Tiaridium indicum Lehm.
Torilis microcarpa Bess.
Tradescantia cristata.
Tradescantia erecta.
Trichosanthes anguina.
Trifolium diffusum.
— ochroleucum.
— strictum.
Trigonella cancellata.
— polycerata,
Trinia Henningii Hoffm.
— HoffmanniMB.Suppl.
— Kitaibelii MB.Suppl.
— Turnera ulmifolia.
Urtica aestuans.
— angustifolia Fisch.
— balearica.
— Dodartii.
— membranacea Desf.
— pilulifera.
Valerianella coronata.
— dentata.
— echinata.
— eriocarpa Lois.
— radiata.
— rugulosa.
— tridentata Stev.
— vesicaria.
Verbascum cuspidatum Schrad.
Verbascum glabrum W.
— rugosum.
— speciosum Schrad.
Verbena bracteosaMich.
— hastata.
Verbesina alata.
Vernonia anthelmintica.
Veronica alpina.
— amethystina Bernh.
— complicata.
— dentata.
— fruticulosa.
— laevigata.
— polymorpha W.
— Schmidtii R. et S.
Vicia consentina Spr.
— pilosa.
— pisiformis.
— tenuifolia davur.
Viola collina Bess.
— floribunda Fisch.
— suavis MB. Suppl.
Ximenesia encelioides Cav.
Zea Curagoa.
Zinnia tenuiflora.
Ziziphora spicata.

Ogół nasion 892.

Uwiadomienie dla miłośników Botaniki.

Długie nauczyło doświadczenie, że nikt bez zielnika w poznawaniu roślin, znacznego postępu uczynić nie może. *Linneusz* nie znaiąc nad 7000, roślin a sądząc że ich nie więcey nad 10,000 znayduie się na świecie, opisuiąc ie ze zwyczayną sobie związłością, czasem tak krótkie dawał opisy, że te cechy, któremi dostatecznie rozróżnił gatunki lub rodzaie sobie znaiome, teraz rozróżniaią rodzaie w gatunki bogate, albo są charakterami całych familiy. Ztąd wynikło, że uczniowie iego i inni współcześni botanicy, niedosyć kommunikuiąc się między sobą, iako też i z nim samym, różne wcale rośliny oznaczyli nazwiskami roślin *Linneusza*. Może tu za przykład służyć, z pomiędzy wielu innych,

Selinum Carvifolia L. roślina *Monniera* pod tém nazwiskiem iest *Cnidium Monnieri Sprengela*, roślina *Chabreya* iest *Oreoselinum Chabraei Hoffmanna; Seguierego* zaś roślina (*Selinum Seguieri Linn. Suppl.*) iest nawet dotąd wątpliwego rodzaiu. Liczba roślin poznanych nadzwyczaynie się powiększyła, przez ciągłe odkrycia nowych w różnych częściach świata, i przez ściśleysze rozróżnienie gatunków, tak, że ich *de Candolle* w swoim zielniku do 40,000 liczy. Obszernieyszemi opisami i obrazami wiele wprawdzie obiaśniono; lecz formy roślin tego samego gatunku bywaią różne, podług różnicy gruntu lub klimatu w którym rosną; dla tego ani obraz, który nie zawsze pośrednie formy wyraża, ani opisy w iedném mieyscu zrobione, nie zgadzaią się zupełnie na ten sam gatunek, ieżeli on rosł w innym klimacie, lub na innym gruncie. W determinowaniu zatém często zachodzi wątpliwość, czy ta lub inna iest roślina. Trudność w tém łatwo rozwiązać, maiąc przed sobą zasuszony exemplarz. Pewnieysze albowiem iest porównanie rośliny świeżey z zasuszoną, kiedy się wszystkim iey częściom przypatrzyć można. Tu, ani dokładność lub niepewność opisu, ani wolność malarza, nie są na przeszkodzie, a inaczey często prowadzą do mylnego wyobrażenia. Dla tego każdy botanik, każdy nawet miłośnik botaniki, staraią się z za granicy przez zamianę lub za pieniądze nabywac rośliny zasuszone ze zródeł pewnych, aby tą drogą rozszerzyć swoie wiadomości. Przekonanie o tey ważney potrzebie, po wielu kraiach skłoniło naywyższe władze rządowe, do poniesienia na to niemałych nakładów. Cesarz Jmć Austryacki nabył zielnik P. *Trattinnika* za pensyą znaczną, którą ten dożywotnie pobiera, maiąc razem włożony obowiązek iego dozorowania. Król Jmć Pruski., zakupił zielnik ś. p. *Willdenowa*,

wystawiony teraz do publicznego użycia w ogrodzie botanicznym berlińskim, pod dozorem P. *Schlechtendahla*. *Vahla* zielnik zakupiony przez rząd duński. *Tourneforta*, *Vaillanta* i wielu innych zielniki, są w Paryżu skarbem muzeum historyi naturalney, a zielniki sławnego *Linneusza*, *Jacquina* (oyca) i *Pallasa*, za wielkie pieniądze przeszły do Anglii.

Jeżeli komu potrzebna iest wiadomość roślin pod pewną szerokością znayduiących się i bogaty w tym względzie zielnik, to szczególniey chcącemu poznać twory roślinne kraiu, w którym mieszka. Doświadczenie albowiem nauczyło, a mianowicie okazało się z postrzeżeń sławnego *Humboldta*, że się rośliny, pod pewną tylko szerokością geograficzną znayduią. Możemy mieć i mamy nawet rośliny wspólne z Francyą, lecz nie znayduią się nigdzie w naszym kraiu rośliny Włoch południowych, chociaż Neapol w prostey linii biorąc bliższy iest a niżeli Paryż. Względem tego kraiu ta się ieszcze nastręcza uwaga. Wiadomo że kraie wschodnie i zachodnie pod tą samą szerokością położone, maią wiele podobnych sobie roślin, które dawniey z opisów krótkich *Linneusza* za iednostayne poczytywano. Kto zechce przekonać się o tém, niech zayrzy do flory *Taurico caucasica* aktualnego radzcy stanu i kawalera barona *Marschall-Biebersteina* i do *Supplementu* w tym roku wydanego w Charkowie, a liczne tego znaydzie przykłady. Ztąd wynika, że badacz flory polskiey, nie może się ograniczyć poznawaniem tylko flor kraiu przyległych, lecz powinien równie śledzić rośliny Francyi i Włoch północnych, iak Kaukazu, Krymu i Gruzyi, a to tym bardziey, że ziemia pomiędzy Dnieprem i uyściem Dniestru, a nawet o dwanaście mil ieszcze za Dnieprem, iako niegdyś polska, do

obrębu iey flory należy. (*Opis starożytney Polski, przez Swięckiego T. II. p. 68 i 330. Podole i Ukraina*).

Od roku 1800 zbieram rośliny kraiu polskiego. O roślinach galicyyskich i krakowskich, przez mego wuia (ś. p. professora Chemii i Botaniki naprzód we Lwowie a potém w Krakowie) *Schiwereka*, przeze mnie lub przez przyiaciół zebranych, dałem publiczności wiadomość w dziełku *Primitiae Florae Galiciae Austriacae utriusque. Viennae, 1809. w 2 tomikach in 12. nakładem Antoniego Dolla.* Bawiąc od roku 1809 w Krzemieńcu, ciągle staram się zbiór pomnażać, odwiedzałem różne okolice gubernii wołyńskiey, podolskiey iako i Odessy. Uczeń móy, a teraźnieyszy pomocnik P. *Antoni Andrzeiowski* nie tylko towarzyszył mnie w różnych exkursyach, ale sam, częścią własnym kosztem, częścią wsparty hoynością gorliwych o rozszerzenie nauk obywateli, zwiedzał całe prawie Podole aż do uyścia Dniestru i większą część Wołynia. JWW. *Boreyko* i *Ratomski* nie mało się przyczynili do poznania flory Wołyńskiey. Doktorowie medycyny PP. *Friedländer* i *Józef Kosiński* udzielali mnie rośliny okolic swoiego pobytu. Mniey znana mnie flora prowincyi zachodnio północnych. Z roślin litewskich małą ieszcze liczbę dotąd poznałem..... Dokładnieysza wiadomość o podróżach botanicznych i o zbiorach flory polskiey, umieszczona iest w *Pamiętniku Farmaceutycznym Wileńskim* T. I. st. 137 i 241. Utrzymuiąc ciągły związek z pierwszymi botanikami w Rossyi i w zachodniey Europie, pielęgnuiąc rośliny kraiowe w ogrodzie botanicznym w Krzemieńcu, gdzie oddzielne im mieysce poświęcono, dokładniey poznałem znacznieyszą część bogatey i nader interesuiącey flory naszey.

Widząc że niedostak u nas xiążek botanicznych

pomiędzy miłośnikami tey nauki, brak udzielania się wzaiemnego, i zaniedbanie zielników, naygłównieyszemi są przeszkodami, iż ona więcey się ieszcze dotąd nie rozszerzyła, a maiąc wielki zapas duplikat roślin zasuszonych, tak kraiowych iak i zagranicznych, ofiaruię się wszystkim miłośnikom tey piękney nauki, którzy ze mną znosić się zechcą, nie tylko im nieznane lub wątpliwe rośliny determinować t. i. kommunikować im nazwiska tych roślin z potrzebném obiaśnieniem, ale nadto, chętnie się podeymuię za każdy gatunek trzy inne dadź w zamian, ieżeli zechcą zgodzić się na warunki następuiące:

1d. Każdy gatunek roślin powinien bydź nadesłany we trzech dokładnych exemplarzach, zasuszonych podług przepisów botanicznych, od ministerium oświecenia narodowego wydanych, i ogłoszonych w Dzienniku wileńskim na rok 1816 w tomie IV. strona 485. z oznaczeniem gruntu, na którym rosną, z wyrażeniem czasu kiedy kwitły lub nasiona miały doyrzałe, mieysca, wsi lub miasta i powiatu, gdzie znalezione. Dodać należy nazwisko iey u pospólstwa i użytek ieżeli wiadomy. Wyrazi się także kolor kwiatu lub inne cechy niknące w suszeniu.

2e. Rośliny należy pakować w bibułę, a to przekładaiąc każdą osobnym arkuszem. Mnieyszych kilka bydź może na iednymże arkuszu. Wszystkie obwiiaią się potem bibułą podwoyną, okładaiąc ie z obu stron tekturą wielkości użytych arkuszy, związuią szpagatem i dobrze się obszywaią ceratą lub też płótnem we dwoie złożonem.

3e. Takowe posyłki i listy adresuią się prosto do mnie, w prowincyach pod berłem rossyyskiem zostaiących; z Galicyi zaś, do pocztmaystra brodzkiego P. *Steinsberga* z wyrażeniem dla kogo.

4e. Kiedy kto co nadsyła, trzeba ażeby dołączył dokładną wiadomość, iaką drogą mam odpisać i same odesłać rośliny.

5e. Posyłki w każdym czasie równie iak i listy przyymuię, a naydaley za miesiąc po odebraniu dam wiadomość. Lecz wzaiemnych posyłek wyprawiać, z powodu moich obowiązków, nie mogę w każdym czasie. Zależeć będzie od większey lub mnieyszey ważności roślin nadesłanych, czy to natychmiast przedsiewezmę, czy to odłożę do zimowey pory, w którey zwyczaynie takowe prace odbywać się zwykły.

6e. Ponieważ nie zawsze znaleźć się może kilka exemplarzy razem, przeto i poiedyncze przyymuię. Zwrócę przysłany exemplarz z nazwiskiem, ieżeli właściciel będzie wymagał, lecz w takim razie z moich nic nie dołączę.

7e. Jeżeli będę żądał rośliny iakiey więcey exemplarzów, dla udzielenia iey moim korrespondentóm, wtedy, za każdy exemplarz dam inny gatunek.

8e. Ażebym się nie powtarzał w udzielaniu roślin, trzeba, aby każdy przy następney posyłce, dał wiadomość iakie rośliny pierwey otrzymał.

9e. W katalogach roślin ogrodu botanicznego i w supplementach do nich (Katalog ostatni z roku 1816 dostać można u mnie i w ogrodzie botanicznym u JP. *Witzella* w Krzemieńcu, w redakcyach pism peryodycznych w których ta wiadomość iest umieszczona), odznaczyłem nazwiska roślin kraiowych literami pisanemi (*cursivo*). Ktoby z tych katalogów życzył sobie wybrać rośliny kraiowe, wtedy, ieżeli z nich mieć będę duplikaty, a nadesłane odpowiedzą wartości żądanych, za każdy gatunek przysłany we trzech exemplarzach, dam ieden rośliny żądaney.

10e. Ogrodowych roślin nie przyymuię pod te-

mi warunkami; lecz ktoby ich dostać życzył, te również iak kraiowe i zagraniczne originalne, może otrzymać.

Krzemieniec d. 15. grudnia 1820 roku.

W. Besser M. Dokt.

Nauczyciel Zoologii i Botaniki, tudzież przełożony ogrodu botanicznego Lyceum wołyńskiego, Ces. wileńskiego Uniwersytetu honorowy, a Ces. Towarzystwa Naturalistów w Moskwie, i Medycznego wileńskiego, aktualny członek.

Ktoby chciał roślin kraiowych nabydź nie poddaiąc się wyżey opisanym warunkom, może ich dostać za pieniądze u niżey podpisanego, a to 100 roślin z nazwiskiem, wyrażeniem mieysca skąd pochodzą i z oznaczeniem czasu kwitnienia:

	Ruble srebrne	kop.
a. Ogrodowych iego wyborowi zostawionych po	6	—
b. Ogrodowych przez nabywaiącego wybranych z katalogu ogrodowego, treybhauzowych	15	—
Z oranżeryynych i drzewnych . .	12	—
Z gruntowych	9	—
c. Z okolic Krzemieńca bez wyboru .	7	50
d. — — wybranych .	12	—
e. Z zachodniey części Podola (rozumieć należy gatunki nie znayduiące się na Wołyniu)	12	—
f. Z Pobereża, gdzie bessarabskie i inne z okolic pomiędzy Dnieprem i Dniestrem znayduiące się razem mieścić się będą	15	—

Tenże ofiaruie się udzielać całą florę tych prowincyy w centuryach czyli secinach, iednę secinę po R. s. 12; lecz prenumeruiący na następną, zawsze z góry połowę prenumeraty zaliczyć winien. Życzącemu gotów iest zaraz nawet, 3 lub 4 cen-

turye, dostawić, a corok w lutym następna gotowa będzie.

Oprócz tego można dostać i zamawiać sobie u niego rośliny zasuszone gospodaskie, pastewne, farbierskie, lekarskie, centuryą po rubli sr. 10, albo rośliny iedney lub drugiey klassy, lub familii, centuryą po rub. sr. 12 do 15, albo systematyczne zielniki lub podług familii układane, licząc za pierwsze 1,000 gatunków r. s. 100, drugie 1,000 rubli sr. 110 i t. d. do rub. srebr. 150, gdzie też zagraniczne oryginalne i ogrodowe wchodzić będą.

Udać się trzeba do niego samego i rośliny w Krzemieńcu zapłacić i odbierać.

Krzemieniec d. 15. Grudnia 1820 roku.

ANTONI ANDRZEIOWSKI
Pomocnik nauczyciela Historyi naturalney Lyceum wołyńskiego.

O botanicznych ogrodach w Warszawie.

Za dawnych czasów były w Warszawie dwa ogrody botaniczne, ieden na dole pod zamkiem królewskim, drugi w mieyscu gdzie teraźnieyszy. Sprowadzano temu ostatniemu wodę rurami z Uiazdowa do środkowey części pałacu, skąd spadała w sztucznych kaskadach dla polewania roślin. Obadwa te ogrody założyła królowa *Marya Ludwika* w r. 1650. *Martinus de Bernitz*, lekarz naprzód *Jana Kazimierza;* a potém króla *Sobieskiego*, w dziełach swoich we Gdańsku wydanych umieścił dokładny opis roślin znayduiących się w tych ogrodach; pomiędzy któremi była znaczna część z Węgier sprowadzona. Niedbalstwo dozorców zrządziło upadek ogrodu botanicznego pod zamkiem, ogród zaś Kazimirowski dostał się kró-

lowi *Leszczyńskiemu* i upadł za Augusta II w czasie domowych zaburzeń. Był ieszcze za Jana Kazimierza, w mieyscu gdzie teraz stoi klasztor Panien Karmelitanek, sławny na ów czas i w Polszcze i w Europie ogród Kazanowskich, i ten się aż do Wisły rozciągał. Bronzy, marmury, fontanny, i kaskady, tego wszystkiego dziś ani ślad nie pozostał. *Sic transit gloria mundi.*

Teraźnieyszy ogrod botaniczny założony w roku 1810, za pałacem koszar kadeckich czyli kazimirowskim, w pierwszym zaraz roku zdatny był do demonstracyy botanicznych. Professor *Hoffman* zebrał wiele roślin kraiowych i do 700 zagranicznych, które dostał u *Szucha*, w Jabłonney i Willanowie, i temi zaraz napełnił oranżeryą, którą radca stanu, *Staszic* kazał swoim kosztem wystawić.

Professor *Szubert* pomnożył ten zapas; lecz mieni go bydź nader szczupłym i dalekim od tego, czem bydź może. Tym czasem plantuie ogrod; górną część zabezpiecza od wiatru wschodnio-północnego, dolną zaś od wylewów Wisły. Maią bydź przykupione góry Nassauskie, i wkrótce inna większa oranżerya wystawiona będzie. *Pustelnik z Krakowskiego przedmieścia 1818 Tom. I. Ogrody.*

W Peryodycznem piśmie Izys (Izyda) polska (a), czytamy co następuie. Obserwatorium astronomiczne iuż założone z fundamentów w ogrodzie botanicznym, którego zbiór roślin iuż przechodzi liczbę 5,000 rozmaitych, a między temi rzadkich i osobliwszych gatunków.

(a) *No. 7. Tom. II, część trzecia str. 377. 1820.*

IV.

LITERATURA.

Dzieła nowe

Lehrbuch der Apothekerkunst nach den neuesten und bewährtesten Erfahrungen und Grundsaetzen zum vollständigen Selbstunterricht für angehende Aerzte, Apotheker und Materialisten von Georg Friedrich Hänle Dr. der Philosophie, Apotheker in Lahr etc. 2. Theile gr. 8. 1820. Leipzig. b. Vogel. Część pierwsza zawiera umieiętności przyrodzone ściągaiące się do Farmacyi; druga, mechaniczno-farmaceutyczne i farmaceutyczno-chemiczne działania, oraz recepturę. Dzieło tak medyków iako i Farmaceutów bardzo interesuiące.

G. F. *Hänle Chemisch technische Abhandlungen* 1—3 Bändchen. 1808—1819 *Frankf. a. M. b. Hermann.*

Grundriss der Experimentalphysik, entworfen v. K. W. G. Kastner. 2. Aufl. B. 1. Heidelberg, b. Mohr u. Winter. 1819.

W *Schmalkalden* w czerwcu 1820 roku ogłoszone zostało przez P. Th. G. Fr. *Varnhagen* aptekarza pismo pod tytułem *Vorläufige Ankündigung einer neuen Pharmaceutischen Zeitschrift. Pharmaceutische Monatsblätter.* Czyli zaś ogłoszenie to do skutku przyszło, dotąd niewiadomo.

K. *Sprengel, Neue Entdeckungen im ganzen Umfange der Pflanzenkunde, B. 1—2. 1821.*

V.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA.

Treść posiedzeń Wydziału farmaceutycznego Towarzystwa Cesarskiego medycznego wileńskiego, w roku 1820.

(Ciąg dalszy. — Ob. T. I. st. 403.)

Dnia 2. Pazdziernika Posiedzenie 13 zwyczayne.

1. *Pan Wagner Dyrektor wydziału* mówił o extrakcie konopi ze świeżey rośliny (*Cannabis sativa*) sposobem Dokt. *Molwitz* robionym, (*Pam. farm. T. I. st. 427.*), iako też o extrakcie z kwiatów dzwonka rozpierzchłego (*Campanula patula*) z którego w każdey porze roku możnaby robić syrop maiący do fiałkowego podobieństwo. Następnie okazał occian zynku przez rozkład siarczanu zynku i occianu wapna otrzymany.

2. P. *Szulc*, doniósł o ilości otrzymaney oleiów lotnych z następnych produktów. Dwa funty tak zwanego kwiatu muszkatowego (*Flor. macis*) wydały oleju lotnego drachm 11 gran 20, — 60 funtów nasienia kminu pospolitego wydały oleiu unc. 21 dr. 1. — Z 10 funtów nasion kopru włoskiego (*Sem. — foeniculi*) otrzymał oleiu unc. 6 dr. 2. — 10 funtów *herbae Chenopodii Botrys* wydały oleyku dr. 1 gr. 40, który gęstością od innych oleiów dystyllowanych znacznie się różni. Dwadzieścia funtów kwiatu krwawniku pospolitego (*Achillaea Millefolium*) dały oleyku dr. 2. gr. 25. Z 60 funtów iagod iałowcowych otrzymał oleyku uncyy 4 gr. 70. Okazał także sok przez nacinanie główek makowych otrzymany, który miał zapach podobny do opium.

3. P. *Gryzer*, mówił o ilości otrzymaney o-

leiu lotnego z goździków korzennych (*Caryophylli aromatici*) których 3 funty wydały unc. 6. dr. 5 gr. 13. Ze 12 funtów kwiatów macierzycy pospolitey (*Origanum vulgare*) otrzymał oleyku dr. 4.— 16 funtów kwiatu wrotyczu pospolitego (*Tanacetum vulgare*) wydały oleyku lotnego dr. 3 gr. 50.— Z 10 funtów ziela bagna pospolitego (*Ledum palustre*) otrzymał oleyku dr. 5 i extraktu unc. 2. dr. 1.— Okazał także żywicę z dwóch funtów korzeni Jalappy otrzymaną, która ważyła unc. 3. dr. 6.

4. P. *Welk* doniósł o ilości otrzymaney oleiu lotnego z nasion kopru włoskiego (*Sem. foeniculi*) których 16 funtów wydały oleiu unc. 7. dr. 5. gr. 50. Mówił oraz o ilości przysaletranu Bizmutu (*Magisterium Bizmuthi*) w czasie robienia tego preparatu otrzymanego. 12 unc. metallu rozpuszczone w należytey ilości kwasu saletrowego, po rozlaniu z przyzwoitą ilością wody, spłokaniu otrzymanego osadu i wysuszeniu, wydały przysaletranu unc. 10. dr. $3\frac{1}{2}$. Następnie wyłożył rozbiór korzeni fiiałkowych (*rad. Ireos florent.*) i części składowe bliższe tego produktu; oley lotny, oley stały, który gatunkiem żywicy płynney bydź się zdaie, extrakt z krochmalem połączony iak i pozbawiony tego pierwiastku, okazał.

5. P. *Wolfgang* okazał rysunki rzadszych roślin około Wilna w teraznieyszym roku znalezionych, z wyszczególnieniem ich botanicznego rozbioru, które pod iego okiem przez P. *Dyoniz. Każyńskiego* były rysowane. Okazał także dwie machiny *Romershauzena* z cyny angielskiey robione do przygotowania infuzyi, dekokcyi i extraktów służące, wyexekwowane przez Artystę P. *Cyrnhofa*, z większą nierównie dokładnością aniżeli sprowadzone z Berlina od samego autora; tudzież szalki przez

tegoż artystę dokładnie zrobione do ważenia lekarstw czynnieyszych.

6. Pan *Frank Prezydent Towarzystwa*, kommunikował wydziałowi wodę z liści śliwy wawrzynośliwu (*aqua laurocerasi*) dystyllowaną, z Wiednia przywiezioną, którą wydział poruczył P. *Wolfgangowi* do porównania z wodą iaka się u nas używa i zdania o tém sprawy.

Dnia 2. Listopada posiedzenie 14 zwyczayne.

1. P. *Gryzer* czytał opisanie doświadczeń czynionych z iagodami rybitrutu. (*Cocculi indici*), które ślad oleiu lotnego przez dystyllacyą okazały. Znacznieysza nierównie ilość oleiu stałego daie się z nich otrzymać przez wyprassowanie lub gotowanie z wodą. Następnie mówił o sposobie robienia z tychże iagod kwasu zwanego *acidum menispermicum*, oraz pierwiastku truiącego *Pirotoxin:* a wszystkie preparata na posiedzeniu złożył.

2. P. *Wolfgang* zdał sprawę z poruczenia wydziału dla porównania wody wawrzynośliwowey (*Ob. wyżey st. 28*).

3. P. *Wagner* Dyrektor wydziału, okazał drzewo Gwaiaku zdrobnione, natrafione u iednego z tuteyszych materyalistów, które miało znaczną ilość przymieszanych opiłek miedzi i mosiądzu.

Dnia 2. Grudnia posiedzenie 15 zwyczayne.

1. P. *Szulc* okazał kroplomierz przez P. *Delera* aptekarza w Petersburgu wynaleziony, dla porównania z kroplomierzem P. *Szustera.*

2. P. *Welk* mówił o occianie zynku robionym przez rozpuszczenie węglanu zynku w kwasie octowym, i takowy preparat okazał.

3. P. *Gryzer* mówił o sposobie oczyszczenia saletranu srebra przez P. *Brandenburga* podanym, o użyteczności którego z własnych przekonał się doświadczeń. 6 drachm srebra rozpuszczonego we

2 uncyach kwasu saletrowego rozlanego, wydały dr. 10 kryształów saletranu srebra, po stopieniu których dr. 6 ½ otrzymał kamienia piekielnego.

4. P. *Wolfgang* czynił uwagi o kwasie wodosinnym (pruskim) który podług P. *Giese* robiony, nie ulega tak prędko rozkładowi, iak innemi przygotowany sposobami. Następnie miał rzecz o nowym preparacie z Jodyny. (*Ob. uyżey st. 15.*)

5. P. *Machnauer* czytał o rozbiorze ziela blekotu pospolitego, złożył oraz tabellę okazuiącą ile zioła i kwiaty po wysuszeniu utraciły na wadze.

6. P. *Wagner Dyrektor wydziału*, czytał uwagi nad extraktami z łupiny zewnętrzney niedoyrzałych orzechów włoskich i orzechów laskowych, a wyłożywszy doświadczenia P. *Braconnot*, czynione z łupinami świeżemi orzechów włoskich, zastosował ie do orzechów laskowych. Z takowego porównania okazało się, iż oba te produkta wielkie maią do siebie podobieństwo, a zatém wnosił, czy w niedostatku extraktu z łupin świeżych orzechów włoskich, nie możnaby użyć extraktu z łupin orzechów laskowych.

Rzecz o ważności Farmacyi we względzie naukowo-politycznym, z dołączeniem myśli o iey podniesieniu. Wyiątek z dzieła niemieckiego, Jana Andrzeia Buchnera (a); *przełożonego przez J.* Gutta.

§ 1.

Nie łatwo w społecznościach cywilnych znaydzie się przedmiot, na któregoby niedoskonałość

(a) *Würdigung der Pharmacie in staatswissenschaftlicher Beziehung nebst Vorschlägen zu ihrer Beförderung. Nürnberg 1818. 12.*

bezustannie tak wiele narzekano, a ku poprawie tyle życzeń i układów głoszono, iak iest Farmacya. Dowody na to zawieraią się ledwo nie w każdym tomie, *Dzienńika farmaceutycznego Tromsdorffa*, *w xięgdze kieszonkowey dla chemików i farmaceutów*, *w Roczniku berlińskim Farmacyi*, w wielu peryodycznych pismach medycznych i w dziełach iakie wydali *Krügelstein*, *Ebermaier*, *Westrumb*, J. M. *Schiller*, J. C. F. *Meyer*, *Wenderoth*, *Nolde*, *Rüde*, *Momberger* i wielu innych.

§ 2.

Głuchemi byłyby władze zwierzchnicze na dobro sobie podległych, gdyby kiedykolwiek uwagi ich nie zwrócił przedmiot, którego ważność wtedy dopiero poznawać się daie, kiedy walcząc ze śmiercią, całą nadzieię w lekarstwach pokładać przychodzi. Zbyteczną zdaie mi się byłoby rzeczą, mówić tu cokolwiek o ważności farmacyi, gdy przedmiot ten sam z siebie dowodów nie potrzebuie. Na iednę tylko okoliczność skierować chcę baczenie, która ile mnie wiadomo, nie była ieszcze dotąd dosyć rozważaną.

§ 3.

Farmaceuta zgromadza płody przyrodzenia, zachowuie i przygotowywa lekarstwa ze wszystkich królestw przyrodzenia; powinien zatém znać doskonale przyrodzenia twory i wzaiemne ich na się działania; zaledwo bowiem znayduie się iakie ciało, które w zamiarze lekarskim nie było lub też nie będzie używanem, albo któregoby na lekarstwo przerobić, lub przynaymniey do zrobienia go użyć nie można było. Za przykład tego posłuży iakikolwiek naybliższy przedmiot. Pióro np. którem piszę, prażone z potażem, nie mogłożby się w kwas

wodosinny zamienić? Ten atrament czy nie mógłby posłużyć do oddzielenia żelaza, a następnie do zrobienia bardzo skuteczney tynktury żelezistey? Ten papier, suchey dystyllacyi poddany, nie mógłżeby wydać oleiu i kwasu przypalonego, których dzielność przez sam smak i zapach iuż się obiawia? Farmaceuta zatém, którego zaymuie zbieranie, zachowywanie i sporządzanie lekarstw, ich skład i rozkład, mieszanie, odmiana i nadawanie formy, musi koniecznie bardzo zpoufalonym bydź z naturą; i niezbędnie iest dlań potrzebném ćwiczenie się w umieiętnościach przyrodzonych, a mianowicie w chemii, tey przedziwney sztuce przetwarzania czyli przemiany istot. Jego przywyknienie do ciągłey pracy i myślenia, unikanie wszystkiego co uwagę rozprasza i próżno ią zaymuie, codzienne przypatrywanie się dziwnym przyrodzenia ziawieniom, usunienie się od zgiełku i zawodu wielkiego świata, muszą go natchnąć takim ku przyrodzeniu zapałem i tak niezmordowaną do poznania praw iego żądzą, że iuż oderwać się od swoiego nie może przedmiotu. Stąd to pochodzi, że częstokroć od innych ludzi, za samotnika bywa uważanym. Można wierzyć z pewnością, że każdy farmaceuta, który się nie przeiął tym rodzaiem zamiłowania nauki przyrodzenia, uchybił celu i ubliżył swemu powołaniu, i lepieyby daleko zrobił, gdyby inny stan obrał. Pewnie w tym razie, błędne początkową nauką kierowanie, nie dało mu sposobności dokładnie poznać przedsięwziętego zawodu.

§ 4.

Dziwną iest rzeczą, że pomimo tych wszystkich okoliczności, tak ściśle z farmacyą połączonych, dawno iuż niewymagano po farmaceutach wyższey nauki,

aniżeli iey potrzebuie wprawa nałogowa przygotowania lekarstw. Ponieważ farmaceuta bez naukowego ukształcenia, nigdy należycie powołaniu swoiemu zadosyć uczynić nie może, ponieważ on oprócz pospolitych nauk szkolnych, osobliwie ieszcze gruntowne poznanie we wszystkich odnogach umieiętności mieć potrzebuie, ponieważ botanikę, mineralogiią, chemiią, fizykę i t. d. nie tylko teoretycznie posiadać, ale w sztuce postrzegań i własnych badań, ćwiczonym bydź musi; ponieważ ieszcze w botanicznych exkursyach, w robotach swoich chemicznych zawsze ma zręczność czynienia nowych doświadczeń i postrzeżeń; ponieważ xięgi, zbiory przyrodzonych tworów, narzędzia i reagensa chemiczne koniecznie na podręczu mieć musi, i ponieważ iego wielostronne praktyczne zatrudnienia w przedmiotach chemii i botaniki, wprowadzaią mniey więcey we wszystkie prawie odnogi gospodarstwa wieyskiego i technologii; przeto; wyiąwszy nauczycielów szkół głównych, nikomu nie iest właściwiey, wiadomości z nauk przyrodzonych i oświecenie między ludem rozszerzać i przykładać się do wzrostu sztuk, przemysłu i kraiowego dobra. Nie trzeba rozumieć, że to iest tylko tworem imaginacyi. Mówię z wieloletnego doświadczenia własnego, które miałem zręczność nabyć nie tylko w miastach większych, ale nawet w ciągu kilkoletniego zostawania w aptece na prowincyi. Jeżeli wie gospodarz wieyski, rzemieślnik, fabrykant, artysta i t. d., że aptekarz iest gruntownym badaczem przyrodzenia, i chętnie udziela swych wiadomości, wtedy szacuie go i poważa iak swego nauczyciela i doradzcę. Rolnik chcący iuż to poznać gatunek ziemi, iużto rośliny zdatne na paszę; piwowar, garbarz, gorzelnik, papiernik, farbierz i t. p. szukaiący w swoich robotach spro-

stowania albo nakoniec życzący dośledzić przyczyn nadzwyczaynych wypadków, od kogoż ieżeli nie od farmaceuty nayprędzey i naystosowniey, na wsi mianowicie, zasięgnąć mogą oświecenia? Któż im gruntowniey poradzić może? Któż naostatek opatrzony iest w przyzwoite do tego apparata i reagensa, i kto do użycia ich w doświadczeniach chemicznych większe ma usposobienie i wprawność. Lekarz w takiém zawołaniu, nie zawsze i nie we wszystkich okolicznościach może zadość uczynić: bo chociażby równie gruntowne iak farmaceuta wiadomości chemii i innych nauk posiadał; nayczęściey atoli zbywać mu będzie na ciągłey wprawie i środkach udzielania pomocy, zwłaszcza, że nauka lekarza, rozległy z siebie i nader ważny obeymuiąca przedmiot, nie zostawuie mu ani czasu, ani sił tyle, ażeby swobodnie mógł się zaymować badaniami w technologii albo rolnictwie. Ileżby ieszcze oświecony farmaceuta był użytecznym, gdyby uznano rzeczą stosowną założyć po prowincyiach szkoły różnych rękodzieł i kunsztów. Laboratorium iego w pewnych tygodnia godzinach mogłoby służyć do dawania lekcyi chemii technologiczney. Władze zatém rządowe równie ważne maią pobudki do gruntownego oświecenia farmaceutów, iak medyków, teologów, prawników i tym podobnego powołania ludzi. Dziwić się trzeba dla czego po wielu kraiach tak mało we względzie wyższego oświecenia farmaceutów dotąd uczyniono, co się tém bardziey ieszcze niepoiętem okaże, kiedy się zastanowimy, że to oświecenie przy będących iuż licznych naukowych zakładach, nowych ze skarbu publicznego nie wymaga wydatków, samego albowiem tylko urządzenia potrzebuie. Przyczyny tego bezprzykładnego zaniedbania, w tém szukać należy: iż władze rządowe dla

polepszenia sądownictwa, uczonych prawników, a dla doskonalenia sztuki lekarskiey samychże lekarzów rady zasięgaiąc, nigdy do ułożenia rozporządzeń tyczących się umieiętności przyrodzonych i farmacyi, doskonałych i doświadczonych farmaceutów powoływać nie zwykły. Rządowi pruskiemu należy się cześć i zaleta, że pierwszy na tę odnogę nauk zwrócił uwagę. Farmaceuci *Klaproth* i *Hermbstädt*, wyniesieni zostali na radców głównych lekarskich i radców taynych, a stąd wynikło, iż w żadnym kraiu europeyskim, farmacya tak wysokiego iak w Prusiech nie wzięła wzrostu, i nigdzie więcey (w Niemczech przynaymniey) nie rozszerzyły się pożyteczne po między ludem wiadomości.

§ 5.

Po tych poprzedniczych uwagach nad wpływem posługi farmaceutyczney na dobro ogólne kraiu, następuiące wypada mi uczynić pytanie: *w iakim stosunku i na iakim stopniu zostaie farmaceuta w towarzystwie cywilném?*

Odpowiedź na to tém ważnieyszą bydź się wydaie, iż w tey mierze niedosyć ieszcze podobno wyiaśnione są wyobrażenia i rozmaite krzyżowały się zdania.

Jedni utrzymuią, że Farmacya z natury swoiey prostym iest przemysłem, iako handel, kunszta, rękodzieła i rolnictwo. Tego pospolicie bywaią zdania urzędnicy, których na dostatecznych w tey mierze zbywa znaiomościach. Uważaią oni farmaceutów zarówno z kupcami i rzemieślnikami, chociaż w tém sami sprzeciwiaią się sobie, zabraniaiąc wolnego lekarstwy i truciznami handlu, a wymagaiąc po farmaceutach ścisłego examinu z nauk dokładnych pewne wkładaią obowiązki, i stano-

wią dla nich takie prawidła (farmakopei i t. d.) iakie tylko urzędnikom publicznym przepisywać się zwykły.

Drudzy mniemaią, że Farmacya wtedy chyba należytą ważność pozyska i stopień doskonałości osiągnie, kiedy apteki zostaną rządów własnością, a farmaceuci ze skarbu pensye pobierać będą.

Inni znowu sądzą, że farmaceuci nie tylko są kraiowi nieużyteczni, ale nawet szkodliwi, i wspieraiąc się na tém fałszywém rozumowaniu, że lekarstwa są tylko środkami prowadzącemi do celu przez lekarza przedsięwziętego, radzą, aby apteki przez samychże lekarzy były utrzymywane i zarządzane.

Są wreszcie którzy twierdzą, że farmaceuta nie potrzebuie żadnego naukowego oświecenia, bo i nieuczony potrafi dobry plaster sporządzić: tak właśnie iak sędzia może bydź nieumieiętnym dla tego, że nie ieden co nie ma wyobrażenia o prawie i o innych naukach, dobre i sprawiedliwe, od złego i fałszywego rozróżnić czasem potrafi.

Te dwa ostatnie osobliwsze twierdzenia na żadne zdaie mi się nie zasługuią względy i roztrząsania, i nigdy z rzetelnego przeświadczenia i rozwagi wypływać nie mogą: każdy albowiem rzecz znaiący, iest przekonanym, że farmaceuta bez naukowego usposobienia, równie iak bez należytey wprawy praktyczney, przeznaczeniu swoiemu odpowiedzieć nie iest w stanie: a oprócz tego wiadomo, iak w każdym zawodzie podział zatrudnień do iednego celu dążących iest pożytecznym, a łączenie ich bardzo szkodliwe za sobą pociąga skutki....

Daleko ważnieyszem iest rozwiązanie tego pytania, czy zaymowanie się Farmacyą iest tylko prostym przemysłem, czy też służbą rządową? Aby na to dowodnie odpowiedzieć, potrzeba dadź wyo-

brażenie społeczności cywilney, i okazać różnicę między obywatelem i urzędnikiem.

§ 6.

W pierwiastkowym natury stanie, każdy oyciec familii, ma naywyższą opiekuńczą zwierzchność nad iey członkami: do niego należy obrona ich życia i własności; staranie o ich spokoyność, zdrowie i porządek. Przez to się więc w swoiey familii nadewszystko odznacza, że troskliwość o dobro iey, pierwszym iego iest obowiązkiem, i że zatém własne nawet utrzymywanie, pośledniey-sze u niego zaymuie mieysce. Kiedy wiele familiy wspólnie udaie się pod władzę i opiekę iedney osoby, wtedy powstaie społeczność obywatelska czyli państwo lub naród w pospolitém znaczeniu. Władza zaś zwierzchnicza, czyli się ona rozciąga nad iedną familiią, czyli nad wielą familiiami połączonemi w iednostaynym zamiarze, zawsze równie trudny i ciężki ma obowiązek opieki sobie podległych. Wykonywanie tey opiekuńczey władzy zowie się rządem lub administracyą kraiową, a osoby przez rządzącego do wykonania iego obowiązków i praw w pomoc przybrane, zowią się urzędnikami; rządzeni zaś noszą nazwisko obywatelów lub poddanych. Rozumie się zaś, iż każdy urzędnik względem poddanego uważa się iako zastępca i wykonawca woli rządzącego, względem zaś tego ostatniego iako sługa i poddany, a każdy znowu obywatel, pod pewnemi względami i w pewnych stosunkach iest urzędnikiem kraiu.

§ 7.

Naypierwszym obowiązkiem rządowey władzy i urzędników iest staranie o pomyślność narodu, a własne utrzymanie pośledniey szą iest rzeczą. Pa-

nuiący bowiem i żołnierz wystawuią swe życie za prawa i całość kraiu; troskliwość o zachowanie porządku i sprawiedliwości, głównieyszą iest powinnością sędziego, niż czuwanie nad dobrem familii; lekarz poświęca zdrowie i życie, aby ocalił współobywatelów i t. d.

§ 8.

Obywatel zaś przeciwnie, za naypierwszy ma obowiązek siebie utrzymać; bo rolnik uprawia pole, niebezpośrednio dla dobra innych ludzi, ale bardziey dla swego i familii własney pożytku; przedaie zboże nie dla tego, ażeby lud nie czuł niedostatku, lecz ustępuie tylko części zbywaiącey za pieniądze, aby przez nie zaspokoił inne swoie potrzeby, i żadne prawo przyrodzone, póki on wstanie zadosyć czynić obywatelskim powinnościom, nie może go przymuszać, aby mniey lub więcey tego albo innego gatunku zboża uprawiał. Artysta i rzemieślnik naypierwey pracuią na to, ażeby siebie utrzymać, i żadne prawo przyrodzone nie może nakazać malarzowi robić obrazy dla dobra ludu, równie iak przynaglić rzemieślnika do otwierania warstatu wtedy, kiedy mu się korzystniey zdaie go zamknąć. Toż samo rozumie się o kupcu, który przedaie towary nie dla dobra narodu, lecz przez wzgląd na własną korzyść. Wolno mu pozbyć się towarów mało przynoszących zysku, i utrzymywać te tylko, które większy przynoszą pożytek; wolno rzecz iednę w wielorakich stopniach dobroci przedawać: wolno mu nawet składy swe zamknąć, byleby tylko przez to krzywdy i niesłuszności komu nie sprawił (b).

(b) Mowa tu iedynie tylko o prawie przyrodzoném. Wyiątki i odstąpienia, iakich nasze pisane prawa dla ogólnego dobra dozwalaią, nie mogą tu bydź na względzie.

Rolnik, rzemieślnik, fabrykant, artysta, kupiec i każdy swobodnym zaymuiący się przemysłem, pracuie dla drugich w sposób pośredni, aby przez to dla siebie bezpośrednio się starał: i na tém to właśnie zależy charakter swobodnego przemysłu, i różnica między obywatelem a urzędnikiem. Ten ostatni pełni swoię powinność bezpośrednio dla kraiu i ogółu, a pośrednio tylko na utrzymanie siebie i swoiey familii. Żołnierz albowiem nie może odeyść do domu dla tego, że na polu bitwy narazićby na niebezpieczeństwo swoię powinność zachowania własney osoby; sędzia nie otwiera sądownictwa w zamiarze osobistey korzyści; dozorca kassy, archiwum rządowego lub podobnego zakładu, opuszcza przy wszczętym pożarze własny maiątek i familiią, a śpieszy na ratunek rzeczy skarbowey; lekarz nie powinien nędzarza bez dzielney zostawować pomocy dla tego, że iemu mniey niż bogaty nagrodzi, owszem, bez względu na samego siebie, iak żołnierz w bitwie, tak on od zarazy niosąc ratunek, wystawiać się musi na niebezpieczeństwo śmierci.

§ 9.

Z tego opisania i oznaczenia między obywatelem a urzędnikiem, wedle praw natury zachodzącey różnicy, nie trudno zadeterminować; kto w kraiu z pewnych stosunków, do klassy iedney albo drugiey należy (c).

(c) W niektórych okolicznościach każdy obywatel iest razem urzędnikiem. I tak np. burmistrz, wóyt, radny i t. d. z mieysca swoiego obowiązku, są urzędnikami; ale każdy z nich iako artysta lub rzemieślnik iest obywatelem. Składaiący narodową gwardyą, póki zostaią w czynney służbie, są urzędnikami w nayściśleyszem tego wyrazu znaczeniu. Chociaż urzędnik w odbywaniu swych obowiązków wprost nieiako przeciw obywatelom działa; z tém wszystkiem byłoby zdaniem

§ 10.

Celem naybliższym farmaceuty powinno bydź dobro publiczne. Z natury samey rzeczy wynika, że przygotowywanie lekarstw odbywa się w zamiarze dogodzenia potrzebie blizniego, a pożytek, iaki stąd farmaceuta odnosi, iest w sposobie pośrednim to, co płaca lub dochód, iaki pobiera pensyonowany urzędnik. Również z natury rzeczy wypada, że farmaceuta trudniąc się przygotowaniem i wydawaniem lekarstw i rozmaitych istot iadowitych, nie może wolnego prowadzić handlu, ani uwodząc się rachubą zysku wedle upodobania i potrzeby aptekę swoię otwierać lub zamykać; nie może tak iak każdy swobodnym zaymuiący się przemysłem świąt obchodzić, lecz iako żołnierz, sędzia i lekarz, musi bydź we dnie i w nocy, co godzina nawet gotowym do usługi publiczney na dobro ogólne; niewolno mu dla powiększenia swoiego zysku żadnego lekarstwa w różnych stopniach mocy i dobroci utrzymywać, ani zarzucać i zaniedbywać takich, które luboby iemu były niekorzystne, iednak za istotnie potrzebne do leczenia chorych są uznane; nie iest mocen wymówić się od robienia iakich bądź prepara-

moiem rzeczą nader niesłuszną, rozróżniać te dwa stany od siebie przez stałą i nieprzestępną granicę: rozumiem owszem, iż kray tym iest szczęśliwszy, im obywatel z urzędnikiem w ściśleyszym zostaią związku. Tak wsi iako i miasta mieszkaniec, może w pewnych i oznaczonych stosunkach, i w określonych obrębach, bez uszkodzenia zarobkowi swoiemu kilka różnych sprawować urzędów, np. mieć bezpośredni dozór nad ochędóstwem publicznem i porządkiem, zawiadować zakładami dla ubogich, chorych i t. d. Tym sposobem skarb publiczny oszczędza znaczne wydatki na opłatę podobney usługi, obywatel zaś w skutku świadczoney dla powołania swego opieki, znayduie nagrodę swego urzędowania: i w tym zawodzie obywatelskim, obudza się duch narodowy, miłość oyczyzny i honoru, dążenie do doskonałości i odznaczenia się przez zasługę.

tów, chociażby te narażały iego zdrowie lub życie na niebezpieczeństwo. Z natury tego powołania wynika ieszcze, iż farmaceuta zadośćuczynienie obowiązkom swoim, przekładać powinien nad własne i swey familii dobro, a przeciwne temu postępowanie czyni go wykraczaiącym i zasługuiącym na karę. Farmaceuta zatém iest w nayściśleyszém rzeczy znaczeniu urzędnikiem kraiu.

§ 11.

Dawnoby się o tém przekonano, gdyby apteki były bezpośrednią rządów własnością, i gdyby farmaceuci płatnymi byli ze skarbu. Lecz ponieważ farmaceuta sam nabywa potrzebnych rzeczy do sprawowania swey usługi, i bezpośrednio za tęż usługę bierze nagrodę, gdy tymczasem większa część innych urzędników od obywateli w sposob pośredni iest płatną, toiest ze źrzódła przymuszoney składki czyli z podatków; przeto właściwe przeznaczenie farmaceuty, tak daleko się pogrążyło w życiu przemysłowém, że nie ieden z nich sam się uważa za istotę pośrednią między kupcem i rzemieślnikiem, a stan swóy poczytuie za proste pośrednictwo zarobku. Że zaś wydawanie za pieniądze lekarstw, nic nie przeszkadza właściwemu farmaceutów przeznaczeniu, okaże to bliższe nad celem i trybem służby publiczney zastanowienie.

§ 12.

Przednieysze powinności i prawa kraiowego rządu, do trzech głównieyszych ściągaią się względów, a te są:

1. Opieka i obrona życia, własności i praw ludu, tak w ogóle iak i poszczególnie.
2. Staranie o pomyślność mieszkańców, a zatém

o wychowanie i obyczaie; o zdrowie i dostatek, o zakłady miłosierne dla ubogich, chorych i t. d.

3. Staranie o środki do osiągnienia tych wszystkich celów.

Urzędnicy więc na trzy główne dzielą się klassy, iakoto:

1. Bezpieczeństwa i sprawiedliwości, do czego należą żołnierze i sędziowie.

2. Powodzenia czyli dobrego bytu, a w tym celu służą nauczyciele, uczeni, duchowni, lekarze, farmaceuci; także zawiadowcy zakładów dobroczynnych i szpitalów; oraz czuwaiący, aby żywność była tania i dobra, aby zachowywano porządek i ochędóstwo; ażeby kwitnął handel, sztuki i rzemiosła: ażeby wygodne i bezpieczne były gościńce i spławy wodne, słowem wszyscy urzędnicy policyi we wszystkich iey oddziałach (d).

3. Skarbu publicznego, gdzie liczą się zawiadowcy podatków i dochodów z dóbr narodowych (e).

§ 13.

Ponieważ służba publiczna czyli urzędy dla dobra obywatelów są ustanowione, wszyscy więc urzędnicy bez wyłączenia, kosztem tychże obywatelów są utrzymywani, częścią bezpośrednio z po-

(d) Może się na pozór zdawać, że sztuki i rzemiosła dla tego tylko wielkiey doznaią opieki, iż sprzyiaią widokom kraiowey ekonomiki i pomnażaią dochody skarbu; lecz oczywista, iż ten cel pośrednim iest; pierwszą bowiem zasadę stanowi pomyślność czyli byt dobry mieszkańców.

(e) Nikt mi tego za złe nie weźmie, że czyniąc wywód z prawa przyrodzonego, wymieniam tu urzędy, które należą do społeczności sztuką związanych. Każdy się zgodzi, iż wspomnione trzy klassy służby publiczney zawieraią się w przyrodzeniu politycznych społeczeństw, iakkolwiek sobie filozofiia nazwać ie zechce; każdy się zatém zgodzi, że to nic nie uwłacza moiemu sposobowi uważania rzeczy, a wyrozumiałość iey ułatwia, kiedy dla obiaśnienia poiedyńczych rodzaiów służby publiczney, zwyczaynych używam nazwań.

datków, a częścią sposobem pośrednim przez dobrowolne opłaty. Pobieraiący nagrodę z podatków mianuią się pensyonowanymi, a ci co ią maią z opłat dobrowolnych, są nie pensyonowani słudzy kraiowi. Urzędnicy pierwszey i trzeciey klassy, wedle powyższego podziału (§ 12) po większey części maią pensye, lud albowiem pospolity rozumie, że nadewszystko bez nich obeyśdź się można, i zaledwoby cokolwiek na ich utrzymanie dobrowolnie postąpił, dla tego nagrodę swoię z dochodów kraiu pobierać muszą. Dochód z dobrowolney opłaty, gdyby go nawet można było obmyślić, nie zgodziłby się z naturą ich powołania. Ale większa część sług publicznych z drugiey klassy, może lub całkiem, lub przynaymniey po części, bez pensyi zostawać, bo lud nayłatwiey ocenić trafi usługę ich urzędów do bezpośredniey iego pomyślności ściągaiących się, i dla tego chętnie do ich utrzymania przykłada się. Nauczyciele, xięża, lekarze i farmaceuci, nie potrzebuią częstokroć żadney pensyi stałey, ponieważ ich urząd zgadza się z takim porządkiem rzeczy, że bez narażania iego godności, sam lud czynione usługi nagradzać może. Nauczyciel np. znayduie niekiedy swoie utrzymanie w opłacie szkolney od uczniów; pleban w dobrowolnych ofiarach parafian; lekarz w honoraryach za ordynacye i wizyty; farmaceuta w procentach od przerabianych i przygotowanych materyałach lekarskich.

§ 14.

Według tego, należy farmaceuta do klassy urzędników publicznych niepensyonowanych. A ponieważ tacy naywięcey zbliżaią się do ludzi utrzymuiących się przemysłem, przeto usprawiedliwić się daie zachodząca czasami trudność, w oznaczeniu między temi dwiema klassami granicznego za-

kresu, zwłaszcza, że farmaceuta w sprawowaniu obowiązków powołania swoiego, wielu i rozmaitych potrzebuie takich rzeczy, które niemałey są w pieniądzach wartości, i z tém wszystkiém rzeczywiście nieiako zaymuie się sprawami handlu i przemysłu. Sposób którym iest nagradzany za swą usługę, iest oprócz tego tak naturalny, tak prosty i stosowny, iż stałe pensyonowanie, które rzadko bywa proporcyonalne z zatrudnieniami urzędów, cale niedoskołém byłoby zastąpieniem procentów pobieranych od kunsztowney wartości lekarstw. W takiém wyobrażeniu, w iakiém farmaceuta uważa się za człowieka zarabiaiącego przemysłem, każdy inny urzędnik publiczny z nim porównany bydź może; każdy albowiem z tych ostatnich, iest też obywatelem; i każdy żyie ze swoiego zarobku, czyli ten zależy na pensyi stałey czyli na innych, ze służby iego wypływaiących dochodach, przetoż pobieraiący pensyą skarbową, uważany ze względu łożoney pracy swoiey na zarobienie tey pensyi, może się uważać za człowieka żyiącego z przemysłu. Każdy też bez uszczerbku w swoiey usłudze może się starać o powiększenie z niey dochodów. Kiedy farmaceuta uczciwemi drogami przychodzi do tego, że iego zatrudnienia staią się większe i rozlegleysze, wtedy bez ubliżenia służbie publiczney, słusznie zyskuie na pomnożeniu dochodów i swoiego w społecznem życiu znaczenia.

§ 15.

Ieżeli, iak mi się zdaie, dostatecznie iest dowiedziono, że farmaceuta należy do klassy urzędników publicznych: i tych mianowicie, na których staraniu leży pomyślność czyli byt dobry mieszkańców; przeto wywiązuie się stąd samo przez się, iż z iedney strony może sięgać do uczestnictwa tych

wszystkich prerogatyw iakie są właściwe służbie publiczney, a z drugiey, bierze na się te wszystkie obowiązki, i wedle takichże zasad postępowanie iego kierowane bydź musi, iakie wynikaią z wyobrażenia publiczney służby kraiowey.

§ 16.

Istotne odznaczenie wyższey służby publiczney na tém zależy, iż zwierzchność rządowa o naukowe ukształcenie osób iey poświęconych troskliwie się stara, a nie zdatne albo pomierne subiekta usiłuie od niey oddalać. Teologowie, lekarze, prawnicy i kameraliści (urzędnicy skarbowi), wtedy tylko do wyższych placów ubiegać się mogą, kiedy uprzednio w głównych szkołach stosowne wzięli usposobienie. Inaczey się rzecz ma względem ludzi poświęconych swobodnym przemysłom. Rolnik, rzemieślnik, kupiec, artysta, mogą brać się za swe rzemiosło i sprawować ie, nie wywodząc się wprzódy względem naukowego ku temu usposobienia; skutkiem to iest samey natury swobodnego przemysłu, do odbywania którego rzadko kiedy bezwarunkowo potrzebne bywa kształcenie z umieiętności czerpane; nawet w zawodzie tym, miernosć i niedoskonałość same przez się na powściągnienie natrafiaią, bez osobliwego od rządowey zwierzchności w to wglądania, gdyż ubieganie się w przemyśle, wartość lepszego odkrywa; co w służbie kraiowey, nigdy nie może bydź wypadkiem. A lubo w czasach nie nadto dawnych, poczyniono iuż w wielu kraiach, w zamiarze udzielania wyższego oświecenia ludziom przemysłowym, stosowne zakłady, iakoto: szkoły agronomiczne, handlowe i politechniczne, oraz akademie kunsztów i t. d., atoli nie wymaga się nigdzie, ażeby ktokolwiek koniecznie w tych zakładach ćwiczył się pier-

wey, nim się do wybranego uda przemysłu; a nawet w szkołach tego rodzaiu, nigdy wyższe nauki daleko się nie posuwaią. Inaczey się to wszystko dzieie z farmacyą; tu gruntowne usposobienie naukowe tak iest potrzebne koniecznie, iak w każdey inszey odnodze wyższey służby publiczney; nie umieiętny bowiem farmaceuta, nie zostanie przez konkurrencyą usunięty na stronę, ale owszem szarlatanerya i oszukaństwo posłużą mu do pozyskania większey przed umieiętnym wziętości. I przetoż rzeczą iest nader potrzebną, ażeby na zapobieżenie temu, skuteczne od władz rządowych czynione były rozporządzenia (f).....

Kilka słów do Farmaceutów w Niemczech.

Pod tym tytułem podaie Pan *Trommsdorff* w dzienniku swoim farmaceutycznym niektóre uwagi z proiektem iakby można mieć użytecznych pomocników przy aptekach, i życzy aby tę materyą ze wszech stron roztrząsano.

Ciągłe narzekania na wielu pomocników teraźnieyszych w aptekach, iakie się ustawicznie słyszeć daią, ściągaią się do ich nadzwyczayney opieszałości, że zaniedbuią obowiązki, a mało oświeceni i nieświadomi w swém powołaniu, częstokroć nawet dopuszczaią się niewierności i t. d. Jedném słowem że są wcale nieużyteczni.

(f) Do liczby środków pomagaiących do uformowania osób sposobiących się do służby publiczney, należą też stipendia po uniwersytetach. Za dowód, iż rząd bawarski chce uważać farmaceutów za urzędników kraiowych, służy naywyższe królewskie rozporządzenie pod datą 23 kwietnia 1817 roku, przez które uczniowie farmacyi dopuszczeni są po wyższych szkołach do uczestnictwa stipendyów.

W innem mieyscu okazał iuż P. *Trommsdorff*, że źródłem tego wszystkiego iest, ieżeli nie zawsze, to przynaymniey nayczęściey pierwiastkowe złe prowadzenie uczniów i sposób obeyścia się z nimi. Inaczeyby rzecz poszła, gdyby prowadzeniem uczącey się młodzi zaymowali się tylko sami gruntownie uczeni i prawego sposobu myślenia aptekarze, gdyby wybierali na uczniów usposobionych przez nauki szkolne. Lecz iakkolwiek bądź te uwagi były sprawiedliwe, wszystko iednakże na dawnym pozostało stopniu i mało iest nadziei podniesienia tego stanu, ieżeli się nie wynaydą środki ułatwiaiące, ażeby publiczność sama uznawała, komu poruczyć można obowiązki prowadzenia młodzieży poświęcaiącey się powołaniu farmaceutycznemu.

Właściciele aptek więcey teraz znosić muszą nieprzyiemności z powodu swoich pomocników a niżeli przedtém. Wnosi to P. *Trommsdorff* z mnóstwa listów prywatnie do siebie adressowanych, w których pierwsi ciągle na podległych sobie uskarżaią się i narzekaią; a co gorsza, że nie wystarcza nawet środków, aby się o charakterze i zdatności pomocników przekonać. Do świadectw albowiem iakie przynosić zwykli, odwoływać się ani polegać na nich bynaymniey nie można, bo te iak wiadomo, rzetelnego zapewnienia nie daią. Ażeby więc liczbę użytecznych pomocników farmaceutycznych pomnożyć i chęć obudzić w młodych ludziach do wydoskonalenia się we wszystkich względach, radzi P. *Trommsdorff*, co pół roku publiczną dawać wiadomość o sprawowaniu się pomocników w obowiązku przy aptekach zostaiących, wedle proiektu następuiącego.

Wszyscy właściciele aptek znoszą się w Niemczech, i obranemu przez się podaią co półrocze rzetelną zupełnie bezstronną i sprawiedliwą wia-

domość, o sprawowaniu się sobie podległych czyli pomocników, a ten ogłasza ich konduit-listę w pismie peryodyczném. Do tego ofiaruie P. *Trommsdorff* swóy dziennik iako powszechnie czytany, nie odmawiaiąc zaymowania się redakcyą tego artykułu. Ażeby zaś nie ubliżyć sprawiedliwości i łatwiey doyśdź do zamierzonego celu, radzi; 1, Nazwisk nie ogłaszać ani wymieniać tych, którzy, tylko przez płochość małych dopuszczą się wykroczeń. 2, Jeśliby ciż sami nie mieli względu na przełożenia im czynione i na dawane przestrogi, a przez to nie chcieli się poprawić; wtedy za drugim razem nazwiska ich pierwszemi oznaczą się literami. 3, Tych którzy większych dopuszczaią się przestępstw, albo złych nabędą nałogów i okażą się przez to samo niezdatnymi do pełnienia tak ważnych obowiązków iakie są farmaceuty, położą się pierwsze litery nazwisk za pierwszym iuż razem. Całego nazwiska przez wzgląd na stosunki towarzyskie drukiem ogłaszać nie wypada; może bydź atoli złożone u Redaktora pisma peryodycznego, ażeby w zdarzonym przypadku, ieśliby konieczna wypadała tego potrzeba, dla przestrogi komukolwiek prywatnie zakommunikować. 4, Pilnych zaś, gorliwie pełniących swóy obowiązek i dobrze prowadzących się osób, które przez to bardzo staią się użytecznymi, ogłaszać należy całe wypisuiąc nazwiska, ieżeli ich postępowanie iak wyżey powiedziano na pochwałę zasłuży. Lecz iak się tylko zepsuią, wtedy wykreśli się ich nazwisko z listy zasługuiących na dobrą zaletę.

Ażeby zaś w całém tém ogłaszaniu mieysca oszczędzić i rzecz iak nayzwięźley zawrzeć, wszystko w sposobie tabelli układać należy. W każdey rubryce wyrazić właściciela apteki i mieysca; wymieniaiąc pomocników, oznaczyć trzeba gdzie się

uczyli, wiek, wyznanie, i t. d. Z takich półrocznych tabel można będzie powziąć ogólną wiadomość o wszystkich w obowiązku zostaiących pomocnikach.

Dla wzoru, iakim porządkiem należałoby układać tabellę wyszczególniaiącą wady lub zalety, osób poświęcaiących się temu powołaniu, przyłącza się tu forma.

Nazwisko Farmaceuty.	Nazwisko Pomocnika	zkąd rodem.	Lata.	Jakiego wyznania.	W czyiey aptece się uczył i iak długo.
A. B. C. w N.	X. J. Z.	N. Z. N.	21.	Rzymsko katolick.	w Aptece N. w N. 4 lata
Temperament	**Postępowanie.**		**Pełnienie obowiązków.**		**Zdolności i postęp w nauce.**
Choleryczny, wielką ma skłonność do uciech zmysłowych.	Płochy, opryskliwy, kiedy go w czém się ostrzega. W ogólności niespokoyny, wrzaskliwy.		Opieszały, często omyłki robi w recepturze. Nieważnie obchodzi się z ludzmi. Mało do laboratoryum zdatny. W ogólności nieporządny.		Mało zdolności. Mechaniczna tylko wprawa, zupełnie bez teoryi.

Chociażby z początku liczba właścicieli aptek zgadzaiących się na ten układ była ograniczona; iednakże P. Trommsdorff rozumie że ta corazby się pomnażała. Korzyść z takowego urządzenia oczywista. Właściciele aptek zyskaliby przez to, że w pewnym przeciągu czasu poznaliby cały bieg życia, skłonności i wady pomocników szukaiących mieysca, a to pierwey ieszcze nim ich w obowiązek przyymą. Dobrych obyczaiów i użyteczni daliby się tą drogą lepiey zalecić; każdyby ich szukał i mieliby zręczność los swóy nie równie prędzey poprawić. Ktożby albowiem nie chciał się interessować za człowiekiem który na powszechną zasłużył pochwałę. Tym zaś co się zle sprawuią, utrudnione byłoby dostanie mieysca; byliby zatém koniecznie przymuszeni poprawić się, a ci, którym nic iuż nie pomaga,

musieliby do innego udać się stanu. Ustanowienie takowe wielkieby sprawiło wrażenie na umyśle innych młodych farmaceutów, a skutek byłby naypożądańszy.

Drugą byłoby zżąd korzyścią, że po kilkunastu leciech możnaby poznać i samych właścicieli aptek: wykazałoby się także spod których ręki i prowadzenia, źli albo dobrzy wychodzą uczniowie, czego i iak wiele u nich się nauczyli. Z niezdatnego wprawdzie albo iuż zepsutgo młodzieńca naygruntownieyszy farmaceuta nic zrobić nie potrafi; lecz takiego wraz usunąć należy, aby mieysca dobremu nie zaymował. Gdyby też na resztę, taki przypadek nie zawsze się trafiał (bo któż wszystkie przewidzieć może następstwa) wtedy szczególne wyiątki rzeczy nie stanowią. Ale, kiedyby się ciągle z publicznych doniesień okazywało; że A uczył się u właściciela X; podobnież B, C, D, E, F, i t. d., wszelako ci wszyscy niczego się nie nauczyli, wtedyby z wielkiém podobieństwem do prawdy wnosić można, że u Pana X, nie wiele czego można się nauczyć. Prawda, że osoby A, B, C, D, E, F, nie wprzódy dadzą się poznać i nie można będzie przekonać się o ich zdatności, aż się od Pana X oddalą, a nie ieden zaniedbany wprzódy wychodzący na pomocnika, u innego może się iednak uformować i wyyść na oświeconego i użytecznego człowieka; iednakże rzecz zawsze się wyda, choć w czasie poźnieyszym.

Z tego co się dotąd mówiło, łatwo iest wnosić, że tak ułożony porządek rzeczy, na każdy przypadek oczywistą przyniesie korzyść, a wpływ szkodliwy, tyle tylko mieysca mieć może, ile się w nadużycie wyrodzi; ale do iakichże urządzeń ludzkich, nadużycia się nie wkradaią? przeto pomieniony zarzut, nie może bydź sprawiedliwym powodem do odrzucenia tu przełożonego proiektu.

Możnaby wprawdzie i to ieszcze zarzucić, że nie sprawiedliwy iaki lub zbyt surowy właściciel, mógłby pomocników u siebie zostaiących niesłusznie za naygorszych opisać, kiedyby oni niewolniczym sposobem nie chcieli uledz, ani powodować się przesadzoném iego wymaganiem i t. d.; lecz tego lękać się bynaymniey nie wypada. Tacy ichmość albowiem łatwo się daią poznać, własna mowa ich zdradzi: ieśliby zaś takim sposobem któremukolwiek z pomocników niesprawiedliwość dopełniona została, gdyby iego przełożony za opieszałego osądził i opisał iako niezdatnego; wtedy publiczność i w tym razie rozpozna niesłuszność sądu, iak tylko mieysce odmieni i dostanie się do człowieka bezstronnego, lubiącego prawdę, który sprawiedliwsze da o nim zdanie. *J. B. Tromsdorff. Journal. B. 9. St. 1. S. 110. 1801.*

VI.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

1. Postrzeżenie Pana Żadwoyna w Głębokiém.

I. *Cukrynki miętowe* (Rotulae Menthae piperitae). Pan *Żadwoyn* robi cukrynki miętowe sposobem następuiącym. Bierze na raz uncyą dobrze wysuszonego cukru kandyzbrotu, na miałki uciera proszek i zarabia na spodku od filiżanki za dodaniem białka od iaia w massę gęstą, tak, aby łatwo brać można drewnuszkiem szydłowato zaostrzoném, i w spółcześnie dodaie 7 kropel oleyku z mięty pieprzowéy. Wspomnioném drewnuszkiem bierze cząstkę massy upodobaney wielkości, a drugim drewnuszkiem dopomaga spuszczać na papier czysty dobrze wygładzony iakiémkolwiek ciałem twardém,

układaiąc cząstki te w takiey odległości ażeby się nie spływały. Potém na wolném suszy cieple; w nagłém suszeniu albowiem, robią się dziurkowatemi. Pod koniec mocniey ie wysusza, składa do słoika, a wpuściwszy na ścianę iego kropel 3 oleyku mięty pieprzowey, mocno zatyka korkiem, i zachowuie do następnego użycia. Więcey oleyku dodawać nie radzi, bo cukrynki prędko żółknieią, a kropel 10 aż nadto wystarcza, i białego nie tracą koloru (a).

II. *O fałszowaniu wódki zwyczayney, ostrzeżenie.* Że wodka często bywa fałszowaną przez rozlanie ią wodą zwyczayną, żadney to nie podlega wątpliwości. Ale, ponieważ w takim stanie nie bardzo się w skłóceniu pieni, czyli, iak mówią, nie szumuie; przeto ią często zaprawuią po szynkach kwasem siarczanym po równey części z oleykiem migdałowym; a gdy ieszcze utrzymuie się, iak bywa często, w naczyniach miedzianych, w tedy kwas siarczany część tego metallu rozpuszcza, i to naybardziey czyni wódkę zdrowiu szkodliwą, sprawuiąc wtedy nudę i ckliwość, niekiedy zaś i do womitów pobudza. Również dostrzegał, że dla nadania mocy i ostrości wódce słabey, dodaią pieprzu tureckiego (*Capsicum annuum*), długiego (*Piper longum*) i wiele innych rzeczy nie oboiętnych dla ludzkiego zdrowia.

Inne ieszcze dostrzegł fałszowanie kwiatem, iak mniema, z rodzaiu wietrznicy, a mianowicie otwar-

(a) Pan *Szulc* członek wydziału naszego, sprawdzał sposób podany przez Pana *Zadwoynia* robienia tych cukrynków, i znalazł go dosyć wygodnym; postrzegał wszelako, że spuszczanie ich na papier drewnuszkami cokolwiek robotę opoznia, a nierównie łatwiey odbywa się, czyniąc to za pomocą leyka do preparacyi służącego. I to ieszcze uważał, że dziurkowatość w nich bardziey pochodzi od tego, kiedy massa będzie zarzadka. (R.)

tey (*Anemone patens*) czy też może łączney (*A. pratensis*). Tak zaś wódka rzeczona wiele wyziewała pary ostrey, iż natłaczaiącym ią i przelewaiącym z iednego do drugiego naczynia, znieść było prawie niepodobna, iak się doświadcza przy wytłaczaniu soku ze świeżych pomienionych roślin z kwiatami. Pierwiastek ten, gryzienie w gębie i gardle a z oczu gwałtowne łez płynienie sprawował. Piiącym zaś tę wódkę, dech zaymowała, i dławienie z paleniem połączone sprawowała w gardle. Owszem, przepędzenie nawet z alembika na spiritus czysty, nie tylko nie osłabiało mocy tego pierwiastku, lecz go wyraznieyszym nawet czyniło. Wiadomość zkąd inąd powzięta, że ta wódka była z wiosny pędzona, bardziey go w domyśle utwierdziła, o sposobie iey fałszowania; bo w tey porze roku, iak wiadomo, wietrznica w pełnym iest kwiecie.

2. *O kruszcu przypadkowie znalezionym w gubernii podolskiey, wiadomość nadesłana od Pana* Wincentego Bielawskiego *Aptekarza w Tulczynie.*

W dobrach główno komenderuiącego drugą armiią Hrabiego *Witgensteina* o mil 6 od Tulczyna, znaleziono kruszec w dość znaczney obfitości kopiąc studnię, którego 15 kawałków w formie krystaliczney kuboktaedru P. *Bielawski* wydziałowi nadesłał. Znaczna iego ma się znaydować warsta na pokładzie gliniastym między łupkiem szarym. Lubo ten minerał ma nieiakieś ze względu krystallizacyi podobieństwo do kobaltu arszenikowego kubicznego; iednakże Pan *Bielawski* chemicznie probuiąc, ani śladu arszeniku nie znalazł; i w rzeczy samey nie iest kobaltowym ani arszenikalnym minerałem, ale siarczykiem czyli piry-

tem żelaznym, niepospolitey krystallizacyi. Dokładnieysza o tém wiadomość poźniey się poda po ściśleyszém rzeczy wyśledzeniu.

3. *Ostrzeżenie o korzeniach fałszywey* SARSAPARYLLI.

Pan *Wagner* Dyrektor wydziału w miesiącu grudniu roku 1820, u przybyłego do Wilna z Mohylewa materyalisty, ze starozakonnych, postrzegł kilkadziesiąt funtów Sarsaparylli fałszywey, która była w pęczki podłużne z uciętemi końcami w trzech mieyscach przewiązana; na pozór iak *Sarsaparilla longa*. Każdy paczek około 5 funtów ważył, a funt po 40 kopieiek był przedawany. Z wevrzenia, smaku, i koloru, zupełnie podobna do tey, iaką opisaliśmy w Tomie I. naszego Pamiętnika str. 41. Wszelako zdawała się bydź w dwóch nieco odmiennych gatunkach, z których ieden, smak miał mocniey ściągaiący połączony z goryczą, a drugi bardziey kleyki. O zachowaniu się iey we względzie chemicznym poźniey dokładnieyszą podamy wiadomość.

4. *O sposobie użycia* SARSAPARYLLI.

Richard Battley utrzymuie, że nayczynnieyszy pierwiastek w korzeniach sarsaparylli, od którego iedynie skutek zależy, zawiera się tylko w iey części korowey, i że ten naylepiey przez wytrawienie na zimno daie się wyciągać. *Salzb. Med. Chir. Zeit. B. 3. 1820. S. 10.*

Pan *Herrmann* donosi z Baldony co następuie. Sarsaparylla iak wiadomo, wiele zawiera krochmalu. Nie idzie tu rzecz o to, czy w tym krochmalu iest pierwiastek działaiący czy go nie masz (a),

(a) Chociaż Sarsaparylla we względzie chemicznym nie zdaie się okazywać czynnych pierwiastków, wszelako w skutkach nieiest oboiętną.

ale okazano bydź ma, że ten krochmal bardzo mało się rozpuszcza, gotuiąc korzenie zwyczaynym sposobem, chociaż poszczepane i pokraiane na kawałki do dwóch liniy długości; ieżeli wprzódy nie będą rozmiękczone w wodzie, ale się wprost do zagotowania doprowadzą. Krochmal bowiem w tkance komorkowatey zawarty pęcznieie, i dla tego mało się rozpuszcza. Jakoż przypatruiąc się wygotowanym korzeniom, łatwo postrzedz można miazgę w nich napęczniałą, która się przez gotowanie bynaymniey wyciągnąć nie daie.

Podług przepisu na dekokt *Zittmanna* (w Berlinie dekoktem *Thedena* zwanego) wytrawia się sarsaparylla przez godzin 12 w wodzie, nim się pocznie gotować; lecz że się to ze wrzątkiem robi, przeto i na tém nie wiele się zyskuie. Ażeby się dokładniey o tém przekonać, gotował 3 uncye pokraiaey sarsaparylli w 60 uncyach wody dystyllowaney, płyn przecedził i wysuszył pozostałość, a ta drachm 19 ważyła. Drugie 3 uncye podobnież pokraiaey sarsaparylli dobrze potłuczone w mozdzierzu w 60 uncyach dystyllowaney wody przez godzin 4 często mieszaiąc wymoczone, wygotował do pozostania 30 uncyy. Po przecedzeniu i wysuszeniu pozostałości, ta 15 drachm tylko ważyła. Nie potrzeba tu przypominać, że ostatnia dekokcya daleko była mocnieysza od pierwszey, bo w niey znalazło się 9 części rozpuszczalnych a 5 tylko w poprzedzaiącey. Gdyby namoczono rozmaite substancye suche przed gotowaniem na dekokcye, wtedy dzielnieysze częstokroć dawałyby lekarstwo, nie dla tego, aby w nich przybywały przez to części rozpuszczalne, lecz, że tym sposobem tkanka komorkowata, lepiey się rozmiękcza i trudno rozpuszczaiące się pierwiastki lub uwikłane w innych, łatwiey daią się oddzielić. Za przy-

kład służyć może kawa surowa, korzenie turzycy piaskowey, kora Simaruba i t. p. *Grindel, Medic. Pharm. Blaett. 2. Jahrg. Heft. 3. S. 39.*

5. *Oleum empireumaticum Chabertii* (Chabertsches Oehl).

Część iednę oleiu rogu ieleniego (*oleum cornu cervi*) i 3 części oleyku terpetynowego, razem zmieszane, przez dni 4 zostawuią się w spokoyności. Potém się z retorty szklanney mieszanina dystyluie, póki $\frac{3}{4}$ z użytego na to rozcieku do przyimnika nie przeydzie. Płyn otrzymany do małych zlewa się flaszek i do użycia zachowuie. *Hufeland Bibliothek d. prakt. Heilkunde 1820. St. 8. S. 132.*

6. *Sposób robienia* Indychtu *z urzetu siniło* (Isatis tinctoria) *przez* P. Döbereinera *podany.*

Na 16 funtów świeżey rośliny, (która się przez dni cztéry w sklepie wprzódy utrzymuie) nalewa się 48 funtów wody wrzącey, i pokilkakroć przewraca. Po upłynieniu minut 15, woda oliwkowego koloru zlewa się, a liście pozostałe 32 funtami wody wapienney nalane, mieszać należy przez minut kilka. Massa płynna zostawiona w spokoyności osadza zielonawo błękitny proszek, a rozciek unoszący się na powierzchni żółtawo-zielonego koloru, w mieyscach gdzie się z powietrzem atmosferycznem styka, błękitną pokrywa się błonką. Co dowodzi że ieszcze indycht w sobie zawiera. Ażeby zaś i ten zupełnie oddzielić, skłócić massę wypada, zmieszać osad indychtowy z rozciekiem, i dodawać, póty rozlanego kwasu siarczanego, póki płyn działać nie przestanie na papier lakmusowy, i ciemno błękitney nie nabierze farby, po czém się wszystko w spokoyności zostawia. Po upłynieniu dwóch godzin, indycht w pięknym bardzo osadzi się kolorze,

który zebrany na filtrum, po wymyciu i wysuszeniu, ważył dwa łóty i gran szesnaście (a). *Schweigger Journ. f. Chemie. B. 5. S. 285.*

7. *Szkodliwy dodatek do piwa.*

W Anglii używaią iadowitych rybitrutu iagod (cocculi indici) do zaprawy piwa. W dziele, *Child's every man his own Brewer London. 1798. S. 6,* wyraźny do tego znayduie się przepis. Lecz gdy z P. *Boullaya* i wielu innych doświadczeń, iak wiadomo, okazało się, że częścią ich składaiącą iest odurzaiący i bardzo iadowity pierwiastek *Pikrotoxin* zwany; przeto policya medyczna, gdzie się ona znayduie albo należycie obowiązki swe wypełnia, podwoićby powinna czuwanie, aby tak szkodliwy zdrowiu ludzkiemu dodatek, nie był używany. *Scherer. All. Nord. Annal. B. 3. S. 131.*

8. *Pożyteczne zastosowanie Gazu saletrorodnego.*

Pisma publiczne zawieraią z Londynu następuiącą wiadomość. Niektórzy rzeznicy poczynaią u nas bydło gazem saletrorodnym zabiiać, zamiast zwyczaynego rznięcia. Zwierzęta tym sposobem pozbawiane życia, mniey doznaią boleści, a mięso ich ma bydź lepsze nie tylko z pozoru, ale i ze smaku: nadto, lepiey solić się i dłużey utrzymywać daie. Rozważywszy iak się częstokroć okrutnie w zabiianiu bydląt postępować zwykło; iakie niekiedy przy-

(a) Pan *Döbereyner* sam mocno się zastanawiał nad tak znaczną ilością indychtu otrzymanego z 16 funtów świeżego Urzetu, nie wiedząc ieszcze, czy to ma sposobowi swoiemu, czy też Urzetowi dziko rosnącemu przypisać. O indychcie i tym podobnych produktach, więcey mówić będziemy w numerach następuiących, stosuiąc się do potrzeby i przemysłu kraiowego. (R.)

trafiaią się nieszczęścia, gdy bydle na rzeź przyprowadzone zerwie się z uwięzi; życzyć należy, aby w naszym zwłaszcza filantropicznym wieku, większy wzgląd miano na cierpienia źwierząt i aby starano się im w odbieraniu życia boleści skracać. Wszakże mówi pismo S. „Sprawiedliwy ma i nad bydlętami politowanie.“ W Anglii iuż dawno o tém pomyślano: zamiast rznięcia bowiem, przeszywaią ie żelezcem około wyższego grzbietowego pacierza, w którym razie śmierć prędsza następuie. Doświadczay wszystkiego a dobre zatrzymay. *Scherer. allg. nord. Annal. B. 3. S. 140.*

9. *Sposób zachowania wody od zepsucia zwłaszcza na okrętach.*

Pan *Perinet* w rozprawie drukowaney w *Arras*, powtarzał w doświadczeniach swoich wszystkie dotąd podane sposoby, któremi się zepsuciu wody mianowicie na okrętach zapobiega, aby ią do picia zdatną uczynić. Każdy z tych, iak się o tém dostatecznie przekonał, mniey lub więcey był nie dogodny, a nad wszystkie przekłada dodawanie do 250 części wody maiącey się na czas dalszy zachowywać, półtorey części miałko utłuczonego niedokwasu czarnego manganezu, i co dwa tygodnie naczynie to mocno skłócaiąc. Woda takim zaprawiona sposobem, żadney podług niego przez lat siedm nie podlegała odmianie.

Wydawcy dzieła *Annalles de Chimie et de Physique* (vol. XI. pag. 110) czynią nad tém uwagę, że niedokwas manganezu wodę nie tylko od zepsucia ochrania, lecz tę nadto ma własność nader ważną, iż nawet zepsutą zdatną do użycia za napóy czyni: wszelako iednę w tém uważaią nieprzyzwoitość, która wpływ mieć może na zdrowie, to iest, że cokolwiek niedokwasu manganezu w samey

rozpuszcza się wodzie. Dla tego rozumieią, że lepiey byłoby naśladować zwyczay angielski na okrętach zaprowadzony, zaniedbania beczek i wszelkich naczyń drewnianych, a utrzymywać wodę do picia w naczyniach sześciennych robionych z mocney blachy żelazney. Inaczey wypadałoby na okrętach zaprowadzić dystyllacyą wody, iak tego kapitan *Fessinet* z dobrym skutkiem doświadczył. *Gilbert Annalen. der Physik 1820. B. 6. St. 2. S. 168.*

10. *Postrzeżénie* Pana Humboldta *nad dźwiękiem głosu powiększaiącym się w nocy.*

Głos w nocy, iak wiadomo, daley i z większym rozlega się dźwiękiem a niżeli we dnie. P. *Humboldt* postrzegł w odludnych południowo amerykańskich mieyscach, że szelest spadów wody i tentent wulkanów w nocy, nierównie mocniey i wyraźniey słyszeć się dawał iak we dnie, pomimo to, iż tam w tey porze, cała natura bardziey iest ożywioną. Ztąd wnosi, że większa spokoyność i cisza nocna, nie może bydź ziawienia tego przyczyną, ale przypisuie to niebytności światła, przez co sprężystość powietrza iednostayniey się staie, kiedy w dzień przez światło, fale głosu przerywaią się i zatrzymuią. Iest to tłumaczenie zasadzaiące się na okazaney nie dawno przez P. *Chladni* i *Biota* analogii chwiania się czyli wahania światła i głosu. *Schweigger Journ. B. 29. H. 3. S. 382.*

11. *O cieple w mieyscu próżném.*

Ze ścisłych P. *Gay-Lussac* doświadczeń okazało się, że w rozszerzaniu się i ściąganiu mieysca próżnego, temperatura iego bynaymniey się nie zmienia; kiedy w mieyscu powietrzem napełnioném, przez rozrzadzenie iego lub zagęszczenie po-

wstaie znaczna w termometrze odmiana. Z tego wnosi *Gay-Lussac*, że w prożni, właściwie przypuścić nie wypada cieplika, i że ziawienia ciepła w próżni (vacuum), oziębienie i t. d. są tylko skutkiem promienisto przechodzącego ciepła. *Schweigger Journ. B. 29. S. 381.*

12. *Timpost.*

Pod nazwiskiem Timpost używa się na wyśpie *Celebes* przez mieszkańców tamecznych, podług doniesień *Woodarda* (The narrative of Capt. David Woodard. etc. London 1805, i toż samo dzieło w tymże roku na niemiecki język przełożone w Weimarze 8vo) materya zwierzęca bardzo kosztowna, która ma mieć do piżma czyli do stroiu bobrowego podobieństwo, i którey skutki lekarskie bardzo maią bydź wielkie. Pochodzi że zwierzęcia tego kraiu który dotąd ieszcze nie iest znaiomy. *Wurm* w opisaniu wyspy Celebes nic o tey istocie nie wspomina. *Deutsches Jahrbuch f. d. Pharmacie 1820. S. 66.*

13. *Płyn do bielenia podług Westrumba.*

Bielenia chloryną, czyli tak nazwanym nadkwasem solnym, *Westrumb* w ostatniém swém dziele (a) liczne opisuiąc proby i własne w tey mierze doświadczenia, zupełnie zarzuca używanie chloryny. Na to mieysce zaleca wymywanie, lub zamaczanie płócien albo też bielizny do blechu przeznaczonych, w ługu, i naprzemian do wody zaprawioney kwasem siarczanym. Na sto części wody zwyczayney bierze stosownie do grubości materyi maiącey się wybielać, iednę albo dwie części kwasu siarczanego, w którym płynie tę materyą przez godzin trzy aż do sześciu, zamoczoną utrzymywać należy. Ko-

(a) *Ueber das Bleichen mit Säuren. Berlin und Stettin 1819.*

rzyść z takowego zamaczania do wody kwasem zaprawioney i do ługu potażowego na przemian, ztąd wynika, że pierwiastki farbuiące płótno, które tym wyymuią się sposobem, są częścią natury kwasowey, częścią własności maią zasad. *Schweigger. Journ. B. 29. S. 95.*

14. *Korzystanie z ługu pozostałego od żłuktania.*

W témże piśmie ostrzega *Westrumb*, że w czasie żłuktania bielizny lub płócien, potaż czysty, ściśle biorąc, nie ginie, część tylko wyiąwszy, która w opłókiwaniu póyśdź może w potratę. Nie należy zatém ługu od złuktania pozostałego wylewać, ale wyparowawszy wypalić w ogniu. Takim sposobem podług ścisłych doświadczeń *Westrumba*, naymniey 80 setnych na powrót się odzyskuie użytego potażu. Często się nawet zdarza, że z ługu wszystek, a troskliwie zbieraiąc, więcey się nawet potażu otrzyma, a niżeli iego użyto. Przewyżka ta pochodzi od części przez złuktanie z płótna wymytych, a mianowicie pierwiastku farbuiącego, który ług w złuktaniu zabiera, a przy wypaleniu potaż zostawuie. Westrumb świadczy, że w iednym zakładzie blechowym, w którym na 80,000 funtów płótna, około 25000 funtów potażu wychodziło, tym sposobem corocznie 20,000 funtów tegoż oszczędza się produktu. *Schweigger Journal. B. 29. S. 96.*

15. *Kantarydyn w owadzie Lytta vittata postrzeżony przez Dokt.* Dana *w Cambridge.*

Podług P. *Robiqueta* doświadczeń, znayduie się w Kantarydach *Meloe vesicatoria*, szczególny pierwiastek, który *Thomson* Kantarydynem nazwał. Tey to istocie przypisuie się właściwy much hiszpańskich skutek. Lecz iak wiadomo i wiele

iest innych owadów, które za przyłożeniem do ciała pęcherze naciągaią, a mianowicie *Lytta vittata* w okolicach *Cambridge* pospolita, znaioma pod nazwiskiem muchy kartoflowey. Doktor *Gorham* w Bostonie i wielu innych, przenaszaią ten owad co do skutków nad muchy hiszpańskie czyli Kantarydy właściwe, i dla tego P. *Dana* chemicznie owady te doświadczał.

W tym celu 110 gran rzeczonych owadów kilkakrotnie wodą wytrawiał, płyn ciemno brunatny stąd otrzymany, maiący smak ostry, obrzydliwy, prawie do zupełney wyparował suchości. Extrakt ten był podatny iak uryn i smak na ięzyku ostry sprawował.

Massa nayczystszym wyskokiem wytrawiona, częścią się w nim rozpuściła, a reszta w płatkach oddzieliła się na dno. Tynktura wyskokowa, przezroczysta, bursztynowego była koloru; a po iey przedystyllowaniu pozostała część czerwono brunatna, miała własności następuiące: smak bardzo ostry, kruchość i odłam żywicy, lecz wystawiona na działanie powietrza miękkości wosku nabierała i łatwo się rozpuszczała w wodzie. Eterem siarczanym nalana, w godzin kilka żółtą mu nadawała farbę. Przez kilkakrotne wytrawienie w eterze, mało się co do własności odmienia ła, bo miękkość swą zatrzymała i rozpływała się z łatwością. Rozczyn eterowy wyparowany, zostawił materyą podatną, światło żółtawą. Ta pozostałość czystym wyskokiem nalana, żółtą mu nadała farbę i mnóstwo unosiło się w nim drobnych blaszek krystallicznych, które się osadziły. Te kryształki wyskokiem obmyte i wysuszone, biały miały kolor i blask perłowey macicy. Dla zbyt małey ilości niepodobna było własności ich wyśledzić. W palcach ucierane swierzb i czer-

woność sprawiały; większa ich ilość bez wątpienia naciągałaby pęcherze.

Małe te krystalliczne blaszki, uważa P. *Dana* za właściwy kantarydyn, i wnosi ze swoich doświadczeń, że własność naciągania pęcherzy w rzeczonym owadzie, od tey pochodzi substancyi, którąby za alkali źwierzęce w swoim rodzaiu uważać wypadało. *Schweigger Journ. B. 30. S. 247.*

16. *Ziemia krzemienna.*

Pan *Pfaff* w piśmie swoiém wyraża, że tak nazwana iego Tantalina, w ziemię krzemionkową się zamieniła, kiedy z nią sobie ieszcze niedowierzaiąc, rozmaite czynił doświadczenia. Nową wszelako postrzegł własność, o którey, iak się zdaie dotąd nie wiedziano; że ziemia krzemienna, kiedy nie iest bardzo mocno aż do rozżarzenia wypaloną, zupełnie się za pomocą ciepła w nadwęglanie sody i potażu rozpuszcza, a przy oziębieniu prawie całkiem pod postacią bardzo pulchną, częścią zaś galaretowatą, osadza się. Do tego używał z umysłu nayczystszego górnego kryształu i w tego krzemionce rzeczoną postrzegł własność. Dla pozbawienia wodniku krzemionki wszystkiey wody, bardzo tęgiego użyć trzeba ognia, rozpalaiąc ią do czerwoności. Mocno wypalona, kiedy się w rozżarzeniu spadnie, wtenczas ziemia krzemienna tę własność zupełnie utraca. Jednakże z krzemionką kryształu górnego nigdy tak doskonałey nie mógł otrzymać galarety, iak z ziemi krzemienney Eudyalitu. *Schweigger Journal. B. 29. Heft. 3. S. 383.*

17. *Mikroskopiczne postrzeżenia nad śniegiem czerwonym przez Franciszka* Bauera.

Kapitan *Ross* znalazł w roku 1818 sierpnia 17 w Baffins-Bay, pod 75° 54″, szer. ieogr. śnieg

czerwony, który we flaszach sprowadzono. Franciszek *Bauer* iednę z tych otrzymał. Snieg mu ten roztopił się i zamienił w wodę, z którey ciemno czerwony opadał osad. Ten składał się z samych kulek, które autor do rośliny *Uredo foetida* przyrównywał, pod tém nazwiskiem rozumiał on *Ustilago Segetum Ditm.* w pszenicy. Uważał on, że kulki te nad ogniem podobny wydawały zapach, iak roślina *Flugbrandt* po niemiecku zwana, że te galaretowatą podobną do skrzeku żabiego miały podstawę, z którey się nanowo odradzały, chociaż wtenczas nie miały tak pięknego koloru czerwonego. Ponieważ *Wollastona* rozbiór chemiczny owey substancyi z tém się zgadza, przeto można, iak rozumie P. B. tę roślinę mieć za gatunek osobny, zowiąc ią *Uredo nivalis.* Już R. *Brown* uwagę swą czyni w nocie do podróży odkryć *Rossa*, że *Tremella cruenta Engl. bot. 1800* wielkie ma podobieństwo do istoty w Baffins-Bay znalezioney. Pan *Bauer* wprawdzie podobieństwu temu niezaprzecza; lecz że ta istota przez niego sledzona, nie była *Tremellą*, przeto nie zgadza się, iż obie są tąż samą rośliną. P. *Sprengel* utrzymuie, że roślina w *English botany* nie zdaie się bydź *Tremellą*, a podług opisania *Smitha* w rzeczy samey bardzo się zgadza z istotą czerwoną odkrytą w Baffins-Bay. P. *Bauer* wprawdzie mniema, że *Uredo* tamto nie mogło inaczey iak tylko na śniegu powstać; ale P. *Sprengel* bardzo o tém wątpi, zwłaszcza, że skały podobnemi istotami powleczone, nie są nad mil 8 angielskich odległe, a donoszący o tém, wiary godny człowiek, do którego się autor odwołuie, upewnia, że czerwona ta istota nie znaydowała się głębiey w śniegu nad 1 albo 2 cale pod iego powierzchnią. Nakoniec, warto byłoby roślinę *Tremella cruenta Engl. Bot.* ieszcze

raz wziąć pod rozbiór. Tak nazwany *Staub Brand* na skałach, rzeczą iest niesłyszaną; dla tegoby chciał P. *Sprengel* formę tę rośliny do *Botrydium Wallr.* odnieść. *Bauer* oznacza średnicę tych kulek na $\frac{1}{1000}$ cala, albo $\frac{1}{100}$ linii obiętości. *K. Sprengel neue Entdekungen im ganzen Umfang der Pflanzenkunde B. 2. S. 305. 1821.*

18. *Deszcz krwisty.*

W roku 1819 padał deszcz krwisty w *Blankenbergu* we Flandryi, w *Scheveningen* niedaleko Hagi i w wielu innych mieyscach, a to nawet w sposobie ulewy. Chemik w *Brügge* von *Stroop* miał się przekonać, że deszcz krwisty spadły w Blankenbergu, był rozczynem czerwonym solniku kobaltowego, (a zatém atramentem sympatycznym). *Scherer allg. Nord. Annal. B. 3. S. 140.*

19. *Ostrzeżenie względem Opium.*

Z Londynu nie dawno doszła wiadomość, że się w handlu bardzo fałszowane opium postrzedz dało, tak, że medycy po kilka tygodni chorym ie zapisuiąc, a częstokroć w dużey nawet ilości, żadnego nie postrzegali skutku, iaki następować powinien od opium dobrego. Czyli zaś opium takowe nie było i dawniey fałszowane, wątpić należy, zwłaszcza, że nie raz w bardzo wielkich ilościach chorym dawane było, iak czytać o tém można w wielu pismach peryodycznych lekarskich. Trudno poiąć, iak farmaceutom nie przyszło na myśl dawniey iuż postrzedz ten fałszywy produkt, który prawdziwego opium mało co w sobie zawiera. Rozczyn iego w wyskoku bardzo charakterystyczny: tak się albowiem zagęszczał, że tynktura przez papier wodny nie mogła przechodzić. Przymieszki obce składały się podług wszelkiego

do prawdy podobieństwa z istot oleynych, kleiowatych i żywicznych. *Grindel. Pharm. Blätt. 1819. H. 1. S. 148.*

20. *Opium fałszowane.*

Pan *Hellwig* aptekarz doniósł towarzystwu farmaceutycznemu w Petersburgu (17 Marca 1819), że przypadkowie niedawno otrzymał opium fałszowane, sprowadzone z za granicy. Zewnątrz niczém się prawie od zwyczaynego nie różni; lecz w robieniu tynktury bardzo odmienne, tak co do koloru, iako i gęstości. Po wielu probach postrzegł, że opium pomienione, naymniey ⅔ *Katechu* miało przymieszanego. Tynktura zaś, którą P. *Hellwig* z niego otrzymał, bardzo podobna była do tynktury *succi Mimosae Catechu.* Gęstość i brunatno czerwona farba, wraz okazały, że opium to nie iest prawdziwé. *Scherer. Allg. nord. Ann. B. 1. S. 220.*

21. *Karbieniec pospolity* (Lycopus europaeus).

Do wielkiey liczby poznanych dotąd zastępczych produktów chiny, dodał niedawnemi czasy professor chemii, botaniki i materyi medyczney w *Turynie*, *Giovanni Francesco Re*, roślinę obficie znayduiącą się w Piemoncie, Karbieniec pospolity (*Lycopus europaeus L.*) zwaną. Po wielu nie tylko własnych ale i innych doświadczeniach, uważa ią za naylepszy ze wszystkich dotąd poznanych surrogat chiny. W tym celu zebrane rośliny przez dzień ieden wystawiaią się na działanie słońca: potém wiążą się w pęczki i suszą w izbie. Nakoniec obieraią się liście z kwiatami albo i z nasionami, a utłuczone na proszek zachować należy we flaszkach dobrze zamkniętych. Ilość brać się maiąca, drachmy 1. nie przechodzi, którą chory

przez trzy dni z rana i po obiedzie, po ukończoném trawieniu, używa. Z równym skutkiem brać się może dekokcya z teyże rośliny. *Scherer allg. nord. Ann. B. 4. S. 238.* Karbieniec pospolity i u nas bardzo obficie na mieyscach mokrych rośnie: zostaie tylko doświadczyć, czyli w rzeczy samey ma takie skutki, iakie się iemu przypisuią. (R.)

22. *Centaurea Calcitrapa.*

Lando medyk w Paryżu, postrzegł w kwiatach rośliny *Centaurea Calcitrapa* lekarstwo, które w skutkach przeciwko febrze ma mieć podobieństwo do kory peruańskiey czyli chiny. Używa ich w formie proszku, w infuzyi, dekokcyi i w extrakcie. Przenosi zaś nad inne, formułę następuiącą. *Rec. Flor. Centaur. Calcitr. pugill. N° 2; infunde in vini optimi rubri aut albi libris tribus; coque per dimid. hor. col. et serva in lagena clausa ad usum.* Ilość brać się maiącego, tak przygotowanego wina, iest, 6 do 8 uncyy, na początku paroxyzmu febrowego. Recenzent w gazecie medyczney salzburskiey (1820. III, 564.) uważa, iż za dodaniem korzeni Rdestu wężowniku (*Polygonum Bistorta*) skutek tego lekarstwa znacznieby się powiększył. *Scherer, Allg. nord. Ann. B. 4. S. 239.*

23. *Unguentum Jaceae.* Preparat nowy, ma bydź w skórnych chorobach bardzo skuteczny. Robi się z równych części tłustości i extraktu ze świeżey rośliny (*Viola tricolor*) otrzymanego. *Grindel. l. c. H. 4. S. 6.*

24. Korzenie z rośliny *Sanguinaria canadensis* ma łączyć wszystkie skutki cebuli morskiey (*Squilla*), *Senegi*, (*Naparstnika* (*Digitalis*) a nawet gummy ammoniackiey i gwaiaku, nieokazuiąc

ubocznych szkodliwych własności. Rzecz bardzo osobliwsza. *Grindel. l. c. S. 44.*

25. Skutki kory świeżo w użycie lekarskie wprowadzoney pod nazwiskiem *Cortex Alcornoque*, niedawno w chorobach płucnych zalecaney, bynaymniey się niepotwierdziły.

26. *Pan professor* Celinski *z Warszawy donosi pod dniem* 6 *stycznia 1821 roku.* Pan *Spies* aptekarz tuteyszy, rozmaite czyniąc doświadczenia, w celu sprostowania sposobu robienia niedokwasu żelaza, łatwo daiącego się w kwasie octowym rozpuszczać, na tynkturę żelezistą octową eteryczną *Klaprota*, postrzegł; że ten niedokwas z siarczanu żelaza (*vitriolum martis*), przez węglan potażu sprecypitowany, dobrze obmyty, do połowy lub więcey podsuszony, po rozczynieniu go na nowo w kwasie wodosolnym, i powtórném sprecypitowaniu przez alkali, łatwo się w kwasie octowym rozpuszcza. Należy tylko, niedokwas żelaza tym sposobem otrzymany, dobrze obmyć wodą, i takim osuszyć sposobem, iak się robić zwykło na tynkturę wyżey rzeczoną (*Tinctura ferri acetici aetherea*). Tą postępuiąc drogą, niedokwas żelaza, i łatwiey się w kwasie octowym rozpuszcza, prędzey kwas nasycaiąc zoboiętnia, i wybornie służy do robienia pomienioney w górze tynktury.

27. Pan *Dyrwiański* medycyny Doktor w Szkudach na Żmudzi, donosi pod datą 1. października 1820 roku, że niemal we wszystkich inflammacyach róży, nayuporczywszych nawet, pod pewnemi warunkami z naypomyślnieyszym skutkiem używał konopi, i że szczególniey ziarna i kwiaty samcze, czyli tak nazwane płoskonie, do rzędu czynnych należą lekarstw. Z nasion robi smietankę cze-

mor emulsionis cannabinae, a to dwoiakim sposobem, albo mleko konopne przecedzone na wolnym ogrzewa ogniu, póki się ścinać nie pocznie; części więc zagęszczone, na wierzchu pływaiące, drewnianą zbiera łyżką i rozciera do użycia w mozdzierzu: albo też mleko takowe, przepuszczone przez flanellę, zostawuie przez noc w zimném mieyscu, dnia zaś następuiącego zcedza część wodnistą, a osad na płótno dla osiąknienia składa. Gąszcz w tym stanie kolor ma popielaty. Namaszcza się niem część chora; do dnia następuiącego posycha i powstaie skorupa, która szpadelkiem łatwo zdeymować się daie.

28. *O członkach korrespondentach wydziału.*

W roku 1820, na członków korrespondentów towarzystwa cesarskiego medycznego w wydziale farmaceutycznym, wybrani zostali: Doktor *Jan Andrzey Buchner* Professor farmacyi w *Landshut*; Doktor *Karol Wilhelm Bogumił Kastner* Professor fizyki i chemii w Halli; Doktor *J. W. Döbereiner* Professor chemii, farmacyi i technologii w Ienie; Radca nadworny *J. G. Żigra* aptekarz w Mitawie; *Józef Celiński* Professor chemii i farmacyi w Warszawie; *Alexander Hrabia Chodkiewicz* członek wielu towarzystw uczonych, mieszkaiący w Warszawie; *Fryderyk Hoffmann* Doktor medycyny i chirurgii w Warszawie.

29. Rzecz Pana *Heckinga* aptekarza w Szawlach o preperacie *aqua Antimiasmatica* (*Pam. farm. T. I. str. 558*), oraz artykuł Pana *Leinardta* o wodach dystyllowanych pomieszczone będą w przyszłym numerze pamiętnika.